

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez
n
z d

z p
za j

Nu
Lw

Prakow
Biblioteka Jagiellońska

30 gr.

wychodzi codziennie rano

Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimet. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstanie i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrani-
czne o 50 proc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.560. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

W nowej fazie stosunków międzynarodowych

Jasną jest rzeczą, że konferencja haska przypieczętowała zwrot, jaki się dokonywał w stosunkach międzynarodowych od czasu zawarcia paktów locarneskich i że z chwilą doprowadzenia do końca pertraktacji haskiej Europa wstąpiła w nowy okres. Istotnymi jego znamionami są: z jednej strony przekreślenie podziału państw na zwycięzców i na zwyciężonych, z drugiej zaś strony definitywne uznanie supremacji interesów gospodarczych nad wszelkimi innymi czynnikami, które przedtem decydowały o układzie stosunków międzypaństwowych. Ten zwrot dokonał się bez istotnego oporu, ponieważ „narodowa” opozycja francuska reprezentowana przez pp. Milleranda, Lemery'ego, Francin-Bouillona, Marina i Rotschilda-Mandela nie znalazła większego oddźwięku ani w ciałach parlamentarnych, ani — jak się zdaje — w społeczeństwie; na gruncie zaś niemieckim wszechpotężny świat kapitałów i finansów nie doparł tym razem obozu Hugenberg'a w jego antyhaskiej kampanii. Europa staje zdecydowanie pod znakiem „Schachta i Morgana”, pod znakiem prymatu sił gospodarczych, które dzisiejszą rzeczywistość w stosunkach międzynarodowych kształtują, pokonując opory, skądkolwiek one wychodzą.

Jakimi metodami ma posługiwać się Polska w tym nowym okresie, to starał się sprecyzować w swym exposé wczorajszym minister Zaleski, przed stawiając ostatecznie wyniki działań dyplomacji polskiej. Z jednej strony pokłówość została przez niego uznana, jako „kanon polskiej ideologii, zrasta-
jący się nierozdzielnie z polską racją stanu”. Z drugiej strony podniósł mocarstwowość celów polskiej polityki zagranicznej, określając ją jako „dążenie do przywrócenia roli, jaką Polska odgrywała przed swą katastrofą”. Są to zasady ustalone i niezmiennione od kilku lat, będące prawami polskiej polityki zagranicznej od czasów majowego przewrotu. Nie wnoszą więc one do polityki polskiej anno domini 1930 niczego nowego. Nowe natomiast muszą być niewątpliwie aplikacje tych zasad w obecnych warunkach międzynarodowych.

Tutaj wysuwa się konieczność ustalenia trzeciej jeszcze zasady: realizmu, i musi być ściśle przestrzegany w naszej polityce zagranicznej. Wynika więc z tego, że Polska nie stać na stosowanie ideologii humanitarnej, w stylu np. pacyfizmu macdonaldowskiego, który angielscy zwolennicy Drugiej Międzynarodówki doskonale wyzyski-
ją dla polityki konserwowania imperium brytyjskiego. Tak samo Polska nie może powodować się w swych stosunkach nacjonalizmem, że tak powiem sentymantalem, obliczonym na wzruszanie przyjaciół, a obruszającym się na ich stosunki z naszymi wrogami. Kapitalnym przykładem jest w tym wypadku nasz stosunek do za-
gadnienia ewakuacji Nadrenji. P. Zaleski dał jasno do zrozumienia, że opuszczenie Nadrenji przez wojska byłych aliantów, odbiera Polsce jedną z

najistotniejszych gwarancji bezpieczeństwa, którą ona dotąd posiadała. Ale burzenie się z tego powodu i zabieganie o niedość do skutku porozumienia francusko-niemieckiego, którego nieuchronnem następstwem było opuszczenie Nadrenji, byłoby aktem polityki szkodliwej, ponieważ nierealnej. Polityka francuska stoi bowiem obecnie pod znakiem realizmu p. Tardieu i „neonacjonalizmu” p. Paul-Reynaud, zgadzającego się do-
syć pochopnie na „likwidację zwycięstwa”. Na to nie pomoże, a jedy-
ną konkluzją, jaka z tego musi wy-
snuć dyplomacja polska, jest ze swej strony szukanie nowych dróg i no-
wych gwarancji.

Z rozrachunków haskich Polska wychodzi zwycięsko i jak powiedział p. Zaleski z „czystą hipoteką”. Umożli-
wia to zwiększenie inicjatywy polskiej na terenie gospodarczym, naj-
bardziej w obecnej sytuacji, w erze „Schachta i Morgana” absorbującym

zainteresowania wszystkich państw. Jasną jest rzeczą, że polityka ta musi być polityką szukania korzyści dla polskiego życia gospodarczego. W stosunkach z Sowietami po zawarciu paktu Litwińskiego uwypuklił się już ten fakt, że szczęśliwa polityka zagraniczna jest w stanie przynieść korzyści gospodarcze społeczeństwu; nasz bi-
lans handlowy w stosunkach z Rosją przyniósł w r. 1929 wysokie saldo do-
datnie, a zatem Polska pozwoli zdoby-
wa sobie sowieckie rynki zbytu. W stosunkach sąsiedzkich z Niemcami mamy przewagę, wynikającą z tego, że inicjatywa jest po naszej stronie: jeżeli p. Zaleski może dziś postawić stanowczo alternatywę: albo natych-
miastowe zawarcie traktatu handlo-
wego, albo też rezygnacja z niego — i zmusza w ten sposób Niemcy do de-
cyzji wyjaśniającej sytuację, jest to dowodem poczucia siły, którą Polska stopniowo uzyskuje, dzięki dobrej po-
zytcie.

W obecnym stanie stosunków międzynarodowych Polska, nie rezygnu-
jąc z najwyższej gwarancji swego bez-
pieczeństwa, jakim jest posiadanie potężnej siły zbrojnej, musi być pań-
stwem technicznym, organizującym swoją gospodarkę i regulującym z punktu widzenia interesów gospodar-
czych, swoje stosunki z innymi pań-
stwami. Dyplomacja nasza musi być sprawnym instrumentem takiego pań-
stwa. Ostatecznie jednak jego pomyśl-
ny rozwój i rola, jaką zajmie ono mię-
dzy narodami, nie zależy tylko od wysiłków dyplomacji; zadecydować o niej może jedynie szybkie rozwią-
zanie wewnętrznych zagadnień ustro-
jowych, skonsolidowanie społeczeń-
stwa i usunięcie czynników rozkładu, utrudniających sprawne funkcjonowa-
nie technicznych organów Państwa jako organizacji narodu wytwórców.

K. Z.

Mały program zwalczania kryzysu w rolnictwie Expose Min. Rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. (zo) Po inten-
zywniej pracy całego tygodnia w so-
botę panowała w gmachu sejmowym cisza. Jedynie zapowiedziane exposé o sytuacji w rolnictwie ministra p. Janty-Poleczyńskiego ścigała na po-
siedzenie komisji rolnej wielu postów rolników. Wywody nowego ministra rolnictwa spotkały się z dużym uzna-
niem ze wszystkich stron. Dyskusja nad jego przemówieniem odbędzie się w przyszłym tygodniu. Ponadto od-
były się jeszcze posiedzenia podko-
misji konstytucyjnej i podkomisji bu-
dżetowej.

Warszawa, 1 lutego. (PAT.) Na dz-
siejszym posiedzeniu sejmowej komi-
sji rolnej, pod przewodnictwem po-
sta Łuckiego, minister rolnictwa p. Janty-Poleczyński wypowiedział uwa-
gi, dotyczące obecnego kryzysu w ro-
lnictwie oraz przedstawił sposoby za-
radzenia obecnemu stanowi.

P. Minister podkreślił na wstępie, że przesilenie obecne niewątpliwie częściowo jest wynikiem faktu, że do-
tychczas nie zdołano jeszcze wypra-
cować jasnego programu rolnego, któ-
ryby pozostawał niezmiennym w po-
lityce gospodarczej Państwa.

Stan przesilenia w rolnictwie za-
ostrzył się w ostatnim roku przede-
tym, że przesilenie zbożowe ma charakter wybitnie międzynarodowy. Istotnie, na całym świecie zaznacza się wzrost produkcji zboża, przy jednoczesnym kurczeniu się konsumpcji, zwłaszcza w państwach zamożniejszych. Spe-
cjalnie w zakresie cen żyta zazna-
czyła się wyjątkowo silna niżka cen,

głównie z powodu walki konkuren-
cyjnej polsko-niemieckiej. Poza-
tęm szereg przyczyn sprawił, że rolni-
ctwo pozbawiono jest odpowiednich środków obrotowych i obciążone ol-
brzymimi długami wekslowymi, czę-
sto behwiarскими, które zmuszają ro-
lników do przedwczesnego likwidowa-
nia zapasów, co powoduje sztuczne zwiększenie podaży.

W tym stanie rzeczy ratunku szu-
kać należy w równoczesnych: organi-
zacji zbytu, dostosowania produkcji do możliwości zbytu, jak i programo-
wej akcji, zmierzającej do konwersa-
cji obecnego zadłużenia rolniczego na normane długi, średnio- względnie długo-terminowe.

Następnie p. Minister przedstawił w ogólnych zarysach plan doraźnej pomocy dla rolnictwa i wymienił śro-
dk, któreby mogły być zastosowane w zakresie polityki zbożowej, ekspor-
towej, taryfowej itd.

Po przemówieniu p. Ministra rozwi-
nęła się ożywiona dyskusja, której nie ukończono, odkładając ją do na-
stępnego posiedzenia.

Warszawa, 1 lutego. (AW.) Na po-
siedzeniu sejmowej komisji rolnej min. Janty-Poleczyński wygłosił expo-
sé, zawierające tzw. mały program zwalczania kryzysu w rolnictwie. Środkami do osiągnięcia tego progra-
mu są: 1. pozbycie się nadmiaru żyta z kraju, 2. konwertowanie krótkoter-
minowych zobowiązań, jakie posiada rolnictwo na średnioterminowe, 3. u-
stanowienie pewnego rodzaju morato-
rium na zobowiązania rolników. Dys-

kusję nad tym programem komisja chce prowadzić na jednym z nastę-
pnych posiedzeń.

REORGANIZACJA MINISTERSTWA ROLNICTWA.

Warszawa, 1 lutego. (AW.) Jak sły-
chać zamierzona jest reorganizacja ministerstwa rolnictwa w tym sensie, aby wszystkie sprawy gospodarcze zostały wyeliminowane z kompeten-
cji departamentu rolnictwa z powodu zbyt wielkiego rozrostu tego departa-
mentu. Kierownictwo spraw gospodar-
czych obejmie dr. Adam Rose, zaś kierownictwo departamentu roln. po-
zostanie w ręku dyr. Królikowskiego.

*Pamiętaj, że tylko wówczas bę-
dzie dobrze w Polsce, gdy się
wyzbędziesz nalogu kupowania
zagranicznych towarów.*

Od wtorku 4 lutego **BURZA nad AZIĄ**
Kino „PAN” pl. Akademicki 5.

Longines

precyzyjny zegarek

69 światowe marki
do nabycia w pierwszorzędnym magazy-
nach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Bal kostjumowo-maskowy Medyków

odbędzie się we środę dnia 5 lutego w salach Kasyna Miejskiego i Koła Lit. Art. Zaprośzenia wydaje się codziennie od godzinie 6:30 — 7:30 w westybule Kasyna Miejskiego ul. Akademicka 13.

„NOC WENECKA” (Wieczór Kostjumowo-maskowy)

odbędzie się 8. II. br. w salach Strzelnicy miejskiej.

719

Z DNIA.

IMIENINY PREZYDENTA RZPLITEJ

Warszawa. 1 lutego. (PAT.) W dniu dzisiejszym, jako w dniu imienin p. Prezydenta Rzplitej, na wszystkich domach stolicy powiewają chorągwie o barwach narodowych.

Prezes Rady ministrów prof. Bartel przesłał do Spawy na ręce p. Prezydenta depeszę następującej treści: W imieniu Rządu i swoim mam zaszczyt prosić p. Prezydenta o przyjęcie serdecznych i pełnych oddania życzeń w dniu Imienin.

Na Zamek Królewski przybywają z życzeniami dla Głowy Państwa dostojnicy państwowi, przedstawiciele dyplomacji, sfery politycznych, gospodarczych, kulturalnych i społecznych, gdzie zapisują się do specjalnej księgi.

PREMIER BARTEL

Warszawa. 1 lutego. (AW.) P. premier Bartel przyjął dziś p. Aleksandra Lednickiego, następnie b. ministra poczt p. Tołłoczke, wreszcie odbył konferencję z min. Prystorem.

ZMIANA NA STANOWISKO WICE- WOJEWODY LWOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lutego. (zo) Dowiadujemy się, że wicewojewoda lwowski p. Pilecki powołany ma być do Warszawy do ministerstwa spraw wewnętrznych na stanowisko inspektora. Na jego miejsce we Lwowie wymieniany jest starosta w Włodzimierzku Wołyńskim p. Trojanowski.

WYROKI NA CZŁONKÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTII BIAŁORUSI ZACHODNIEJ.

Warszawa. 1 lutego. (AW.) Dziś przed Sądem Apelacyjnym zakończył się olbrzymi proces przeciwko 28 wywrotowcom, którzy zorganizowali na terenie województwa północno-wschodniego wroga ustrojowi państwa komunistyczną partię Zachodniej Białorusi. Na 15 lat ciężkiego więzienia zostało skazanych 4 wywrotowców, na 12 lat ciężkiego więzienia — trzech, na 10 lat również trzech, jeden z oskarżonych otrzymał 8 lat, 6-ciu po 6 lat, jeden 5 lat, jeden 4, pięć po 3 lata, trzech po dwa lata ciężkiego więzienia.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYTÓW NA WÓZ POCZTOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lutego. (zo) Z Krakowa donoszą, że w sobotę rano w miejscowości Mlecie dokonano napadu na wóz pocztowy. Mianowicie dwóch ludzi uzbrojonych w rewolwery i ręczne granaty zatrzymało wóz i rzuciło się do rabunku trzech worków z listami i pieniędzmi. Pocztylion Franciszek Pondio usiłował wyrwać worki z rąk bandytów, a tuż za nim biegł naczelnik Nowak. Bandyci oddali strzały w stronę pocztyliona, kładąc go trupem na miejscu i raniąc naczelnika pocztu. Następnie na zrabowanym wozie pocztu uciekać przez miasto, a za nimi w pogon setki ludzi, do których uciekający strzelali z rewolweru. W czasie ucieczki rzucili dwa worki, z trzecim zaś ukryli się w pobliskim lesie. Prócz listów w worku tym niczego nie znaleźli, wobec czego odpięli konie od wozu i pociągnęli w głąb lasu, gdzie pozostawili konie, uciekli dalej piechotą. W pogoni za nimi zaalarmowano policję i wojsko.

Konferencja w sprawie zmniejszenia bezrobocia.

Warszawa. 1 lutego. (PAT.) Dnia 1 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa Rady ministrów prof. Bartla narada gospodarcza w sprawie złagodzenia bezrobocia i ożywienia tych dziedzin produkcji, które przeżywają obecnie trudności z powodu braku zamówień.

W naradzie wzięli udział: kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski, minister spraw wewnętrznych Józewski, minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, minister komunikacji Kuchn, minister robót publicznych Matkiewicz, minister pracy i opieki społecznej Prystor, minister poczt i telegrafów Boerner, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarszewski, wiceminister skarbu Grodyński oraz prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Górecki.

Na naradzie tej omówiono: sprawę szybszego realizowania należności do stawcom za wykonane zamówienia

dla instytucji państwowych, sprawę wcześniejszego przygotowywania przetargów i racjonalnego rozłożenia zamówień w okresie bieżącego roku budżetowego, sprawę technicznej i finansowej możliwości przesunięcia części zamówień rządowych z kwartałów dalszych na bliższe i ustalenia kolejności tych zamówień, sprawę ewentualnego przyspieszenia zamówień nie wymagających finansowania w roku budżetowym 1930—31, wreszcie sprawę forsowania zamówień rządowych w tych dziedzinach produkcji, w których panuje najcięższe nateże nie bezrobocia.

Bezpośrednio po tej naradzie odbyła się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Bartla, z udziałem ministrów: skarbu, przemysłu i handlu, spraw zagranicznych oraz pracy i opieki społecznej, konferencja w sprawie zewnętrznej polityki gospodarczej Rządu.

==□==

Sukces Polski w hokejowych mistrz. świata.

Chamonix. 1 lutego. (PAT.) Dziś reprezentacja hokejowa Polski rozegrała pierwszy swój match o mistrzostwo świata, wygrywając spotkanie z Japonią w stosunku 5:0 (2:0, 2:0, 1:0). Drużyną naszą odniosła zasłużone zwycięstwo, mając stale przewagę nad zespołem japońskim. Bramki dla Polski strzelili: Kowalski, Kryger, Adamowski, Kulej i Stupalski.

Inne, rozegrane dziś matche, dały wyniki następujące:

Niemcy — Węgry 4:1, Austria — Francja 2:1, Szwajcaria — Czechosłowacja 3:1.

Ostatni wynik był największą niespodzianką turnieju.

W niedzielę rozegrane zostaną półfinały: Polska — Niemcy i Szwajcaria — Austria.

Cel podróży prezydenta Estonii do Warszawy.

Tallin. 1 lutego. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego wygłosił przemówienie minister spraw zagranicznych Lattik, wyjaśniając cel podróży głowy państwa estońskiego do Warszawy.

Minister uważa napaść ze strony opozycji za bezpodstawną i podkreśla, że pomiędzy Polską i Estonią zawsze panowały przyjazne stosunki i że obecna podróż naczelnika państwa Strandmanna jeszcze bardziej zacieśni wzajemną przyjaźń, łączącą oba państwa. Podróż naczelnika państwa Strandmanna — według słów ministra Lattika —

nie kryje w sobie żadnych celów politycznych. Głowa państwa estońskiego odwiedził już Finlandję, Łotwę i Szwecję, obecnie została przedsięwzięta z kolei wizyta do Polski.

Minister zakończył przemówienie wyrażeniem pewności, iż cały naród estoński jak najlepiej odnosi się do podróży naczelnika państwa, uważając, iż pomoże on bezwzględnie do wzmożenia przyjaźni pomiędzy Polską i Estonią.

Przemówienie ministra Lattika powitała Izba oklaskami.

==□==

Francja nie może zawrzeć rozejmu celnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lutego. (G.) Korespondent „Kurieru Warszawskiego” podaje z Paryża, iż bardzo ciekawa debata toczyła się w Izbie z powodu mającej odbyć się w lutym w Genewie konferencji w sprawie rozejmu celnego.

Konferencja ta, której wynikiem ma być ustalenie istniejących dziś stawek celnych, niepokoi w najwyższym stopniu szereg państw, a w pierwszym rzędzie Polskę i Francję. Niepokojowi Francji dają wyraz interpelacje z którymi wystąpił w imieniu najpoważniejszych partii wybitny posłowie,

znani ze swej kompetencji gospodarczej. Wszyscy oni dowodzili niemożności zawarcia celnego zawieszenia broni przy obecnej koniunkturze gospodarczej Europy, uzasadniając niemożliwość tą dezorganizacją stosunków gospodarczych wewnątrz kraju i anarchią w dziedzinie międzynarodowej organizacji wymiany handlowej.

Posel de la Salle wykazał, że dalszy stan rzeczy uniemożliwia realizację idei Stanów Zjednoczonych Europy.

P. Margaillo, zacytował przykład

Polski, mogącej skutecznie konkurować z Anglią na rynku węglowym, głównie z powodu lepszej organizacji swojej produkcji.

P. Gignou przypomniał, że wszystkie dotychczasowe wysiłki zorganizowania międzynarodowej współpracy gospodarczej spełzły na niczem i niewątpliwie nie uda się nigdy bez przystąpienia do niej Ameryki.

Wszyscy mówcy w sposób stanowczy odradzali rządowi Francji przystąpienia do owej konwencji.

OFICER LITEWSKI NAPADŁ NA BANK.

Kowno. 1 lutego. (PAT.) W dniu wczorajszym, w Banku Wzajemnego Kredytu, dokonano niezwykle śmiałego napadu na kasę banku. Zamaskowany złoczyńca, z dwoma rewolwerami w ręku, zrabował 88.000 litów, w obecności kilku klientów oraz służby. Wskutek szybkiego zaalarmowania policji bandytę ujęto jeszcze w gmachu banku, po dłuższym wzajemnym ostrze liwaniu się. Okazało się, że jest to niejaki Sutgaitis, oficer armii litewskiej, w stopniu porucznika.

KRWAWY ROZRUCHY W INDIACH.

London. 1 lutego. (AW.) Według doniesień z Kalkuty, zamieszki w Datt trwają, w dalszym ciągu. Od chwili pierwszych demonstracji t. j. od dnia w którym obchodzono święto nieznawości Indji nie ustają manifestacje, przyczem dotychczas w starciach śmierć poniosły 2 osoby, wiele zaś jest ciężko rannych. W piątek na głównej ulicy miasta doszło do krwawej walki między hindusami a muzułmanami. Aresztowano kilkanaście osób.

DEMONSTRACJE STUDENTÓW W HISZPANII.

Madryt. 1 lutego. (AW.) W związku z ustąpieniem Primo de Rivery w dalszym ciągu nie ustają demonstracje studentów hiszpańskich. Wczoraj w szeregu miast hiszpańskich odbyły się liczne demonstracje studentów, którzy m. in. palili na stosach portrety i fotografie Primo de Rivery. W jednym z uniwersytetów studenci pozrywali ze ścian wszystkie rozporządzenia i okólniki zaopatrzone w podpis b. dyktatora. W dalszym ciągu wśród studentów dają się odczuwać nastroje republikańskie. W kołach politycznych hiszpańskich stwierdzają, iż nowy premier gen. Berenguer przedłoży królowi do podpisania dekret o powrocie do systemu konstytucyjnego i rozpisania nowych wyborów. Nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy w wyborach tych wysunie również swoją kandydaturę Primo de Rivera, który jednak nakazał swej organizacji „Unji patriotycznej” przygotowanie się do wyborów. Aż do czasu mianowania ministra gospodarki krajowej resortem tym kierować ma gener. Berenguer.

Prof. Dr. Szymonowicz
powrócił i ordynuje
w chorobach uszu, nosa i gardła
ul. Piłsudskiego 18, od gd. 4—5.
Tel. 51-71. 823n

Największy wybór detektorów
u firm
LEON I HENRYK APPEL
Lwów, Legjonów 1. 723
Najniższe ceny. Najlepsze warunki.

8 lutego

RAUT ASYSTENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI
W SALACH POLITECHNIKI

816

8 lutego

Sprawozdanie Banku Polskiego za rok 1929.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lutego. (zo). Bank Polski ogłosił sprawozdanie roczne z okazji walnego zgromadzenia akcjonariuszy, które odbędzie się 13 b. m.

Według tego sprawozdania wobec nacisku kryzysu międzynarodowego, organizacja gospodarcza kraju wykazała nadspodziewanie dużą odporność. Kapitalizacja, w tempie wprawdzie powolniejszym postępowała jednak na przód. Po przeszło dwuletnim okresie deficytu bilansu handlowego nastąpił zwrot w kierunku salda dodatniego, szczególnie cenniejszy, że spowodował go wzrost eksportu. Dnia 1 stycznia b. r. wolne fundusze skarbu państwa w kasach skarbowych na rachunku w P. K. O., oraz w Banku Polskim wynosiły łączną sumę 453 milionów zł.

Przechodząc do położenia walutowego stwierdza sprawozdanie, że dwa ostatnie miesiące roku 1929 przyniosły wprawdzie odprężenie sytuacji na rynkach pieniężnych, ale jeszcze zbyt krótki czas, aby mógł w widoczny sposób wpłynąć na nasz rynek. Pomysłniejszy był układ w dziedzinie kredytu krótkoterminowego. Brak dopływu długoterminowego kredytu zagranicznego oddziałł automatycznie na kurczenie się przywozu.

Rezerwa złota wykazała w Banku Polskim z końcem roku zwiększenie o 79.4 miliona złotych, czyli 12.9 proc. w porównaniu z końcem roku 1928, a 37.8 proc. więcej w stosunku do 30 listopada 1927 t. zn. bezpośrednio po zaciągnięciu pożyczki stabilizacyjnej. Polityce obiegu biletów stale podnosiło się w ciągu roku z 34.12 proc. na 38.74 proc. Zapas złota znajdującego się w Banku wynosił w końcu roku 521 mi-

lionów, w depozycie zaś znajdowało się w bankach emisyjnych w N. Jorku, Londynie i Paryżu 179 i pół miliona złotych.

W r. 1929 w dalszym ciągu utrzymywała się ujemna anomalia, że ogromny odsetek różnego rodzaju wkładów w polskich instytucjach kredytowych lo-

kowane były w dolarach. Sprawozdanie zawiera uwagę, że pożądanym byłoby, by anomalia ta została usunięta w interesie Państwa, gdyż nie przysparza ona kredytu naszemu społeczeństwu, a w rezultacie jest szkoda dla samych zainteresowanych.

==□==

CZTERY PUDŁA SZCZĘŚCIA to niespodzianka nad niespodzianki. Te pudła elektrycznie obsypywać będą uczestników tanecznej zabawy, która przy rekordowym nowym programie dziś, w niedzielę odtworzy w „Bagateli” dziwa nocy sylwestrowej, a stanie się prawdziwym rendez vous elity towarzystwa.

854

Polsko-niemieckie rokowania w sprawie eksportu żyta

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lutego. (zo). Wobec powszechnego zainteresowania, jakie wywołały rokowania polsko-niemieckie, dotyczące przewozu zbożowego agencja „Iskra” zwróciła się do czynników miarodajnych z prośbą o oświetlenie tego zagadnienia. Otrzymała następujące informacje:

Rozmowy na temat porozumienia w dziedzinie eksportu żyta były prowadzone, jak wiadomo, w listopadzie i grudniu przez związek eksporterów zboża Rzplitej, z drugiej zaś strony przez tzw. koncern Schayera. W sty-

czniu rozmowy wznowiono, przyczem wobec pogorszenia się sytuacji na rynkach zarówno w krajach produkujących, jak i odbiorczych w rozmowach wzięli udział również i przedstawiciele zainteresowanych resortów państwowych w Polsce i Niemczech. Przy konferencjach styczniowych strona niemiecka wysunęła propozycję daleko idącej współpracy polsko-niemieckiej przy eksporcie na północne rynki żyta. Chodziło tu o zorganizowanie wspólnej sprzedaży żyta premiowanego przy zachowaniu cał-

kowitej równości praw i obowiązków każdej ze stron. Zawarte przez strony polską czy niemiecką umowy na dostawę żyta miałyby być wykonane wspólnie według ustalonego klucza. Jednocześnie obie strony miały się porozumieć co do cen i warunków dostawy, przyczem wspólną tendencją miała być sprawa obsadzenia rynków zbytu w ten sposób, aby obecna anarchia cen została usunięta. Eksport żyta niepremiowanego we wszystkich kierunkach, jak też eksport żyta premiowanego do państw ościennych miały zostać poza nawiasem umowy.

Wobec technicznych trudności, które stoją jeszcze na przeszkodzie w organizacji tak ścisłej współpracy wysunęła się koncepcja tymczasowa, która dałaby możliwość kontynuowania rokowań zasadniczych, nie angażując zbyt wiele żadnej ze stron. Mianowicie zapasy państwowej rezerwy zbożowej w ilości 20.000 tonn zostały sprzedane koncernowi Schayera po cenie o parę złotych wyższej, niż cena rynkowa w Polsce. Jednocześnie Polska zobowiązała się, że nowe świadczenia wywozowe na żyto nie będą wystawiane do 10 lutego br. pod warunkiem, że Niemcy nie powiększą w tym okresie swojej premii wywozowej.

W ten sposób nastąpiły z jednej strony zafiksowanie do 10 lutego ilości żyta eksportowanych na rynki północne, z drugiej strony rezerwa zbożowa uzyskała możliwość rozpoczęcia natychmiast zakupu żyta na rynkach krajowych. Nadmienić należy, że całkowita ilość żyta, która zostanie wyeksportowana z Polski do 10 lutego bądź na podstawie kontraktów, zawartych przez związek eksporterów, bądź przez rezerwę na podstawie kontraktów z Schayerem wyniesie około 57.000 tonn, co jest znacznie więcej, niż wynosił eksport w miesiącach ubiegłych.

Rokowania z Niemcami na temat ostatecznego uregulowania eksportu żyta w tym sezonie będą natychmiast podjęte dalej, przyczem istnieją poważne szanse na usunięcie nieporozumienia.

MISS POLONIA WYJECHAŁA DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lutego. (G). Dziś wieczorem odjechała do Paryża miss Polonia na rok 1930. W Paryżu weźmie udział w turnieju piękności Europy. Miss Polonią w podróży towarzyszy jej ojciec p. F. Batycki, adwokat lwowski. W dniu 4 lutego, miss Polonia wystąpi w gronie 19 piękności na wielkim balu, gdzie przedefiniuje przed prezydentem Francji.

Ataki niemieckie na p. Deveya.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 lutego. (zo). Warszawski korespondent dziennika „Koenigsberger Tageblatt” podaje ostatnio o wygłoszonym w Izbie handlowej w N. Jorku referacie p. Deveya depeszę, która zaopatrzył niezwykle ostrym atakiem przeciwko p. Deveyowi za jego stanowisko w sprawie tzw. korytarza. Korespondent zarzuca p. De-

veyowi stronniczość i brak kompetencji.

Berlin. 1 lutego. (AW). Prasa niemiecka atakuje w dalszym ciągu wystąpienie doradcy finansowego Rządu polskiego p. Ch. Deveya w Chicago i w N. Jorku, gdzie Devey zdecydowanie potępił niemieckie zakusy na t. zw. polski korytarz pomorski.

SENAT.

Warszawa. 1 lutego. (PAT). Senator Szarski referował ustawę o wypuszczeniu II. serii pożyczki dolarowej, zaznaczając, że emisji tej sprzyja obecnie dobry kurs dolarówek. Referent proponuje przyjęcie ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez sejm, bez zmian.

Projekt ustawy przyjęto w brzmieniu zaprojektowanym przez sejm.

Z kolei senator Szarski referował projekt ustawy o ulgach podatkowych dla kapitału.

Referent zaznacza, że kapitalizacja u nas może nastąpić dopiero po wprowadzeniu reformy podatkowej. Kredyty długoterminowe zostały już dawniej zwolnione od tego podatku, dziś przychodzi kolej na kredyty krótkoterminowe, a więc na wkłady bankowe i inne. Od lipca zeszłego roku zaznacza się odpyw wkładów z banków, czemu należy przeciwdziałać. Ustawa nie przyniesie dużej szkody skarbowi państwa, gdyż podatek od wkładów nie przenosi 6 milionów rocznie.

Senator Gross w imieniu PPS, oświadcza się przeciwko ustawie, gdyż spowoduje ona, iż banki zarobią przytem 1 proc. na oprocentowaniu.

Kończąc, mówca oświadcza: Jeżeli Rząd chce już zrobić prezent milionowy, to niech lepiej uwolni od podatku dochodowego najniższe klasy uposa-

żeń.

Senator Głabinski (Kl. Narod.) oświadcza, iż Klub Narodowy będzie głosować za ustawą. Podatek ten jest dziś bardzo nierówny. Największe jego pozycje zostały już zniesione, pozostaje tylko reszta, której podtrzymywanie byłoby niekonsekwencją.

Ustawę Izba przyjęła bez zmian.

Po referacie senatora Szarskiego przyjęto projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rozbudowę sejmku, poczem senator Szarski referował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na bieżący okres budżetowy.

W sprawozdaniu swoim referent zauważył, że właściwie powinienby postawić wniosek o przywrócenie do proponowanej przez Rząd wysokości funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych, który to fundusz sejm obniżył z 2'5 miliona na 700.000 zł. Referent tego jednak nie czyni, ponieważ uchwała taka pociągnęłaby za sobą powrót ustawy do sejmku, co natomiast opóźniłoby zrealizowanie podwyżki funduszu bezrobocia o 15 milionów, którą Rząd preliminuje w tej ustawie, a byłoby to ze względu na sytuację bezrobotnych bardzo niepożądanem.

Ustawę przyjęto bez zmian.

Następne posiedzenie senatu odbędzie się dnia 12 lutego o godzinie 16.

Sluchawki „POLNET”

Najczulsze - Najtrwalsze - Najlejsze. - Komplet detektorów najlepszych, najpiękniejszych. 843

POSTULATY RZEMIOSŁA W ZAKRESIE PODATKU OBROTOWEGO.

Warszawa. 1 lutego. (AW). Delegacja Izby Rzemieślniczych była przyjęta przez wiceministra skarbu p. St. Starzyńskiego, któremu przedstawiła memoriał, domagający się ulg dla rzemiosła w zakresie podatku obrotowego. Postulaty te zbiegają się do następujących zasadniczych punktów. — W rzemiośle polskim zatrudnionych jest 300.000 producentów, oraz około miliona pracowników — łącznie 1.300.000 osób. W obecnym okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego — dotkliwie dają się odczuć ciężary, jakie obciążają rzemiosło z tytułu podatku obrotowego. — Rzemieślnicy, wskazując na bezzwłonną potrzebę gospodarczą, domagając się wprowadzenia ulg dla rzemiosła w formie zredukowania zasadniczego podatku od obrotu dla rzemieślników, wymienionych w art. 142 Ustawy Przemysłowej do 1 proc., zaś dla wytwórców artykułów pierwszej potrzeby i półfabrykatów pół proc. od obrotu oraz zachowania przepisu, zwalnającego rzemieślników, pracujących przy pomocy jednego tylko robotnika od obowiązku wykupia świadectwa przemysłowego. — P. wiceminister skarbu obiecał delegacji życzliwe rozpatrzenie wyszczególnionych w memoriale spraw.

KAKTUSY, EUPORBIE akcesoria

Bach Rynek 2, Lwów, Róg Dominikańskiej. W niedzielę i święta otwarte 10-13 848t

Przegląd prasy.

SMUTNE DOŚWIADCZENIE MNIEJSZOŚCI.

W „Naszym Przeglądzie” czytamy: W sprawie t. zw. „silnych rządów” poseł Grynbaum stwierdził wskutek smutnego doświadczenia, że wszystkie gabinety pomajowe pokazały „mocną rękę” jedynie w tych wypadkach, gdy zachodziła konieczność utrwalenia zdobyczy przewrotu w zakresie rozszerzenia wpływów obozu sanacyjnego.

Skoro jednak wypadło przeciwstawić się opinii publicznej, czy nawet sejmowej, i popchnąć politykę narodowościową na nowe tory, to najsłabszy rząd okazał się niezwykle słabym.

Z właściwą sobie szczerością poseł Grynbaum przyznał, że wszystkie mniejszości narodowe pokładały pewne nadzieje w przewrocie, przypuszczając bowiem, że rząd rewolucyjny zalać najdotkliwsze zagadnienia w dziedzinie narodowościowej.

Niestety, mniejszości zawiody się w swych oczekiwaniach, nie więc dziwnego, że straciły wiarę w „silne rządy” i stanęły w obronie demokracji parlamentarnej, nie bacząc na wszystkie jej ułomności, i specyficznie polskie stosunki partyjno-polityczne, niezmiernie utrudniające walkę o istotne równouprawnienie na terenie sejmowym.

Zamykając legalnym przedstawicielem mniejszości narodowych dostęp do Zamku, zwolennicy „amerykańskiego” systemu sami zmusili te mniejszości do szukania ratunku na trybunie parlamentarnej. Oto myśl przewodnia dalszych wywodów posła Grynbauma, z którym można się zgodzić lub nie zgodzić w poszczególnych posunięciach taktycznych, lecz trudno chyba mu odmówić słuszności, gdy występuje przeciwko demoralizowaniu wyborców, przeciwko faworyzowaniu „potulnych”. Demoralizacja ta jest niebezpieczna nie tylko dla mniejszości, lecz również dla Państwa, albowiem wysuwa na czoło jednostki bez charakteru, a zatem ideowo bezwartościowe.

NIESUMIENNY P. RYBARSKI.

„Gazeta Polska” pisze:

Suma tych „różnych” kredytów krótkoterminowych wynosi prawie 16 milionów, stanowiąc zaledwie 4 i pół proc. ogólnej liczby kredytów krótkoterminowych. I tutaj w tej sumie 16 milionów natrafia p. Rybarski na następujące pozycje kredytów, o których mówi, że można je nazwać „grzeźniaczymi”, politycznymi, czy też sanacyjnymi:

Federacja Pol. Zw. Obr. Ojczyzny 40 tys., Komitet Organ. Złazdu b. Więźniów Pol. 3 tys., p. Stępczyński 35 tys., „Gazeta Zachodnia” 10 tys.

Wszystkie powyższe pozycje stanowią razem 88 tys., co, w porównaniu z sumą 16 milionów kredytów różnych, względnie 361 milionów ogólnej sumy kredytów krótkoterminowych, stanowi doprawdy znikomą kwotę. Gdyby jednak p. Rybarski zadał sobie trud przedstawić tę sprawę ściślej, to mógłby ten szereg pozycji znacznie wydłużyć. I musiałby wtedy — na podstawie tego samego wykazu, jakim rozporządzał — do kredytów, jego zdaniem „grzeźniaczych” zaliczyć następujące pozycje:

Tow. Gimn. „Sokół” (w 6 miastach Małopolski) 47 tys., Tow. „Rozwój” 11 tys., Związek Obrony Kresów Zach. 8 tys., Naczelnictwo Harc. Polskiego 30 tys., Katol. Zw. Polek i Koło Polek 20 tys., Stow. Kupców Pol. (Radom) 10 tys., Bratnia Pomoc Stud. Uniw. Jag. w Krakowie 50 tys., Bratnia Pomoc Stud. Pol. we Lwowie 110 tys., K. Czapiński 1 tys., 5 różnych Komitetów Budowy Kościoła 53 tys., Zakł. SS. Miłosierdzia (Poznań) 50 tys., Kolegium OO. Jezuitów (Wilno) 40 tys., Kasy chorych w 12 różnych powiatach ogółem 713 tys. (w tem Kasa chorych Sosnowiec 364 tys., Kasa chorych Łódź 220 tys.) i kilka innych podobnych pozycji.

Gdyby p. Rybarski, przy omawianiu kredytów, udzielił przez B. G. K. pozycje powyższe uwzględnił, to wtedy byłby obraz pełny, no i mniej więcej obiektywny.

Zaznaczyć bowiem należy, że wszystkie powyższe kredyty mają charakter krótkoterminowy pożyczek wekslowych. Udzielił je Bank z wolnych środków obrotowych, zabezpieczając się tak samo, jak przy każdej innej pożyczce.

Widać więc z powyższego, że to prof. Rybarski przykłada do kredytów tych miarę polityczną, — natomiast instytucji kryterium tego rodzaju jest zupełnie obce.

A teraz pytanie: Czy powinien Bank Gospodarstwa Krajowego odmówić krótkoterminowej pożyczki wekslowej n. p. komitetowi budowy kościoła na sumę kilkudziesięciu tysięcy złotych? Czy następnie krótkoterminowe pożyczki wekslowe, udzielone organizacjom przysposobienia wojskowego, takim jak „Sokół”, Harcerstwo, należy uważać za kredyty, prawdziwo przyznane, a tylko te czterdzieści tysięcy pożyczki wekslowej, udzielonej na bardzo pilne potrzeby najpoważniejszej i najliczniejszej organizacji P. W., t. j. „Federacji Polskich Związków Obrońców

Stan - Przybylski wskazywał na to, że

„Polska Zbrojna” pisze:

Dziś w niedzielę o godz. 11:30 PORANEK. Ceny niższe.

„MOCHNY CZŁOWIEK”

na ekranach kin KOPEŃNIK-MARYSIENKA

Ojczyzny”, mają być kredytem, budzącym w całym kraju niepokój? Dla każdego człowieka, uczciwie myślącego i obiektywnie odnoszącego się do omawianego zagadnienia odpowiedź jest zupełnie jasna.

P. Rybarski nie zrobił dobrego interesu, przekładając rolę „wywiadowcy” nad zadanie obiektywnego sprawozdawcy. Okazał się bowiem wywiadowcą niesumiennym i nieudolnym.

WOJSKO I SEJM.

„Polska Zbrojna” pisze:

Siedząc w wygodnym, bezpiecznym, dobrze płatym hotelu sejmowym, łatwo jest przybierać pozę siły wielkiej a dobrodziej, łatwo jest deklamować o miłości i dobroci — łatwo jest wreszcie przesunąć rzeczywiste osnowy i mówić o „zasługach” własnych, o „historycznej” zasłudze swojej wobec wojska. — łatwo jest gruntownie zapomnieć o szeregu drobnych, a w ich rzędzie i o tej, że sama możliwość reklamowania i głoszenia wła-

snych sejmowych zasług, że sama możliwość sejmowania i wynoszenia uchwał, wypływa i wynika. Wywodzi się, swe istnienie zawdzięcza — wojsku. Zapomina się, że wojsko nie jest jakimś zbytkiem czy luksusem, że nie jest zespołem, utrzymywanym z łaski sejmu, zespołem, który swe istnienie zawdzięcza dobroci i łaskawości sejmu. Jego względności i „ofiarności” — a jest siłą, dzięki której powstało i istnieje Państwo, jest jedyną mocą, gwarantującą byt Państwa, jest tą potęgą, której — między innymi — zawdzięcza swe istnienie sejm Rzeczypospolitej.

A cóżby się stało, gdyby tych, rzekomych, „historycznych zasług” w postaci wotowanych budżetów nie było? Po prostu nie stałoby i Państwa i sejmu — tego sejmu, który sobie przypisuje „historyczne zasługi” tam, gdzie można się dopatrzeć jedynie marnego spełniania najprymitywniejszego obowiązku, obowiązku względem Państwa, no i — własnego sumienia.

==□==

Kto będzie nas epcą Massaryka?

Praga, 1 lutego. (AW). Dyskusja co do następstwa po prezydencie Massaryku trwa w dalszym ciągu. Przywódca agrariuszy niemieckich Franc. Krepek oświadczył, że głosy Niemców oddane będą na tego kandydata, który da najlepsze gwarancje, że postępować będzie w myśl polityki Massaryka. Jest rzeczą charakterystyczną, że sam prez. Massaryk życzy sobie dalszego prowadzenia dyskusji na ten temat aż do zupełnego wyjaśnienia sytuacji.

Belgrad, 1 lutego. (AW). Pisma tu-tejsze donoszą, że prezydent Czechosłowacji Massaryk odwiedził już po raz trzeci poselstwo jugosłowiańskie w Pradze odkąd to poselstwo istnieje. Wizycie ostatniej przypisują wielkie znaczenie polityczne i widzą w tem utwierdzenie solidarności Małej Ententy, o której rozpadzie ostatnio często mówiono w kołach nieprzyjaźnie dla niej usposobionych.

==□==

Sprawa rewizji art. 25 konstytucji.

Warszawa, 1 lutego. (PAT.) Sejmowa podkomisja konstytucyjna, pod przewodnictwem posła Piłsudskiego (BB) powzięła na dzisiejszym posiedzeniu uchwałę treści następującej:

1. Podkomisja stwierdza, że postanowienia art. 25, ust. 3 ustawy konstytucyjnej i uchwały sejmowej z 22 stycznia 1929, nie zawierają przeszkód, któreby wyłączały fragmentaryczną rewizję ustawy konstytucyjnej.

2. Ze względu jednak na to, że wniosek Klubu Narodowego porusza kwestię, stanowiącą już przedmiot rozważań komisji konstytucyjnej, na podstawie zgłoszonych wniosków klubów BBWR i lewicy, oraz dotyczy materiałów zawartych w innych artykułach ustawy konstytucyjnej, również objętych powyższymi wnioskami rewizyjnymi, podkomisja proponuje:

Komisja konstytucyjna postanawia wniosek Klubu Narodowego w sprawie zmiany art. 25 ustawy konstytucyjnej rozpatrywać łącznie z wnioskami klubów BBWR i lewicy.

Wiceminister sprawiedliwości Sieczkowski oświadcza, iż zgadza się na konkluzję wniosku, natomiast sprzeciwia się pierwszemu jego przesłance, wychodząc z zasadniczego założenia, iż Rząd nie uznaje za możliwą fragmentaryczną rewizję konstytucji, zarówno z punktu widzenia celowości, jak i prawnego.

Posel Komarnicki sprzeciwił się drugiej części wniosku i zgłosił votum mniejszości, żądając definitywnego załatwienia rewizji art. 25 konstytucji w czasie najbliższym.

Referat wniosku podkomisji na plenum komisji powierzono posłowi Piłsudskiemu.

Burza antysowiecka we Francji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 lutego. (G). Donoszą z Paryża: Tajemnicze zniknięcie generała Kutiepowa, wywołało we Francji powszechną burzę antysowiecką. Dzienniki francuskie nawołują do zerwania stosunków z Rosją.

„Victoir” pisze: „O tem, że ambasada sowiecka w Paryżu nie jest zwykłym przedstawicielstwem dyplomatycznym, tylko główną kwaterą zbrodni bolszewickich o tem, że eksterytorialność poselstwa wykorzystywana jest przeciwko Francji, wiedział każdy i przed rewelacjami Biesiedowskiego. Do gminu ambasady z całą pewnością przeniesiono porwanego Kutiepowa. Tardieu lepiejby zrobił, pisze „Victoir”, gdyby natychmiast wrócił do Paryża, tu bowiem decydują się rzeczy ważniejsze, niż cała gadanina o rozbrojeniu na morzu.

Dziennik rosyjski „Renesans” donosi, że w dniu porwania generała, redakcja została powiadomiona o tym fakcie telefonicznie przez nieznana jej osobę, która jednak nie chciała nadać

swego nazwiska. Obecnie dziennik wyznacza nagrodę 100 tys. fr., jeżeli ta osoba zgłosi się do redakcji i poda szczegóły dla ułatwienia śledztwa.

Paryż, 1 lutego. (AW). Na policję zgłaszają się coraz liczniejsi świadkowie, którzy twierdzą, że szef rosyjskich emigracyjnych organizacji wojskowych gen. Kutiepowa (który w ostatnich dniach nagle znikł bez śladu) znajduje się w lokalu ambasady sowieckiej w Paryżu, dokąd został uprowadzony. Niektóre osoby twierdzą, że widziały, jak funkcjonariusze ambasady przemocą wtrącił Kutiepowa do samochodu. Kilku deputowanych wystąpić ma w izbie z żądaniem, aby władze francuskie wdrożyły kroki, mające na celu uwolnienie uprowadzonego generała.

Paryż, 1 lutego. (PAT.) Z powodu sprawy Kutiepowa dziennik „La Liberté” oświadcza, że cierpliwość narodu francuskiego już się wyczerpała w ciągu 5 lat od chwili, gdy tchórzstwo jej polityków oddało Francję na

pastwę agnacji bolszewickiej. Wystawiona ona jest stale na szereg przestępczych zamachów opłacanych, jak to wykazały rewelacje Biesiedowskiego i rozprawa sądowa na procesie Litwinowa, złotem idącym z Moskwy. Ostatni zamach i porwanie Kutiepowa wywołuje wybuch i oburzenie ludu paryskiego, tego lojalnego i szlachetnego ludu, który nie chce być współnikiem moskiewskich bandytów nawet przez swe milczenie. Nie można w danym wypadku powoływać się na nietykalność dyplomatyczną. Egzystuje ona tylko wówczas, gdy akredytowani w pewnym kraju dyplomaci szanują sami prawa narodu, który ich przyjął. Otóż dowiedzione jest, że sowieci nigdy nie dotrzymali tego zobowiązania, ani we Francji, ani gdzie indziej. Dyplomaci sowieccy nie mogą więc zastrzekać się nietykalnością dyplomatyczną. Należy wypędzić zbójów z ich jaskiń, należy jaskinie te zrewidować. Policja wykryje tam nie zawodnie ślady przestępstw popełnianych w biały dzień w Paryżu, a które sądzić powinna wbrew wszelkim zastrzeżeniom jedynie sprawiedliwość francuska.

NADMIAR GENERALÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 1 lutego. (AW). „Wieczerny List” zamieszcza artykuł, w którym ostro występuje przeciwko zbyt wielkiej ilości generałów w armii czechosłowackiej. W armii tej znajdować się ma w chwili obecnej dwa razy tyle generałów, co w całej dawnej armii austriackiej. Na 400 żołnierzy przypada 1 generał, a na 5 żołnierzy jeden oficer. W min. obrony krajowej pracuje 19 generałów i 17 szefów sekcji w stopniu generała. Na jednego pułkownika przypada przeciętnie 31 kapitanów sztabowych.

UCIEKŁ PO TRUPACH CZEKISTÓW

Charków, 1 lutego. (AW). Władze GPU wykryły w okolicy Bałej Cerkwi organizację antysowiecką, która od kilku miesięcy terrorizowała komunistów. Na czele organizacji stał Suchomłyn, b. oficer oddziałów Petlury. Agentów czeki, którzy przyszli go aresztować, powitał Suchomłyn strzałami rewolwerowymi, zabił 3 czekistów i zbiegł.

W Aktiubińsku wykryto spisek kontrrewolucyjny, którego uczestnicy przygotowywali się do wywołania wykołejenia pociągu pośpiesznego. 11 osób aresztowano. 6 natychmiast rozstrzelano.

AUSTRIACKO - WŁOSKA UMOWA ROZJEMCZA I POJEDNAWCZA.

Wiedeń, 1 lutego. (PAT.) „Reichspost” dowiaduje się, że kanclerz Schöber w czasie swego pobytu w Rzymie podpisze umowę rozjemczą i pojednawczą austriacko - włoską. Umowa będzie posiadała zwykłe ramy międzynarodowe. Nie będzie ona stosowana do spraw spornych, które wyłoniły się przed jej zawarciem.

CENY ROPY.

Borysław, 1 lutego. (AW). Kartelowa cena ropy marki borysławsko-mrażnickiej 215 dol. za 10.000 kg. Na targu ropy frekwencja słaba. Surowiec ropy zakupuje przeważnie Vacuum dla swych rafinerii. Nowych trwałych do-wierceń nie ma.

POGODA W NIEDZIELE.

Warszawa, 1 lutego (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w dniu 2 lutego: Przeważnie chmurno i mgliście, miejscami drobne opady, mróz umiarkowany w wileńskim, pozątem lekkie przymrozki, dniem odwilż. Słabe wiatry wschodnie i południowo - wschodnie.

Budowa miast agrarnych w Rosji.

Moskwa, w styczniu.

Plan kolektywizacji wsi rosyjskiej pociąga w swej realizacji cały szereg zasadniczych zmian w dziedzinie życia wiejskiego, dotyczących nie tylko zewnętrznych form pracy na roli, lecz powodujących nadto zupełnie odmiennie od dotychczasowego kształtowanie się życia prywatnego wszystkich tych osób, które do „kolchozów“ wstępują. Wspólna praca na roli, będąca nie tylko wynikiem przeprowadzania racjonalizacji w gospodarstwie wiejskim, lecz pozostająca przedewszystkiem w ścisłym związku z realizacją powszechnego planu socjalizacji kraju, sprawia, że zasadniczym zmianom ulegać musi przedewszystkiem samo życie poszczególnych rodzin chłopskich.

Już dzisiaj jest w Rosji cały szereg powiatów, gospodarujących na zasadach zbiorowości. Do poszczególnych jednostek rolniczych przystępują tam tysiące indywidualnych gospodarstw, tworząc w ten sposób wielkie gospodarstwa zbiorowe, czyli tak zwane „kolchozy“. Jest rzeczą jasną, że gospodarowanie na tak wielkich majątkach odbywać się musi na zasadach zupełnie nowych, nieznanych chłopom rosyjskim. Z drugiej jednak strony brak środków nie pozwala organizatorom gospodarstw zbiorowych na gwałtowne przeprowadzanie zbyt daleko idących reform, a tworzenie nowych osad w miejsce dotychczasowych wsi również nie może się odbywać w zbyt gwałtownym tempie. Niemniej jednak w okolicach, gdzie miejscowe warunki specjalnie nowemu rozwojowi sowieckiego gospodarstwa wiejskiego sprzyjają, można będzie z pewnością w sposób pogładowy zapoznać wieśniaków z głównymi zasadami organizacji „kolchozów“ i zdemonstrować im wszystkie te zmiany w życiu wiejskim, jakie rząd sowiecki w związku z kolektywizacją wsi przeprowadzić zamierza.

Z tego względu zarówno w „sowchozach“ (majątki państwowe), jak i w „kolchozach“, specjalnie ku temu się nadających, projektowana jest budowa t. zw. miast agrarnych. Mają to być skoncentrowane osady z wszelkimi zabudowaniami gospodarskimi i mieszkalnymi, których plan sytuacyjny w ten sposób będzie opracowany, żeby mieszkańcom osad zapewnić jaknajdogodniejszy dostęp do pól, lasów itd.

Pierwsze takie miasto agrarne wybudowane ma być w okręgu Choperskim nad Wołgą, według projektu profesora moskiewskiej akademii rolniczej Williamsa, gorliwego propagatora radykalnych idei komunistycznych. Zaznaczyć wypada, iż rejon, w którym powstać ma to pierwsze miasto agrarne, jest już całkowicie „skolektywizowany“. Znajduje się tutaj olbrzymie gospodarstwo zbiorowe im. Budiennego, zajmujące obszar 200.000 hektarów. Członkowie kolchozu tego mają stanowić właśnie gros mieszkańców nowego miasta agrarnego. Zasadnicza cecha projektu profesora Williamsa jest absolutnie upowszechnienie wszelkich kulturalnych i egzystencyjnych warunków życia. Pod tym względem, jako też pod względem swego wyglądu zewnętrznego miasto agrarne przypominać będzie bardzo żywo przemysłowe miasto socjalistyczne, na którego budowę pracuje się już od dłuższego czasu w okolicach Stalingradu. W choperskim mieście agrarnym, które liczyć będzie ośmioletnio około 44.000 mieszkańców, wybudowane zostaną specjalne wspólne domy, jednolitego typu, w których znajdować się będą oddziały dla dorosłych, dla młodzieży i dla dzieci. Dzieci wychowywane będą przez specjalnych wychowawców i z rodzicami swymi utrzymywać będą jaknajluźniejszy kontakt. We wspólnych kuchniach przygotowywane będą posiłki

dla wszystkich mieszkańców domu, którzy stołować się będą wspólnie w ogólnych salach jadalnych.

Obok tych stałych miast - komun, stworzone być mają mniejsze osady przenośne, składające się z mniejszych zabudowań, które w okresie prac polnych transportowane będą z miejsca na miejsce. W kolchozach prowadzone będzie kombinowane gospodarstwo zbożowe i hodowlane, przyczem projektowane jest również uruchomienie w kolchozach całego szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, jako to: mechaniczne mleczarnie i wytwórnie sera, nowoczesne zakłady uboju bydła z oddziałami bekonowymi itd. Wszelkie urządzenia w mieście agrarnym mają być mechanizowane. Udoskonalone zostanie w szczególności stosowanie traktorów, przyczem projektowane jest przedewszystkiem osiągnięcie daleko idącej oszczędności w ich działaniu. Dotychczas 75 proc. energii traktorów marnowano zazwyczaj na ich uruchomienie, obecnie dzięki stosowaniu odpowiednich udoskołażeń technicznych procent ten ma być znacznie zredukowany. Prof. Williams

wierzy, że kolchoz Budienowiec stanie się już w najbliższym czasie wzorem zbiorowego gospodarowania i że wkrótce można będzie przeprowadzić melioracje w okolicach doniecza Choprzy i Miedwedicy, dzięki czemu zyska się nowe obszary pod uprawę roślin technicznych, przede wszystkim zaś bawełny.

Na razie wszystko to są dopiero piekne plany i teoretyczne obliczenia. — Czy realizacja tych planów pójdzie tak gładko, jak przypuszczają ich twórcy, jest jeszcze pytaniem. Ale jeżeli nawet przeprowadzenie projektu profesora Williamsa uda się, to nie znaczy to jeszcze bynajmniej, by na powodzenie liczyć mogły wszystkie dalsze projekty kolektywizacyjne, nie uwzględniające całego szeregu specyficznych warunków życia wiejskiego w Rosji. Realizacja projektów takich mogłaby bowiem tylko wtedy liczyć na pełne powodzenie, gdyby uprzednio podniesiono w odpowiedni sposób poziom kulturalny ludności wiejskiej, a tego na razie w Rosji jeszcze nie zrobiono. Cs.

Sp. Benedykt Dybowski.

W śp. Benedyktie Dybowskim tracimy Meza, którego życie i czyny stanowią jakby księgę wskazań dla potomnych pokoleń — wskazań pisanych miłością Ojczyzny, miłością nauki, miłością pracy i ogólnoludzkiej etyki, utrzymywanej na najwyższym poziomie. Od urodzenia, wyposażony w niepospolite zdolności i silną wolę, zwraca śp. Dybowski dzięki swej wybitnej indywidualności już na ławie uniwersyteckiej uwagę profesorów na siebie; nad wszystkim innem bierze wówczas u Niego górę zamięlowanie do badań naukowych w dziedzinie systematyki i anatomii zwierząt, którym oddaje się z całym swym młodzieńczym i nigdy niegasnącym zapałem. Już jako doktor medycyny i autor szeregu prac naukowych, cenionych w kraju i za granicą, zostaje powołany do Szkoły Głównej w Warszawie w charakterze profesora i tam podejmuje wykłady zoologii i anatomii zwierząt, ciesząc się ogólnym szacunkiem swych kolegów, oraz miłością i przywiązaniem swych uczniów.

Na tem stanowisku zastaje Go rok 1863; rok ten przysparza Jego życiu szczególnie chlubną kartę. Pracownia naukowa śp. Dybowskiego staje się w Warszawie jednym z głównych ośrodków pracy powstańczej, w niej zbierają się liczne nici organizacji, z niej wybiegają rozkazy i dyrektywy, przeznaczone dla prowincjonalnych ośrodków powstańczych. Dybowski bierze w tej pracy wybitny i niemal kierowniczy udział, znaczenie Jego w organizacji powstańczej wzrasta do tego stopnia, iż Rząd Narodowy mianuje Go komisarzem powstańczym na Litwie. Pochodząc z Litwy i znając jej stosunki na wylot, udaje Mu się szczególnie silnie rozniecić ruch powstańczy w tej części Polski; lecz tu dosięga Go ręka Moskwy; osadzony w więzieniu i zasadzony na śmierć, unika jej dzięki wstawiennictwu wybitnych uczonych. Zyskują Go z kolei na Sybir, gdzie przychodzi Mu spędzić długie lata w roli katorżnika. W tych tam bardzo ciężkich dla Niego czasach nie upada jednak nigdy na duchu, pociesza współzesłanych rodaków, spieszy z pomocą lekarską nadwątłonym długą tułaczką, umie do swych oprawców odnosić się z taką godnością, iż ci zabobni i ciemni ludzie poczynają Go zwolna otaaczać szacunkiem. Mimo cierpienia wciąż odzywa się w nim głos Jego naukowych zamiłowań. Już podczas swych przymusowych wędrówek od jednego do drugiego etapu, badań fauny syberyjskiej i już wówczas zaczyna w Nim kiełkować plany przyszłej pracy naukowej.

Bogata i niezbadana prawie przyroda syberyjska pociąga Go ku sobie tak bardzo, że po odbyciu katorgi po-

zostaje na Syberji przez szereg lat, wchodząc w okres życia, w którym Jego praca naukowa dochodzi do największego nasilenia. Wśród bardzo licznych i cennych odkryć dokonanych tu przez Dybowskiego bez żadnych prawie środków, wybija się na pierwsze miejsce doniosłość swych konsekwencji i ogólnością zagadnienia, odkrycie jedynej w swoim rodzaju fauny jeziora Bajkalskiego, niezmiernie bogatej fauny słodkowodnej o charakterze morskim. Odkrycia tego dokonywa Dybowski po dużej ekspedycji Akademii Petersburskiej, która orzekła, że je zioro świetne (tak zowią tubylcy Bajkału) mimo swej prawdziwie morskiej głębi, jest zbiornikiem jałowym, mało godnym badania. W świetle tego orzeczenia tem bardziej zyskuje na wartości odkrycie polskiego uczonego, świączące o Jego trafnej intuicji, bystrym zmyśle spostrzegawczym i niezależności myślenia. Będąc człowiekiem o żywiołowym rozmachu, wędruje Dybowski z kolei na Kamczatkę, przezwyciężając trudności w renifery lub psy, odkrywa tu dziesiątki nowych gatunków zwierząt i wzbogaca niemi muzeum warszawskie, w którym działa podówczas znakomity ornitolog polski Taczanowski. Obok uczonego mieszka w Nim jednak zawsze czuły na niedolę bliźnich człowiek: Propaguje więc ze skutkiem na Syberji i Kamczatce budowę szpitali dla trędowatych, wpaia ciemnym ludom tubylczym zasady higieny, oraz uczy ich budować drogi.

W listach Jego posyłanych do Polski dźwięczy coraz wyraźniej tęsknota za krajem, która Go w końcu przewyższa i zmusza do opuszczenia Azji. Przybywa do Polski jako uczonego o światowym imieniu i obejmuje katedrę zoologii na Uniwersytecie lwowskim. Tutaj zakłada Instytut zoologiczny i gromadzi w nim przywiezione liczne okazy fauny bajkalskiej, syberyjskiej i kamczackiej, które Uniwersytetowi darowuje. Tutaj skupia dokoła Siebie garść młodych przyrodników, zaprawia ich do pracy naukowej i zjednywa Sobie niezwykłą szlachetnością swego ducha najgłębszy szacunek wszystkich Swoich uczniów. Przechodząc na emeryturę, nie porzuca pracy naukowej, ale ogłasza nadal liczne rozprawy o faunie polskiej i azjatyckiej. Nasz Rząd, nasz świat naukowy, nasze czynniki obywatelskie oddają Mu w uznaniu Jego zasług należne honory: na piersiach Jego zawisa order Polonia Restituta, Akademia Umiejętności w Krakowie i Towarzystwa naukowe polskie zaliczają Go od dawna w poczet swoich członków, prawie wszystkie uniwersytety polskie nadają Mu stopień doktora honoris causa, kilka miast polskich udziela Mu obywatel-

stwa honorowego, miasto Lwów ustanawia nagrodę naukową Jego imienia.

W ten sposób przeminęło życie wielkie i długie, bo przeszło 96 lat trwające; przemigło na miłości Ojczyzny, na miłości nauki i na miłości pracy. Nie przeminęło ono i nie przeminie nigdy w wdzięcznej pamięci narodu.

Jan Hirschler.

Polsko-rumuńska konferencja lotnicza.

Dnia 31 bm. opuściła Warszawę delegacja rumuńska, przybyła tu dla prowadzenia rokowań w sprawie zawarcia polsko-rumuńskiej konwencji lotniczej. Nasz współpracownik tuż przed wyjazdem delegacji zwrócił się do kierownika delegacji rumuńskiej, szefa departamentu lotnictwa w rumuńskim ministerstwie spraw wojskowych, gen. Dumitrescu, który oświadczył co następuje:

— Sprawa komunikacji lotniczej między naszymi krajami została poruszona już przed rokiem. Nastąpiła wymiana na projekcie i kontrprojekcie między obu rządami. Projekty te miały na celu ułatwienie i popieranie komunikacji lotniczej między Polską a Rumunią. Obecnie zebraliśmy się, aby ustalić wspólne zasady, które posłużą za podstawę uregulowania polsko-rumuńskiej komunikacji lotniczej.

— Na czym zasady te będą oparte?
— Przedewszystkiem na podstawie wzajemności w sprawie wspólności eksploatacji, to znaczy, że ustalona będzie jedna linia, niezależnie od tego, czy będzie zorganizowana przez państwo czy przez koncesjonariuszów prywatnych.

— Czy panowie już ukończyli pracę?
— Owszem, ale sprawa jest obecnie ad referendum. Dalsze kroki, ratyfikacja i t. p. są już rzeczą nie naszą, lecz naszych rządów.

Z naszej strony uruchomiliśmy w tym celu linię samolotową Bukareszt—Czerńowiec i osiągnęliśmy już dobre wyniki. Współczynnik regularności lotów wynosił 85 proc., a punktualności 92 procent.

— Ile czasu trwałby przelot z Warszawy do Bukaresztu?

— Najwyżej 7—8 godzin, gdy dziś jedzie się koleją 24—32 godz.

— Czy przelot Bukareszt—Warszawa będzie się odbywał bez przeszkód?

— To już będzie zależało od kierownictwa linii. Przypuszczalnymi punktami zatrzymania się samolotów będą: ze strony polskiej Lwów, z naszej — Czerńowiec lub Jassy. Warto by dodać, że rozkład lotów będzie ułożony w ten sposób, aby można było od razu lecieć dalej, do innych miast Polski lub Pragi, a z Bukaresztu — do Belgradu, Sofji i Konstantynopola.

— Kiedy należy się spodziewać uruchomienia tej linii lotniczej?

— Na wiosnę.



**BOLE
REUMATYCZNE
ARTRETYCZNE
NEWRALGICZNE**
USMIERZA
**BALSAM
BENGALSKI**
ZNIECZULAJĄCY
Fr. Korpiński i Wł. Zarzawie Spółk.

V. Powszechny Zjazd Historyków Polskich.

Stała Delegacja Zjazdów Historyków Polskich wyłoniona na podstawie uchwały ostatniego Zjazdu Poznańskiego w 1925 r. zwołuje V Powszechny Zjazd Historyków Polskich, który odbędzie się w Warszawie w dniach 29—30 listopada i 1—2 grudnia 1930 r.

V Powszechny Zjazd przypada na rok, w którym będziemy święcili kilka rocznic. Najwybitniejsza z nich to stu-letnia rocznica wybuchu rewolucji li-stopadowej. Pierwsze przeto miejsce zajmie historia ostatnich lat 150, okres walk o niepodległość, któremu będzie poświęcona osobna sekcja pod przewo-dnictwem prof. Wacława Tokarza.

Profesorowie Szymon Askenazy i Wacław Tokarz objeli referaty na po-siedzeniach plenarnych, poświęcone wy-padkom lat 1830—1831.

Sekcja dziejów dawnej Rzeczypospo-litej pod przewodnictwem prof. Wacława Sobieskiego zajmie się przede-wszystkiem historią Litwy, a to ze względu na 500-ną rocznicę śmierci wielkiego księcia Witolda. Nadto zwró-ci ona uwagę na szereg ważniejszych zagadnień z naszej przeszłości, których zbadanie bądź posunęło się znacznie naprzód, bądź wymaga nowych oświe-tleń i rewizji metod.

Oprócz powyższych dwóch sekcji będą utworzone jeszcze dwie: jedna historii powszechnej pod przewodni-cstwem prof. Marceliego Handelsmana, druga dydaktyczna pod przewodni-cstwem prof. Jana Ptaśnika.

Stała Delegacja Zjazdów zaprosi re-ferentów według określonego planu pracy. Referaty zjazdowe muszą mieć charakter zasadniczy, programowy i dyskusyjny. Dyskusja na samym Zjeździe będzie również zorganizowana.

Termin ostateczny nadsyłania refe-ratów dla osób zaproszonych, w obję-tości 4—16 stron druku w formacie Kwartałnika Historycznego, ustala się na dzień 1 maja 1930 r. pod adresem: Polskie Towarzystwo Historyczne, Lwów, Uniwersytet. Sama zaś księga referatów rozesłana będzie uczestni-kom Zjazdu w końcu października 1930 roku.

Tak samo pod adresem Polskiego Towarzystwa Historycznego należy przysyłać wkładkę uczestnictwa w wysokości 25 złotych czekiem PKO. Nr. 152.226, za co otrzymuje się legity-mację i druk zjazdowy.

Na miejscu w Warszawie organiza-cja Zjazdu zajmie się Towarzystwo Miłośników Historii, jako oddział Pol-skiego Towarzystwa Historycznego.

==□==

Wiek męski poezji Tuwina.

(„Rzecz czarnolesska” Warszawa 1929.

Wyd. J. Morkowicz).

Ostatni zbiór Tuwina stanowi — przejście w nową erę artystycznego rozwoju. Jest otwarciem drzwi — doj-rzałości. Stąd jego ton jednobrzmiący. Stąd przez dwa (może nie więcej) ut-wory, niezatarty charakter — odmien-nej, nowej jednolitości. Uderza ona, gdy się etap ewolucyjny, wyrażony w tym wysiłku twórczym przeżywa i rozważa na tle całości dorobku Tuwina. I jest najdziwniejsze, jak to wznie-sienie się nie jest zdradą niczego, co było poniżej, co było przedtem. Ale przedstawia coś zroście organicznie, toż same z dawnym, a inne, a nowe, bo — wyższe.

Cały twórca czyli Tuwina, choć może być właśnie typowym przykła-dem na transcendentalność natchnienia poetyckiego, czy powiedzmy nowocze-śnie: na jego przynależność w mechani-zmie etiologicznym do sfery nieświad-omości — jest konsekwentnie, usilnie uświadamiany, formułowany, nazywa-ny po imieniu. To jest jedna z cech Tu-wina istotnie znamiennej. Poeta wie

o sobie wszystko. Chce wiedzieć i chce o wiedzy swej mówić. Wie też o no-wym swoim przeobrażeniu. Wskazu-je na to i nazwa tomu i grupa utwo-rów poświęconych zagadnieniom twór-czości. Ilościowo liczna, w jakości te-matycznej, nastrojowej rozmaita, w wartościowaniu — stanowiąca szczył wszystkiego, co Tuwini napisał. Tytuł poprzez Norwida sięga w renesans polski, kojarzy dzisiejszość poetycką Tuwina z olimpijską pogodą, dojrzłą pełnią, doskonałością nieskazitelną po-etyckiego rzemiosła Jana z Czarnola-su. I to jest może tajemnica wielkości Tuwina. Owa nowość, owa rewelacja na odkrywczość, przeobjawienie, leżąca sugestia na całym niemałym, współcze-snym pokoleniu poetyckim w Polsce — pogodzona, wkorzeniona, wrosnięta i wrastająca coraz głębiej w żywą pie-niść drzewa przeszłości. Samowiedza odważna i otwarta cechowała Tuwina w tym względzie już dawniej, gdy wy-znawał: „ja wpływów nie wstydzi się wcale! To duma moja, że Bożych ol-brzymów Uczniem się stałem!”, gdy w finał wiersza „Dusza” wcielił wprost Słowackiego, lub miało do fan-tastycznego poematu: „Skrzydlaty zło czynca” — brał od Mickiewicza.

Wiersz wstępny to także zawołanie po imieniu na to twórcze ja, które jest. Z chaosu ład się tworzy. Ład koniecz-

RANO

LEOPOLDOWI KIELANOWSKIEMU

to już nie takie rano waryjackie
gdy „człowiek” gwałtem — ubrany napoty
zapychał usta wyludzoną plackiem
i gwałtem wlepił, galopem do szkoły

ani też, kiedy lipcowym przedświttem
naprzelaj łaskę w las wyrywał — bosy
a „bratnie armje” w gąszcz rosną zaszyte
witały „wodza” wrzeszcząc wniebogłosy

lub, gdy się budził omalany słodko
snem wyczekany o ustach dziewczęcych
którym na wieki — Bóg wie chyba — odkąd
przysięgał miłość, jak mógł, najgoręcej

nie takie rano — ale bezlitośnie
tych dni, co idą, męczące kurzawą —
po cwałującym pulsami niedośnie
rano skróś raną rozorane krwawą

WŁODZIMIERZ LEWIK

Po wyborze „Miss Pologne”.

Paryż, 29 stycznia.

Wczorajsza wiadomość o wyborze Miss Polonii, otrzymana telefonem z Warszawy zelektryzowała naszą ko-lonję paryską.

Mimo późnej pory zdołaliśmy jesz-cze poinformować kilkunastu znajo-myh. Oczywiście, wybuchły spory namiętne. Każdy miał inną upatrzoną kandydatkę.

- Dlaczego nie Protassewiczówna?
- Tylko Winkowska!
- A Dołęga-Sapieżko?
- A czarująca Małczewska?
- A rasowa Ryszczewska?
- A rozkoszna Bobowska?

Posypały się nazwiska kandydatek (co za pamięć!), niczem kule z kara-binu maszynowego. Temperamenty zagrały, jak u rasowych Brazylijczy-ków. Ręce zawirowały jak wentyla-tory elektryczne. Trzeba było na gwałt replikować dyplomatycznie, u-śmiechając zapatrywania estetyczne, dzielnicowe, ideowe, malarskie, rzeź-barskie, stanowe, społeczne, politycz-ne, ekonomiczne, teatralne, kinemato-graficzne itd. itd.

— Wszystkie kandydatki są urocze — oświadczyłem spokojnie — każda z nich mogłaby śmiało reprezentować Miss Polonię na forum międzynaro-dowym. Zresztą uroda Polek jest zna-ną nie od dziś i nie tylko nam samym.

Symbolów mnożyć nie można. Trze-ba się decydować na jedną osobę. Los urządził, że wybrano p. Batycką. Opierając się na informacji telefonicznej, spójrzmy przynajmniej teoretycz-nie na nową „Miss Pologne”: Smukła, harmonijna sylweta. Włos brązowy z odcieniem złocistym. Pod czarnymi, przepysznymi zarysowanymi brwiami wielkie, błękitne oczy. Usta i zęby prześliczne. Oval twarzy klasyczny. A więc sześć punktów, dotyczących strony zewnętrznej odpowiada wyma-ganiom konkursu.

A teraz trzy punkty „sociojalne”. Jest to osoba, mimo 22 wiosny, pełna głę-bokiej kultury i wytwornej dystynkcji. Wiada czterema, najważniejszymi je-zykami kontynentu. Gdy dodamy do tego niewątpliwe zalety duchowe, tak znamienne dla każdej Lwówianki — to możemy być śmiało i dumnie i spo-kojnie, że p. Batycka spełni swą wiel-ką rolę z całą godnością i precyzją.

Każdy konkurs pozostawia po sobie falangi malkontentów i stos anoni-mowych protestów. Jest to kalejdoskop odwieczny. Po wyborze Miss France, której wzrost, jak wiadomo, wynosi 1 m. 74 cm., p. Maurice de Waleffe o-trzymał pachnący bilecik tej treści:

— Szan. Panie! Trzeba było uprze-dzić, że życzyście sobie na kandydatki

slupy telegraficzne i kirasierów!

Obecna Miss Turcja, mimo 18 wło-sen i wspaniałej urody, waży nie-mniej, nie więcej, tylko 105 kg. A więc logicznie argumentując, jury pa-ryskie mogłoby również wystosować list do tureckiego sądu konkursowe-go, że zawody o Miss Europe nie są meczem ciężkiej atletyki. A jednak te-go nie uczyniło i nie uczyni. Inne są kanony piękna w Konstantynopolu, inne w Pekinie i inne w Paryżu. Mimo to, wobec wszystkich kryteriów este-tycznych, obowiązuje co najmniej ten sam szacunek, jaki stosujemy wobec różnych kobiet w tem samym towa-rzystwie.

R. Zrebowicz.

P. S. W Paryżu bawi już pięć Miss: Miss Holandia, Rosja, Francja, Bułga-ria i Niemiec, reszta przyjeżdża w naj-bliższych dniach.

Onegdaj wybrano tu Miss Rosję: jest to 18 letnia brunetka, b. dobrze zbudowana. Jako córka zmarłego gu-bernatora Kaukazu, p. Irena Wentzel, pracuje w jednym z magazynów pa-ryskich w charakterze rysowniczkii mody.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Grype, kaszel i bronchit ule- czysz systematycznie pić szczawnik wód kruszcowych „Stefana” i „Józefiny”. Cho-robę żołądka i przemiany materii usun’ie Ci szczawnica „Magdalena” i „Wanda”. Do nabycia w aptekach i składach aptecz-nych 318n

WPISY na 5-miesięczny wieczorny

KURS HANDLOWY
Zofii Konrad-Gluzińskiej

przyjmuje się codziennie od 10-1 i 5-8
„ECOLE REFORME”, ul. Piłsudskiego 14. 5
Śródmieście, przy przystanku tramwajowym 318n

Dentysta-Technik

KAZIMIERZ SCHWARZ

b. asystent b. p. Dra Marcina Reichensteina
przyjmuje od 9-1 i 3-6. 838n
Wałowa 23, telefon 28-60.

PANI ZAUWAŻYŁA

działanie znakomitego szamponu La-kme Górskiego już po pierwszym uży-ciu. Pani zadowolona i dlatego powi-u-na pani polecać szampon Lakme swo-im znajomym, albowiem szampon La-kme wydaje obficie śnieżno białą pia-nę o przyjemnym zapachu, wzmacnia i konserwuje włosy. — Pod puder na-leży używać tylko krem Antra Gór-skiego, który delikatnia i matuje ce-rę. 830

ność... Słowo się zwolna w brzmieniu przeistacza, staje się tem prawdzi-wem”. Zawiera się tu stwierdzenie przejścia z burzliwego, pieniącego się rozgłosie fermentu — w klarowny, przejrzysty, harmonijny kształt, noszący znamiona jedyności i skończenia. Choć jest w tem samookreślenie poe-zji własnej wogóle. Bo zadanie twór-cy Tuwina jest jedno i ciągle to sa-mo: przewiercanie się do jądra, do se-dna, do najtajemniczej istoty wszyst-kiego. Poezja jego chce udowodnić: monizm świata, chce ukazać: jego je-dnolitą podstawę. W tym sensie jest wspaniale religijna. Z tego założenia ostateczności pochodzi zmaganie się z mgławicą, organizacja chaosu, stąd zasada progresji („moja rzecz — prze-twarzanie”), stąd przebijanie „jawy prądem: rozwidniającym wmysłem, rozszczepiającym wyglądem”, stąd te-sknota jedyności, absolutnej niezamien-ności matematycznej wzoru, geometry-czej figury:

„Liczbo zbawiciello!

Wyniknij! Stań się! Wskaż mi!

Nieubłaganym WZOREM

Ujmij, przemianuj, ujarzmij!

Oto kwadrat. I nie prócz prostego kwa [dratu.

W uwięzi czterech linii zamknięta spra [wa jedyna.

Kwadrat w chaos się wcina.

I piękniejszego niema poematu”.

(„Matematyka”).

Z tego samego źródła płynie smu-tek, niepokój poety. „o każda chwile: czy też się wysłowi?”, z niego — fi-lozofia momentu „przelotu jednego mgnienia, nagłego przekroju spojrzenia, chwili, jak igła...”

W takim przeczuciu, dopuszczeniu i poszukiwaniu poprzez niezliczone wcielenia, jedni sensu we wszystkości świata, ma przyczynę — rzecz można — demokratyzacja przedmiotu, tworzy-wa artystu. Obowiązuje całkowite zró-wnanie wobec głębi, nowości i miłości poetyckiego spojrzenia. Jak w poprze-dnich tak i w tym tonie są wiersze, w których ożywa, błyska nowa treścią, artystycznemu kształtowaniu, a czę-sto i mistycznemu prześwieceniu, pod-niesieniu do godności symbolu — pod-dana zostaje: rzecz martwa („O mo-im stole”) odstręczająca brzydka zwy-czajność, trywialna pospolitość („pstry gulasz ciał rozgrywanych kołuje w garu ku skwaru”). Najświeńiejszy i najpoe-tyczniejszy wytwór tej Tuwimowskiej postawy to wiersz: „W”, w którym ży-je, cierpi, budzi współczucie, uwięzio-ny w szybie jednowymiarowy obrazek „amant kolorowy”. Przykład jak na stałe pewien element codzienności, rze-komo niepoetycznej może nabrać cech symbolu, stanowią: „Fryzjerzy” —

2
Styczeń
1930

Niedziela

NPM. Gromniczej
Jutro: Błażeja b.
Wschód słońca 6:57
Zachód 16:19

TEATR WIELKI

Niedziela 2 bm. godz. 3.30: „Jak się bawić, to się bawić”, aktualna rewia Rarota (ceny niższe). — Godz. 7.30: „Maman do wzięcia”.
Poniedziałek 3 bm. godz. 7.30: „Księżniczka Chicago”, tani dzień, ceny niższe.
Wtorek 4 bm. godz. 7.30: „Klejnoty Madonny”, tani dzień, ceny niższe.

TEATR MAŁY

Niedziela 2-go godz. 3.30: „Mirla Efros”, ceny niższe. — Godz. 7.30: „Mirla Efros”, ceny niższe.
Poniedziałek 3 bm. „Mirla Efros”, niższe ceny.
Wtorek 4 bm. godz. 7.30: „Mirla Efros”, niższe ceny.

TEATR GONG

Sobota godz. 7.30 i 9.30: „Kochanie, zdejm maskę”. (Występ Celińskiej i Jastrzębca.)
Niedziela godz. 7.30 i 9.30: „Kochanie, zdejm maskę”.

KINOTEATRY

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen” z Al. Johnsonem.
CASINO: I. „Zakazane godziny”. II. „Karol XII”.
CHIMERA: „Miłość bez grosza”.
KOPERNIK: „Mocny człowiek”.
LEW: „Prawo męża”.
MARYSIENKA: „Mocny człowiek”.
PALACE: „Statek komediantów” (film dźwiękowy).
STYLOWY: „Hotel Imperia” — Inwazja rosyjska.

Fundacja im. Abrahamowiczów

podaje do wiadomości, że z dn. 1. września 1930, uruchamia we Lwowie swój Zakład Wychowawczy dla synów zubożałych ziemian. — Przyjmowani będą kandydaci w wieku od lat 10-ciu do 15-tu. — O bliższe informacje i warunki przyjęcia należy się zwracać pisemnie do Fundacji, we Lwowie, ul. Potockiego 48, najdalej do dnia 15 marca 1930 roku.

814r Kurator Fundacji
Dr. Roman Zaleski.

Wczoraj w dniu imienin p. Prezydenta Ignacego Mościckiego odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele archikatedralnym. Mszę św. pontyfikalną odprawił ks. biskup dr. Lisowski w otoczeniu licznej klery. Na chórze orkiestra 40 pp. odegrała szereg utworów kościelnych. Honory wojskowe oddawała kompania 40 pp. z orkiestrą. Wewnątrz kościoła kadeeci utrzymywali szpalier. W nabożeństwie wzięli udział woj. Gołuchowski, prez. Woyciech, prez. Prachtel-Morawiański, prez. dr. Polak, prez. dr. Hamerski, r. Przetocki w zastępstwie chorego prez. Moszory, rektor dr. Schram, rektor dr. Moraczewski, wiceprez dr. Zipser, zast. kom. rządu dr. Obmiński, gen. Popowicz, korpus oficerski, star. Eckhardt, wicestar. Nowakowski, komendant policji Grabow

— Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. I). W salach Towarzystwa otwarta jest XII-ta Wystawa Fotografiki Polskiej. Reprezentowane są wszystkie ośrodki twórcze z zakresu artystycznej fotografii polskiej. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15 po poł.

— Antoni Fertner, znakomity komik Teatru Letniego i Narodowego, wystąpi wkrótce w Teatrze Małym w świetnej komedii Miranda „Panienka z dyplomacji”, która jest ostatnią nowością teatrów paryskich, oraz Teatru Letniego w Warszawie. Gościna świetnego artysty wzbudza olbrzymie zainteresowanie wśród licznych wielbicieli jego talentu i jego nieodpartej „vis comica”.

— Teatr rewii „Gong” Najnowsza rewia p. t. „Kochanie, zdejm maskę” zyskała na premierze ogromne powodzenie doskonałymi sketschami, szczególnie podobał się sketsch Doktor Ralf, Wielcy lwowianie w szkole i inne, oraz doskonały duet w wykonaniu Leonowicz i Belskiego, jak również finał „Kochanie, zdejm maskę”, w wykonaniu całego zespołu. Dużym powodzeniem cieszy się również balet i taneczne popisy gongistów. Codziennie dwa przedstawienia. Przedprzedaż w kino „Kopernik”.

— Jedynym sądowo zaprzysiężonym tłumaczem języka rumuńskiego i wyłącznie upoważnionym do legalizacji dokumentów znawcą spraw rumuńskich jest prof. dr. Emil Biedrzycki, Lwów, Piłsudskiego 18 lp. tel. 84—11. Wykonuje wszelkie prace osobiste i natychmiast po cenach znacznie tańszych od taryfowych. 756

— Program Kasyna i Kola Lit. Art. We czwartek 6 lutego o godz. 20: Koncert Marii Chmiel-Trzczyńskiej, śpiewaczki z Krakowa. Przy fortepianie Marija Tyrowicz-Walkowiczowa. Bilety do nabycia w kancelarii Kasyna i Kola.

— Liga Małych Matek. Towarzystwo Opieki nad Matką i Dzieckiem we Lwowie,

ski, weterani 1863 roku, delegaci Stowarzyszeń i organizacji. Kościół przepełniony był publicznością. Podobne nabożeństwa z udziałem reprezentacji władz i wojskowej odbyły się w katedrze ormiańskiej, w katedrze św. Jerzego, w zborze ewangelickim, tempłum żydowskim i cerkwi prawosławnej.

W południe obywatelstwo lwowskie składało na ręce komisarza rządu dr. Nadolskiego życzenia dla pana Prezydenta. Przybyli między innymi prezosi klubów Rady przybocznej, członkowie Rady, gremium magistratu, kierownicy przedsiębiorstw miejskich i przedstawiciele stronnictw politycznych.

Miasto przyozdobione było chorągiewkami o barwach narodowych.

ul. Chorażczyzny 1. 22, rozpoczyna dnia 8 lutego II-gi kurs t. zw. Liga Małych Matek, obejmujący 25 podwójnych godzin. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Miejska Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Chorażczyzny 22 parter.

— Polski Związek Entomologiczny. I-sze zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 3 lutego o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich. Na porządku referaty p. Romaniszyna, Strawieńskiego, Kinela.

— Związek Obrony Kresów Zachodnich podaje do publicznej wiadomości, że z okazji dziesięciolecia rocznicy przyłączenia Pomorza do Polski, na konferencji zwolnionej z jego inicjatywy postanowiono, dla zadokumentowania nierozdzielnej łączności Pomorza z Kresami Wschodnimi, urządzić w całej Małopolsce Wschodniej „Tydzień Pomorza”. Ze względu na karnawał, który dość dużo pochłania energii wielu stowarzyszeniom i jednostkom, pracującym społecznie, a w celu lepszego przeprowadzenia powyższej akcji na rzecz Pomorza, uchwalono odłożyć urzędzenie „Tygodnia Pomorskiego” na miesiąc marzec w dniach od 9-go do 16-go włącznie.

— Biblioteka Słuchaczy Prawa zawiadamia, że inauguracyjne zebranie dyskusyjne na temat „Racjonalność kary śmierci” odbędzie się w czwartek 6 lutego br. o godz. 19 w lokalu Tow. Biblioteka Słuchaczy Prawa, ul. Mickiewicza 5 a. Koleżanki i kolegowie upraszają się o jak najliczniejsze przybycie.

— Doroczny zwyczajny okręgowy zjazd delegatów Związku Legionistów Okr. Lw. odbędzie się we Lwowie w niedzielę 16 lutego o godz. 11 przed poł. w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej 1. 69 I p.

— Nabożeństwo mieszczańskie Arcyb. Adoracji Przenaj. Sakramentu i Sekcji Eucharystycznej Kongregacji „Dzieci Marii” odbędzie się w Sacre-Coeur w poniedziałek 3 lutego br.

— Kierownictwo szkoły żeńskiej im. św. Marcina we Lwowie dziękuję Wieleb. Księdzu Stanisławowi i WP. J. Sobczyńskiemu za dar stu złotych, ofiarowany na ubogie uczennice ku uczczeniu św. Walerii Siewmudowej, wieloletniej nauczycielki tej szkoły.

— Tow. Naukowe we Lwowie. Administracyjne posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 3 lutego o godz. 6 po poł. w Instytucie Zoologicznym Uniw., ul. św. Mikołaja 4, z nast. porządkiem dziennym: 1) rezygnacja delegata T-wa do komitetu nadającego nagrodę naukową im. Benedykta Dybowskiemu, z powodu wyjazdu jego za granicę; 2) wybór nowego delegata do tego komitetu. W razie braku kompletu członków, przepisano statutem, odbędzie się następne posiedzenie w tym samym dniu i miejscu o godz. 6.30 przy każdym komplecie członków.

— Legja Inwalidów W. P. zawiadamia, że dnia 1 września 1930 r. rozpocznie się roczny kurs strażnicy leśnej i polowej dla inwalidów. Po ukończeniu kursu uczniowie mogą uzyskać posady w nadleśnictwach państwowych. Bliższych informacji udzieli sekretariat Legji przy ul. Kącik 1. 21 II p. w godzinach urzędowych od 11—13 i od 15—17.

— Z karnawału. W tegorocznym karnawale silną frekwencją i poparciem powziętym cieszyć się Bal Kresowiaków, który odbędzie się w poniedziałek 3 lutego w sali Kasyna miejskiego pod protektoratem p. woj. Gołuchowskiej. Na udany wynik tego balu czeka falanga młodzieży kresowej z pod Humania, Kijowa i t. d., studiującej na naszych uczelniach bez żadnych środków do życia. Chociaż o chłodzie i głodzie, młodzież kresowa pragnie odtworzyć na poniedziałkowym balu dawne zabawy podczas kontraktów kijowskich. Zeszłoroczny bal kresowiaków pozostał w miłej pamięci licznych jego uczestników, to też nie ulega wątpliwości, że i poniedziałkowy bal zgromadzi licznych zwolenników tradycyjnej zabawy kresowej.

Dziś w niedzielę odbędzie się wieczór taneczny, urządzony przez Bratnia Pomoc stud. Liceum handlowego we własnych salach na ul. Skarbinkowskiej.

W dniu 8 lutego odbędzie się bal kadetów w Kasynie ofic. na ul. św. Piotra i Pawła.

Wieczorek taneczny IX Lw. Drużyny harcerskiej odbędzie się w dniu 8 lutego w salach Tow. aptekarskiego na ul. św. Mikołaja 19.

Tradycyjny bal dublański odbędzie się dnia 12 lutego w sali Kasyna m.

Bal prasy odbędzie się dnia 15 lutego w sali Kasyna m.

Bal Związku urzędników gminy m. Lwowa odbędzie się 15 lutego w sali Rady m. i salachach prezydentury.

Wielka zabawa karnawałowa korpusu podoficerów 6 p. lotniczego odbędzie się w dniu 15 lutego w sali Izby rokodzielniczej.

Wieczór taneczny Związku zawodowego farmaceutów odbędzie się w dniu 15 lutego w sali Tow. aptekarskiego.

W dniu 1 marca Bal mieszczański.

— Magazyn pościeli, R. Drzała, Lwów, ul. Chorażczyzny 5 (obok kina „Apollo”) poleca koldry, materace, oraz przerabla koldry po 6 zł., materace po 8 zł. 355

— Walne zgromadzenie Towarzystwa Parapsychicznego im. Juliana Ochotowicza we Lwowie odbyło się dnia 28 stycznia. Członkowie Towarzystwa pracowali naukowo, zbierając się dwa razy w miesiącu na wieczory dyskusyjne i eksperymentalne. Narwieć zasług około rozwoju T-wa,

twórcy z swoją relacją wobec zjawisk życia.

Jakie przeznaczenie ma ta dążność—udowadniania jedności świata? Daje na to odpowiedź utwór, którego głęboka, uderzająca symbolika dziwnym kaprysem twórczym czy odruchem inteli została przyodziana w metrum śpiewanki dziecięcej i skryta poza mylający tytuł: „Aptekarz majowy (Wiersz dla dzieci)”. Sens poezji — oskoły brzozy poddanej znachorskim zabiegom: nagrzewania na słońcu, prześwieclania księżycem, zakopywania w ziemi — jest tak określony:

„Tyle tylko, że mieć będzie Gorzki smak wiosni, że w niej będzie świt brzozy, Złoty dzień, noc srebrna, że zielona, że majowa i że niepotrzebna”.

Poezja jest czymś, co zawiera wszystko — jest wzruszeniową reakcją na całość świata i w tym znaczeniu jest tyleż — ponad wszystko potrzebna, w racji istnienia nieodpornie uzasadniona, jak i zupełnie zbędna, bo do żadnego szczegółu praktyki życia niezastosowalna.

Ta emocjonalność była u Tuwima dwupostaciowa: wyrażała się w patosie, w potężnym wspięciu werbykalnym i rozlewała się ekstensywnie jako

liryzm poziomu: „...rzewność, nieczłebiona rzewność...”

Ostatni tom cechuje przewaga tej drugiej z równoczesnym jej wyklarowaniem, wyposażeniem w nowy swowisty odcień cichej melancholii: nieodwróconych przeznaczeń, przemian, nieosiągalności spraw wielu i wielu spraw urzeczywistniania, które jest — śmiercią:

„Rano spacer — idylla. Ale są w borze wiszary: Tu się dzieciństwo stoczyło W mitologiczne jary”. („O Poezie”)

Ta książka dojrzałości, książka pełna nawrotów, napomknien o jesieni — tej „jesieni wczesnej”, co wydzwania poza radością smutek przedśmiertnej pełni, „późnego lata” — przynosi cykl wierszy — wspomnień, odtworzeń zadziwiająco ścisłą pamięcią: sielankowość dzieciństwa. Stosunek sentymentalizujący przeszłość własną zjawia się zawsze w perspektywie jej całkowitej utraty — w perspektywie dojrzałości. Jest symptomem dystansu i równocześnie: zbliżenia, odczucia bliskości. Paradoks prawdziwy. Sytuacja psychologiczna w obrazowej przenośni wygląda w ten sposób: Z osiągniętego brzegu patrzy się poprzez dopiero co przezwalczone — szumny wart młodości na brzeg odległy, choć taki podobny. — Wędolna tym brzegom dwu jest — ci-

sza, jest radość ciszy. Dzieli je ten zwichrzony pęd: doświadczenie walki, mądrość i mądrości — smutek.

„Wtedy paloną kawą pachniało w kredensie, A zimne, świeże mleko jak lody wanili

I wszystko to w ognistej pamięci dziś [błyska, Ciska się małe, szybkie, gorące, dale-

[ko... I szczęście pachnie kawą. I chłonięz [je zbliża.

I chłód w pokoju saczy waniliowe [mleko”.

Gdy z dali tej odżywiającej dawności „pogańskich lat” — przywiewa wóń, skwar, rozkoszny chłód, to nad dzisiejszością poety kołysz melody — wzruszenia, czułości iklwej, smutnej rzewności. Język osiąga niebywałą wyżyne śpiewności, muzyczności, sugestywnej dźwięczności. Rozluźnia się niekiedy związek znaczeniowy wyrazów, a już często zdania łączą się na zasadzie asocjacji melody wzruszeń i melody zestawień słownych. Przesubtel na zwieźność wielu wierszy już nieledwie granic słowa i muzyki sięgająca, wymaga wysokiej bezinteresowności estetycznej. Melodyjna mgławicowość inaczej wyda się pustką.

Poetycka reakcja na świat, to że poeta „słotwia zwyczajnego zwyczajnie

niegdy nie zobaczy” oraz kształtowanie, konkretyzowanie w słowie swoich doznań jest dla poety funkcją biologiczną, żywiołową erupcją:

„Słońce grzmi, wierzgają konie Jabłka miotała ciężarne jabłonie, A ja słowa światu mioram”.

Jednak funkcją ciężką, pełną cierpienia, męcząską: słowa „rodzą się w męczarni; Słowa — krew moich szarpań, ran rozdartych ogniem!” W swoim napięciu bolesnym jest „niepokonany przymusem”, „głosem pierwszej miłości”. — Poeta prawdziwy jest ten, kto nim jest — z nieodpartą koniecznością wewnętrznej. Jest ten, kto nim — być musi.

Tuwim jest więcej popularny, niż czytany i rozumiany. Przyczyna: w trudności jego poezji. Łatwizna jest za wsze cechą małości. Wielkość pisarza stawia wymóg wielkości czytelnika. Tuwim szuka jedynego wyrazu — w męce, trudzie go znajduje. Ten wyraz zdobyty zrozumieć można też wedynej chwili i tylko na drodze poszukiwania i wysiłku. Trzeba z tą poezją współżyć, w najlepszej woli i wierze czekać na objawienie. Jeśli przyjdzie — zawsze ma znamiona zachwytnego, ośnienia, nawrócenia na coś, co jest odtąd posiadaniem najwerniejszą uszczęśliwiającem.

T. T.

położył zast. prez. p. Józef Świątkowski, oraz wybitni prelegenci jak: prof. dr. Lucjan Böttcher, doc. dr. Adrian Demianowski, dr. Zygmunt Koellner, p. Stefan Mokrzycki. Nowe wybory zarządu dały następujący wynik: prezes Józef Świątkowski; zast. prez.: dr. Zygmunt Koellner; sekretarka: Olga Bilińska; skarbnik: inż. Paweł Rehorowski; bibliotekarka: Józefa Świątkowska. Członkowie zarządu: dr. Adrian Demianowski, dr. Emilia Lewicka, Stefan Mokrzycki. (Adres Towarzystwa: ul. św. Marka 1. 5).

— **Z Akademickiego Koła Misyjnego we Lwowie.** W dniu 26 b. m. odbyło się w sali im. biskupa Bileziewskiego na Uniwersytecie, plenarne zebranie A. K. M., na którym ks. prof. dr. Stach wygłosił referat charakteryzujący współczesną akcję misyjną Kościoła Katolickiego, poczem p. Tadeusz Fedorowicz oraz p. Olga Bocheńska złożyli sprawozdanie z VI. Międzynarodowego Kongresu Misyjnego we Wiedniu i ze Zjazdu Akademickich Kół Misyjnych w Krakowie. Obecnych było około 120 osób.

— **Oplatek w Tow. głuchoniemych „Nadzieja”.** Tradycyjnym zwyczajem odbył się dnia 26 b. m. oplatek w Tow. głuchoniemych „Nadzieja”, który zgromadził całą elitę życia towarzyskiego głuchoniemych Lwowa. — Jawili się licznie opiekunowie i przyjaciele „Nadzieji”, oraz grono nauczycielskie zakładu głuch. Do licznie zebranej wielkiej rodziny głuch. Lwowa, pierwszy przemówił ks. Szajda, prefekt zakładu głuch., który następnie łamał się ze wszystkimi oplatkiem. — Szereg toastów rozpoczął sekretarz Tow., kolega Petrykiewicz, który oddał hołd tym cichym pracownikom na polu społeczno-oświatowym wśród głuchoniemych za ich ofiarny trud i pracę w wychowaniu dzielnych kadr młodszego pokolenia dla przyszłości „Nadzieji” i Ojczyzny — wznosząc na ręce obecnego najstarszego pionera — dyr. Szajnera toast na pomyślność i zdrowie całego grona nauczycielskiego zakładu głuch., dostojnych gości, czcigodnych opiekunów i przyjaciół „Nadzieji”. W odpowiedzi zabrał głos dyr. Szajner, który w serdecznych słowach nacechowanych życzliwością, podziękował za miły objaw sympatii i wznosił toast na pomyślność i rozwój „Nadzieji”. — Wymiana toastów w wesołym nastroju zabawa przebiegała się do późna, pozostawiając w sercach nieszczęśliwej braci, jak najmiłsze wspomnienia.

— **Raut Asystentów Wyższych Uczelni** odbędzie się dnia 8 lutego br., w salach reprezentacyjnych Politechniki. Założona w bieżącym roku instalacja centralnego ogrzewania umożliwiła dostatecznie ogrzanie całego gmachu.

Głośniki zainstalowane przez firmę „Marconi” transmitować będą muzykę p. Kordika oraz płyty gramofonowe na cały gmach. — Zgłoszenia oraz listę zaproszeń przyjmuje się od dnia 3 do 7 bm. włącznie w hallu Hotelu George’a w godzinach od 17 do 19. 818

— **Jean Rogatchewsky**, świetny tenor liryczny opery komicznej w Paryżu, wystąpi poraz pierwszy we Lwowie z koncertem w piątek 7 lutego. Artysta, przed wojną śpiewał wielkich scen rosyjskich, zajmuje obecnie stanowisko pierwszego tenora opery komicznej w Paryżu, gdzie uchodzi za idealnego odtwórcę dzieł francuskich, włoskich i rosyjskich. Występy gościnne Rogatchewskiego w Berlinie i Wiedniu wywołały podziw i ogólny zachwyt. — Wszystkie pisma zalecają artystę do najwybitniejszych współczesnych tenorów lirycznych. Z głosów prasy przytaczamy: (Wiener Tagblatt z 14 lutego 1929). „Rogatchewsky jest przede wszystkim śpiewakiem, który wszystkim serca zdobywa, który kulturą śpiewacza, swym słodkim pianem oczarowuje wszystkie czułe dusze. Jego interpretacja jest żywą ilustracją muzyki. Jest suwerennym władcą w państwie czarującego mezzavoco. Całość nazwać można wykonaniem mistrzowskim”. Wspaniały program koncertu lwowskiego zapozna nas z szeregiem z nas nieznanymi utworów. 799



754n

Kronika wołyńska.

Minister Józewski w Łucku. Dnia 25 bm. przybył do Łucka minister H. Józewski. Na dworcu został powitany przez przedstawicieli władz, samorządu, społeczeństwa. Po przyjeździe udał się p. Minister do swego prywatnego mieszkania, poczem przekazał agendy swe, związane z dawnym stanowiskiem wojewody wołyńskiego p. o. wojewodzie p. J. Sleszyńskiemu.

O godz. 3 odbyło się w reprezentacyjnej sali urzędu wojewódzkiego pożegnanie p. ministra z personelem urzędniczym. P. Minister dał w dłuższym przemówieniu wyraz swym uczuciom, które wiązały go z Wołyniem gdzie przez półtora roku zajmował stanowisko wojewody, zapoznał się z krajem i nauczył się kochać go, jako wdzięczny teren pracy. W dalszym ciągu przemówienia swego wyraził p. Minister podziękę pracownikom urzędu wojewódzkiego, którzy przez czas urzędowania jego na Wołyniu byli najbliższymi współpracownikami. P. Minister podkreślił, że z biegiem czasu układały się stosunki jego z podwładnym personelem coraz serdeczniej i że zadzierzgała się między nimi a urzędnikami nie sympatja i prawdziwego wzajemnego zaufania.

Następnie przemówił, jako jeden z najstarszych urzędników p. Marjan Gołębiewski, naczelnik wydziału administracyjnego, życząc mu w nowej pracy, oraz tej samej sympatii i przywiązania współpracowników, jak

kim cieszył się u podwładnego personelu na Wołyniu. Przed odjazdem do Warszawy był p. Minister obecny na zebraniu urządzonym przez miasto Łuck, poczem wziął udział w zjeździe starostów województwa wołyńskiego, na którym wypowiedział szereg wytycznych, którym kierować się będzie w swej pracy na nowym stanowisku.

Konferencja starościńskich referentów bezpieczeństwa publicznego. W Łucku odbyła się w dniu 27 bm. konferencja starościńskich referentów bezpieczeństwa publicznego, w której wzięli udział p. wojewoda P. Sleszyński, p. naczelnik wydz. bez. publ. woł. urzędu wojewódzkiego Edward Paciorkowski naczelnik urzędu śledczego kom. J. Niedziałkowski i in.

Odnaczenie rolnika. Ostatnio odznaczony został brązowym krzyżem za usługi rolnik Stanisław Ambrozi z Łobaczówki, pow. horochowskiego, za zasługi położone w dziedzinie rolnictwa.

Nowy prezes Izby skarbowej w Łucku. Prezesem Izby skarbowej w Łucku mianowany został p. Chwałibóg, dotychczasowy naczelnik wydziału w Izbie skarbowej w Lublinie.

Tartaki państwowe w Zabłociu. W Zabłociu w powiecie kowieńskim powołano do życia tartaki państwowe, których zarząd jest niezależny od nadleśnictwa, a podlega wprost dyrekcji lasów państwowych w Łucku.

—□—

Konwencje międzynar. konferencji i pracy.

W okresie lat 1919—1929 przyjęto przez Międzynarodową Konferencję Pracy na dwunastu sesjach ogółem 28 konwencji oraz zalecenie, dotyczące stosowania międzynarodowej konwencji, przyjętej w Bernie w roku 1906 w sprawie zakazu używania białego (żółtego) fosforu przy wyrobie zapalek i 33 tzw. zalecenia, (recommandations) dotyczące różnorodnych zagadnień społecznych, jak np. bezrobocie, ochrony pracy kobiet i dzieci, czasu pracy, emigracji, ubezpieczeń społecznych, zapobiegania wypadkom przy pracy i t.p.

Wspomniana tablica dotyczy 38 państw, będących członkami Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie.

Największą liczbę konwencji ratyfikował Luxemburg, bo 25, następnie Bułgaria — 23, Belgia — 19, Jugosławia — 19, Łotwa — 17, Kuba i Estonia po 16, Francja i W. Brytania po 15, Polska i Italia po 14, Niemcy, Węgry i Szwecja po 13. Najmniej konwencji ratyfikowała Australia 1, Stany Półn. Afryki 3, Kanada 4, Portugalia — 5, Szwajcaria 6. Najwięcej państw, bo 25, ratyfikowało przyjętą na 7-ej sesji

konwencję w sprawie traktowania pracowników obcych narodzi w krajowy mi w zakresie odszkodowań za wypadki przy pracy, 23 państwa ratyfikowały konwencję w sprawie bezrobocia, przyjętą na pierwszej sesji w Waszyngtonie w r. 1919, 22 państwa konwencji w sprawie określenia wieku dopuszczania dzieci do pracy w marynarce (dzieci do lat 14-tu nie mogą być zatrudnione), 20 państw konwencji w sprawie zrzeszenia się i koalicji pracowników rolnych. Trzy konwencje a mianowicie: w sprawie nocnej pracy kobiet, w sprawie używania bieli ołowianej i odszkodowań za choroby zawodowe ratyfikowało 19 państw. Konwencję w sprawie ustanowienia metod ustalania płac minimalnych ratyfikowały tylko dwa państwa: W. Brytania i Niemcy.

Okazuje się z powyżej przytoczonego, iż więcej, niż Polska, konwencji ratyfikowało 15 państw, mniej zaś 23 państw, nie pozostaliśmy więc w tej dziedzinie na szarym końcu. Wreszcie należy zaznaczyć, iż sejmowi przedłożył rząd do ratyfikowania 6 konwencji z ogólnej liczby 14, jeszcze nie ratyfikowanych przez Polskę. Tis.

— **Z kroniki włamań.** — Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do Banku Dyskontowego przy ul. Akademickiej 10. Bliższych szczegółów nie udało się na razie ustalić. — W południe włamał się jakiś złodziej do

mieszkania Izaka Webla przy ul. Kochanowskiego 1. 22, skąd zabrał futro. — Trzecie włamanie notuje raport policyjny przy ul. Sokoła 1. 3, gdzie wianowacz skradł na szkodę Julji Stenzel garderobe wartości 1800 zł.

OSTRZEZENIE!

Tylko dobre się naśladowe i fałszywe. Dlatego musisz chronić się przed bezwartościowymi naśladowcami, żądając wyraźnie znanych od dziesięć lat czekoladek przeczyszczających

DARMOL

Nr. rej. M. S. W. 1199.

Na każdej tablecie znajduje się napis Darmol J. Brady.

Do nabycia we wszystkich aptekach!

— **Zamach samobójczy.** Niejaka Bronisława Rylakówna, pozostająca w służbie u N. Finkelsteina przy ul. Słonecznej 1. 47 w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się spirytusem denaturowanym. Pogotowie przewiozło ją do szpitala powszechnego. Pówd bliżej nieznaną.

— **Ludzie? czy?** Zgłosiła się wczoraj w wydziale śledczym Stefania Warcyniec, zamieszkała przy ul. Szptyckich 1. 29 z doniesieniem, iż ma ją, Michał zjechał się nad nią od kilku lat, bje ją i katuje, bez najmniejszego z jej strony powodu. W ostatecznych chwilach nie zważając na jej poważny stan — kopnął ją tak silnie w podbrzusze, iż wydała na świat nieżywe dziecko. Brutalem zapięła się do kija.

— **Nowy występ szynkarza.** Donosiłszy o brutalnym pobiciu keneckim przez szynkarza Maurycego Steche'a przy ul. Gródeckiej 1. 52. W dniu wczorajszym Stecher znów dał policji znać o sobie. Oto gdy post. Gottwald, który zauważył małego chłopca, wynoszącego z szynku wódkę w rozpieczętowanej flasce monopolówki — wszedł do szynku i stwierdził, że Stecher sprzedaje wódkę wbrew obowiązującym przepisom — szynkarz za groźbą drogiej powrotną posterunkowemu i nie chciał go wypuścić ze szynku, przyczem żądał zwrotu zabranej przez niego i opieczetowanej flaszki, z której szynkował wódkę. — Gdy posterunkowy podał mu drugie mu wyjście i tu Stecher zastąpił mu drogę i dopiero na sygnał Gottwalda zjawił się drugi posterunkowy i wyzwolił go z opresji szynkarskiej. Szynkarza pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Pierwsi radiopajęczarze w po-trzasku.** Jak już donosiłmy, powołane władze wydały surowe zarządzenia, mające na celu zwalczanie radiopajęczarstwa, polecając organom policyjnym ściśle wykonanie tych zarządzeń. Tut. wydział śledczy Policji Państwowej rozpoczął natychmiast energiczną pracę, a na wyniki jej nie trzeba było długo czekać. Oto dzisiaj komunikat wydziału śledczego po-daje, iż pociągnięto już do odpowiedzialności pierwszych radiopajęczarzy. W najbliższym zatem czasie będziemy świadkami pierwszego we Lwowie procesu o radiopajęczarstwo. Dla ferowania wyroków w tych sprawach został wyznaczony specjalny sędzia. Niechaj ten fakt będzie przestro-gą dla innych, którzy nie dopełnili jeszcze swego obowiązku i nie zarejestrowali aparatów. Nie jest to połączone z żadnymi trudnościami. Odpowiednie władze poczyniły wszelkie ułatwienia w tym kierunku. Można się zarejestrować w najbliższym urzędzie pocztowym, względnie przy zakupie aparatu w sklepie.

ZOSTAŁA PANI ZAPROSZONA?

O ile Pani nie ma już czasu umyć głowy, wtedy pomoże Pani „Suchy Shampoo z Czarną Główką”. środek do mycia włosów bez wody. Prostu włos napudrować — dokładnie wyczesać, a włosy Pani staną się jak przemienione: pochlancy, puszysty i jak jedwab lśniący.

Oryginalne zielone pudełko z praktycznym puszką za zł. 2.50 starczy miesiącami.

Dla gruntownego umycia głowy prosimy używać „Shampoo z Czarną Główką”!

Kronika kulturalna.

LITERATURA.

Soplicowo - Tuhanowicze. W nrze 4 „Wiadomości literackich” (art. pt. „Takie były zabawy, spory w one lata...”) L. Podhorski-Okolów umacnia dowodami swoją, swego czasu wysuniętą, hipotezę, że Soplicowa należy się dopatrywać nie w Czabrowie, jak dotąd sądzono, ale w Tuhanowiczach. Z miejscowością tą bowiem łączył Mickiewicza głęboki sentyment szcześliwych dni młodości, niezatarte wspomnienie o ukochanej Maryli; nie więc dziwnego, że po latach stęskniony wędrowiec to właśnie miejsce wywyższył i wstawił jako „centrum polszczyzny” — Soplicowo.

Posługując się cytatami z korespondencji Mickiewicza i Wereszczaków, wykazuje Podhorski-Okolów analogię szeregu faktów z poematu i życia prywatnego mieszkańców Tuhanowicz. Według jego wywodów do pewnego stopnia prototypem Zosi miała być Maryla Wereszczakówna, rysy Maćka Dobrzyńskiego i Gerwazego połączone dają rzeczywisty obraz „Jorda Michela”, brata Maryli, potężny Chrzecieli — to stary zabijaka, ciwun Jędrzej itd.

Hipoteza L. Podhorskiego-Okolowa, poparta dowodami źródłowymi, ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa. Należy tylko oczekiwać, jak do niej ustosunkują się sfery naukowe.

„Index librorum prohibitorum”. We Włoszech ukazało się nowe wydanie sławnego wykazu zabronionych przez Kościół dzieł. „Index” zawiera około 5 tys. pozycji; przedmowę napisał kardynał Merry del Val. Książki oznaczone krzyżykiem są zakazane bezwzględnie, gwiazdka — do czasu usunięcia odpowiednich ustępów. — Wśród „zakazanych” autorów nie spotykamy nazwiska Nietzschego, natomiast „index” objął całą twórczość Maeterlincka.

Nowa książka o Oskarze Wilde. Flammarion wydał ostatnio dzieło De l'ami-Mardrus'a pt. „Les amours de Oscar Wilde”, jako nową pozycję cyklu „Leurs amours”.

„Shaw — verboten!” Teatr państwowy w Dreźnie zamierzał wystawić „Wielki kram” Shawa. Impreza ta doszłaby do skutku, gdyby nie nagły, a niespodziewany i... niewytłumaczony zakaz saskiego ministerstwa oświaty.

„Rehabilitacja” Baudelaire'a. Swego czasu sławny poeta francuski Karol Baudelaire został skazany za wydanie poezji pt. „Kwiaty zła”. Obecnie koła prawnicze Francji podnoszą myśl przeprowadzenia rewizji tego procesu.

Nowi „nieśmiertelni”. Wybory nowych członków Akademii francuskiej (na miejsce de Curela i Clemenceau) odbędą się w marcu. Najważniejszym kandydatem na miejsce Clemenceau jest Leon Beraud, którego swego czasu w walce o fotel po Francji zdyktansował jednym głosem Valery.

Ludwig o Lincolnie. Dn. 12 lutego b. r. w rocznicę urodzin Lincolna ukazuje się jego biografia napisana przez Ludwiga, jednocześnie po niemiecku, czesku, angielsku, francusku, holendersku, włosku i hiszpańsku.

Stulecie firmy wydawniczej. Niedawno obchodziła stulecie firma wydawnicza Chapman and Hall, na Strandzie, ściśle związana z Dickensem, w założonym bowiem przez nią miesięczniku ukazała się po raz pierwszy powieść „The Tuggses and Ramsgate” a potem wszystkie niemal utwory Dickensa wyszły w nakładzie tej firmy. Czciście palca.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewniła łagodne wypróżnienie bez nadwyrężenia się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyni krwionośnych dowiodły, że osłabionym w starszym wieku woda gorzka Franciszka-Józefa oddaje nieocenione usługi. Zadać w apt. i drog. 593

Apteka pod Archaniołem Rafaelem M-ra ETTINGERA
WELWOWIE — PL. GOŁUCHOWSKICH Nr. 14, ZA TEATREM WIELKIM
ZAWIADAMIA, ŻE POSIADA NA SKŁADZIE

Zioła lecznicze Oskara Wojnowskiego

827n

(WARSZAWA).

„Zioła przeciwko cierpieniom kanału pokarmowego”. (rej. Nr. 1149) **„IROTAN”** Znak słowny

„Zioła przeciwko wymiotom oraz aronii kiszek”. (rej. Nr. 1148) **„GARA”** Znak słowny

„Zioła przeciwko chorobom płucnym i blednicy”. (rej. Nr. 1153) **„ELMISAN”** Znak słowny

„Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza”. (rej. Nr. 1147) **„UROTAN”** Znak słowny.

„Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, ischiasowi i podagrze”. (rej. Nr. 1150) **„ARTROLIN”** Znak słowny.

„Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym”. (rej. Nr. 1152) **„TIZAN”** Znak słowny.

„Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji”. (rej. Nr. 1151) **„EPILOBIN”** Znak słowny.

Kapiele Siarkowo-Roślinne przeciwko artretyzmowi, reumatyzmowi, podagrze i ischiasowi (rej. Nr. 1263) **„SULFOBAL”** Znak słowny.

Odnośna broszura na żądanie bezpłatnie.

Sport.

Znamienna uchwała P. Z. Tow. Turystycznych.

Polski Związek Towarzystw Turystycznych odbył swe posiedzenie w Warszawie, w dniu 13 bm. Na zebraniu tem zapadła następująca uchwała:

„Związek Polskich Tow. Turystycznych zwraca się do Minist. Komunikacji, Minist. Skarbu i Prokuratury Generalnej z prośbą o przyspieszenie decyzji w sprawie powołania do życia Polskiego Biura Podróży.

Stan obecny, w którym jedynym biurom, posiadającym nieskrępowaną działalność w Polsce, jest biuro zagraniczne (Wagons Lits-Cook) należy uważać za niekorzystny tembardziej, że Polskie Biuro Podróży „Orbis” ze

względu na swój zarząd sądowy nie ma swobody działania, któraby mu pozwoliła przeciwstawić się działalności Cook'a”.

Związek Polskich Tow. Turystycznych wydał taką opinię, wprost drugą dla tych, którzy od roku „zwlekała z załatwieniem sprawy „Orbis”, przyczyniając się tylko do ruiny polskiej instytucji a pomagając tem samemu obcym kapitałom do wtargnięcia w dziedzinę polskiej turystyki. Przypominamy opinię, którą kilka dni temu, wydał na łamach naszego pisma Dr. Orłowicz; identyczna z uchwałą P. Z. T. T. R. W.

Kronika sportowa.

BOKS.

Zawody bokserkie. W niedzielę dn. 9 lutego bm. o godzinie 11 przed południem odbędą się propagandowe zawody bokserkie w sali klubu im. Zbyszka Cyganiewicza przy ul. Kurkowej 23 (Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie) urządzone staraniem sekcji bokserkiej L. K. S. Pogoń i ciężko atletycznego klubu im. Zbyszka Cyganiewicza. Jako bardzo miłą inowację wprowadzają powyższe kluby rozdanie pamiątkowych żetonów zwycięzcom natychmiast po zawodach.

Termin rozegrania półfinału o mistrzostwo Polski drużynowe w boksie został przedłużony do dnia 2 lutego. Termin zakończenia rozgrywek o indywidualne mistrzostwa okręgowe na rok 1930 ustalono na dzień 15 marca. Mistrzostwa Polski odbędą się w Poznaniu w początkach kwietnia.

Bylskawiczne zwycięstwo Carnery w Ameryce. Włoski bokser Carnera pokonał w swym debiucie amerykańskim Petersena i 1 rundzie przez k.o.

LEKKA-ATLETYKA.

Nowiny lekkoatletyczne. Ostateczny terminarz lekkoatletycznych mistrzostw Polski przedstawia się następująco: 12—13. VII główne mistrzostwa męskie w Warszawie 26 i 27 VII główne mistrzostwa kobiece w Bydgoszczy (ewent. w Wilnie) 10 sierpnia pięciobój męski w Łodzi, 23 i 24 sierpnia dziesięciobój w Krakowie, 21 września trójbój kobiecy we Lwowie i bieg 3 km. z przeszkodami w Warszawie 28 września bieg maratoński w Poznaniu, 5 października pięciobój kobiecy w Królew-

skiej Hucie, 12 października bieg na przełaj w Królewskiej Hucie, 19 października męski bieg na przełaj w Wilnie.

Rozdział prac trenerów ustalono jak następuje: Trener Jacobsson: do 14 marca w Łodzi, do 14 czerwca we Lwowie, a do 1 października na Śląsku. Trener Klumberg do 18 lutego w Warszawie, a potem na obozie kobiecym pod Zakopanem, do 15 maja w Poznaniu, do 23 czerwca w Wilnie, do 1 sierpnia w Krakowie, do 13 września na obozie kobiecym w Wągrowcu i na Igrzyskach kobiecych w Pradze, do 31 października w Warszawie.

ROZMAITOŚCI

Dnia 2 stycznia br. odbyło się w salach Komendy VI Okręgu Zw. Strzeleckiego we Lwowie doroczne walne zgromadzenie lwowskiego Okr. Zw. Bokserkiego z udziałem repr. klubów: Czarni, Pogoń, Zb. Cyg. Hasmona, Zw. Strzeleckiego i repr. prasy sportowej. Walnemu zgromadzeniu przewodniczył kpt. M. Bilor. W walnym zgromadzeniu wziął udział delegat Polskiego Zw. Boks. p. H. Sadłowski z Katowic. Po udzieleniu absolutorium ust. Zarządowi wybrano następujący zarząd. Prezes ppulk. Czadek, kom. Okr. Urzędu WF. wiceprezes kpt. M. Bilor, sekr. E. Finkler skarbnik p. Turczyn, przew. wydz. sport. p. T. Dobrowolski komis. P. P. radni, prof. Kamiński, p. Schliłke.

Walne zgromadzenie mianowało przez aklamację za zasługi poniesione około rozwoju sportu polskiego pp. kpt. Bilora, kpt. Roose, por. Barana i p. Jakóba Mosenberga członkami honorowymi.

A jednak najlepiej gra
707prd detektor

„LEOPOLIS”

Radjofon.

Niedziela, 2 lutego.

Lwów. (385) 17'40. Koncert reprezentacyjny ork. polski państw. m. st. Warszawy (transmisja z Warszawy). 19'00. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. — 19'25. Uroczysta Akademia ku uczczeniu imienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego (transmisja z Krakowa). — 19'58 sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astr. — 20'00. Kwadrans literacki „Maciek Fuła” Dygasińskiego. — 20'15. Koncert popularny (transmisja z Warszawy) — 21'45. Słuchowisko z Poznania. — 22'15. Komunikaty z Warszawy. — 22'35. Komunikaty PAT.)

Warszawa. (1411) — 12'10 Poranek symfoniczny. — 14'20, 14'50 i 16'55. Muzyka gramofonowa. — 17'40. Koncert orkiestry policyjnej. — 19'25. Uroczysta audycja ku uczczeniu imienia p. Prezydenta Ignacego Mościckiego. — 20'15. Koncert popularny. — 23'00. Muzyka z „Oazy”. — **Kraków.** (312) — 15'20. Szopka krakowska. — 20'15. Koncert wieczorny. — **Poznań.** (334) — 10'15. Transmisja nabożeństwa z katedry. — 17'45. Audycja dla dzieci. — 18'50. Kolędy polskie. — 21'45. Słuchowisko wesołe. — 22'30. Muzyka taneczna z winiarni „Carlton”. — **Katowice.** (408) — 16'00. Koncert popularny. — 17'15. Audycja dla szachistów. — **Wilno.** (385) — 19'00. Kukulka wileńska. — 20'15. Niedziela kameralna. — **Praga.** (487) — 20'00. Koncert symfoniczny Filharmonii Czeskiej. — **Budapeszt.** (550) — 12'25. Koncert symfoniczny. — 20'50. Koncert kameralny kwartetu drezdeńskiego. — **Kopenhaga.** (281) — 21'10. Koncert pianisty Szymona Barera. — **Rzym.** (441) — 21'02. „Mefisto” opera Boita. — **Turyn.** (291) — 20'30. „La Legenda dello Smeraldo” opera Gasparda Bony. — **Sztokholm.** (436) — 14'00. Koncert symfoniczny. — **Paryż.** (1725) — 16'00. Transmisja koncertu z sali Gaveau. — **Łondyn.** (356) — 18'45. Koncert pianisty Lwa Pusztynowa. —

Poniedziałek, 3 lutego.

Lwów. (385) — 17'40. Muzyka lekka z Gastronomii (transmisja z Warszawy). — 18'45. Rozmaitości i zapowiedź programu na dzień następny. — 19'00. Koncert z płyt gramofonowych. — 19'58. Sygnał czasu z obserwatorium astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Krakowa. — 20'05. Koncert międzynarodowy z Budapesztu (transmisja wspaniałej przez Kraków). — 22 Felieton i komunikaty z Warszawy.

Warszawa. (1411) — 12'05, 16'45, 19'25. Muzyka z płyt gramofonowych. — 16'15. Program dla dzieci. — 17'45. Muzyka lekka z „Gastronomii”. — 20'30. Koncert międzynarodowy z Budapesztu. — 23'00. Muzyka z „Oazy”. — **Kraków.** (312) — 20'05. „U wrót sezonu narciarskiego” wygl. Wł. Miłdowicz. — **Poznań.** (334) — 17'10. Lekcja gry szachowej. — 17'45. Audycja wokalna Wł. Jarochońskiej. — 18'15. Koncert klubu mandolinistów. — 19'05. Audycja wesoła. — 20'10. „W gotowalni seniorzy z epoki „Filipów” wygl. dr. St. Essmanowski. — **Katowice.** (408) 20'05. Audycja popularna. — **Wilno.** (385) — 12'05. Poranek muzyki popularnej. — 18'45. Audycja eksperymentalna. — 20'05. „O śmiechu” wygl. prof. dr. S. Siengalewicz. — **Budapeszt.** (550) — 20'30. Koncert międzynarodowy. — **Rzym.** (441) — 17'30. Koncert kwartetu rzymskiego. — **Kopenhaga.** 20'00. Wieczór Mozarta. — **Bern.** 20'30. Koncert symfoniczny. — **Frankfurt** 19'30. Koncert symfoniczny. — **Bruksela** 21'15. Wieczór narodowy.

Msza święta

za duszę śp.

ALEKSANDRA EKIELSKIEGO

odprawiona będzie 3-go lutego o 9-tej godzinie w Kościele św. Marii Magdaleny.

770

Poradnik fotograficzny.

Brom ei.

W prasie fotograficznej, zarówno polskiej, jak zagranicznej, rozbrzmiewa coraz donośniej hasło: „Precz z bromolejem!” Kto nie zna techniki bromolejowej z praktyki własnej, a widywał tylko bromoleje obce, ten zależnie od tego, jakie widywał, wyrobić sobie może dwa zdania wprost sobie przeciwne.

Jeżeli widywał bromoleje dobre, będzie zdumiony, skąd się wzięło hasło „Precz z bromolejem!”, jeżeli zaś widywał nieudolne, uzna hasło za słuszne, ale zbyt techniczne, gdyż technika, która daje tak marne wyniki, upaść musi sama przez się prędzej czy później.

A tymczasem bromolej nie jest techniką ani złą ani dobrą; jest tylko od innych odmienną o tyle, że daje fotografowi swobodę dość szeroką w przesuwaniu wartości tonów jasnych ku ciemnym, lub odwrotnie. Aby zrozumieć, na czym to przesuwanie polega, należy poznać zasadę techniki bromolejowej.

Obraz fotograficzny na papierze bromosrebrowym składa się ze srebra metalicznego, umieszczonego w postaci drobnego proszku czarnego wśród warstewki żelatynowej, która powleka powierzchnię papieru. W miejscach najciemniejszych na obrazie znajdują się najwięcej srebra, w miejscach jaśniejszych mniej, a w miejscach całkiem jasnych prześwieca biel papieru przez czystą żelatynę.

Otóż ten obraz, utworzony ze srebra w żelatynie można odpowiednimi zabiegami chemicznymi, a więc bez pomocy światła, uczynić podłożem do osadzania nań farby żywicznej takiej samej, jakiej używa się do druku książek lub ilustracji.

Służy do tego roztwór, zamieniający srebro na obrazie w chlorek lub bromek srebrny, a zarazem garbujący żelatynę obrazu na tych miejscach, gdzie było srebro. Gdy następnie utrwalaczem usuniemy z warstewki obrazu niepotrzebny już chlorek, czy bromek srebrny, pozostanie na papierze tylko czysta żelatyna, bezbarwna i nie zawierająca żadnego obrazu widzialnego dla oka.

Obraz jednak pojawi się napowrót widzialny, gdy warstewkę żelatynową namoczymy wodą i powlecemy ją farbą drukarską. W miejscach, gdzie pierwotnie był światła obrazu, żelatyna nasiąknie wodą najmocniej odrzuci farbę tłustawą; gdzie zaś żelatyna była zgarbowana, a więc tam, gdzie pierwotnie był czarny strąk srebra, woda nie wsiąknie w żelatynę, wobec czego farba utrzyma się na tych miejscach i utworzy obraz widzialny.

Gdybyśmy tę farbę nakładali zapomocą wałka w maszynie drukarskiej, otrzymalibyśmy obraz dokładnie taki sam, jak pierwotny obraz srebrny; jedyną różnicą, byłby tylko kolor, jeżeli użyto farby czernej, niż czarnej.

Fotograf nie nakłada jednak farby maszynowo, lecz czyni to ręcznie, najczęściej za pomocą pędzla. Na końcu włosów pędzla nabiera farbę i lekkiem tupaniem po powierzchni żelatyny nakłada na nią farbę, kolejno na wszystkie miejsca obrazu. Nie łatwiejszego, jak przy tej czynności nałożyć na niektóre miejsca mniej farby, niżby to odpowiadało stopniowi zgarbowania, a na inne miejsca nałożyć tyle farby, ile jej tylko żelatyna przyjąć zdoła.

Oto początek do dowolnego przesuwania wartości tonów. Można tam, gdzie pierwotnie było miejsce szare na obrazie, nie nałożyć farby wcale, lub nałożyć jej tylko tak mało, że miejsce to będzie o wiele jaśniejsze, niż było pierwotnie. Natomiast miejsca najciemniejsze można pokryć tylko szarym na otem farby, a zato uczynić całkiem czarnym inne miejsca, które pierwotnie było tylko szare, ale nie czarne.

Ponadto można farbę rozrzedzać;

a farba im rzadsza, tem łatwiej czepia się żelatyny nawet tam, gdzie wiele wody nasiąkło.

Technika bromolejowa można w ten sposób poprawiać pewne błędy, tkwiące w negatywie z powodu nieodpowiedniej gradacji jego; a nawet poprawiać pewne — nie błędy — lecz rzeczy niepożądane dla całości obrazu. Gdy np. obiektyw wyrysuje zbyt drobniawo szczegóły bliskiego przedmiotu w zdjęciu krajozrazowym, można te szczegóły pokryć jednolicie farbą i przez to pozbyć się ich zupełnie. Gdy znowu np. niebo na innym krajozrazie jest za jasne w stosunku do tonów terenu, można to niebo opracować farbą rzadszą i w ten

sposób utrzymać je w tonie odpowiednim.

To wszystko zrobić można, ale też można bardzo wiele popsuć. Można farbą za rzadką zaciemnić niebo tak zupełnie, że z krajozrazu słonecznego zrobi się nocny. Można wszystkie szczegóły obrazu tak farbą przytłumić, że wynikiem będzie efekt mglisto-pomury, podczas gdy zdjęcie zrobiono przy słonecznej pogodzie.

Otóż te właśnie możliwości nadużywania techniki bromolejowej przez fotografów nieudolnych i nie posiadających wyrobionego poczucia estetyki, wywołały owo hasło: „Precz z bromolejem!”

J. Świtkowski.

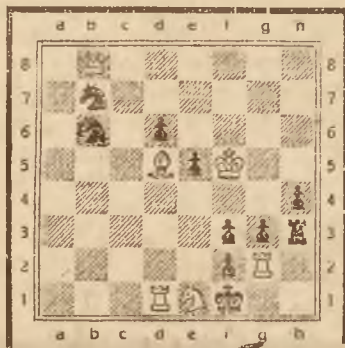


Nr 5.

2 II. 1930.

L. 95. M. HAVEL. Praga.

3 nagr. „Trojštastans Schaaks.” 1930.
Cz.: Kf1, Wh3, Sb6, b7, Pd6, e5, f2, f3, g3, h4 (10).



B.: Kf5, Hb8, W:d1, g2, Gd5, Se1 (6).
Mat w 3 posunięciach.

L. 96. Dr. L. N. de JONG. Ruhen.

„De Masbode” 1930.
Cz.: Kb1, Wa1, Ga4, h6, Sg7, Pa2, b3, b5, e3, g5 (10).



B.: Kd1, Hb8, Ge1, P:b4, e2, g4 (6).
Samomat w 2 posunięciach.

Idea samomatu jest odwrotną do zadań t. zw. regularnych, więc białe tak grają, że zmuszają czarnych do zamiatowania białego króla. Zadanie Jonga, wybitnego kompozytora hplenderskiego, należy do typu „fata-morgana”, w którym czarne zaczynają, mając białego króla w pierwszym posunięciu (parz zad. 97; gdyby zaczynały czarne to matują w pierwszym posunięciu przez 1... b3—b2 mat, lub K na b2, albo też ruszając skoczek z g7 odsłaniają 6. hetmana, który szachując na b2, zmusza czarnego króla do przyjęcia ofiary, ten zaś odsłania matującą wieżę a1), lub też w oznaczonej ilości. Ponieważ jednak zaczynają białe, więc najczęściej powstają maty nowe i zamienne, co tworzy właśnie ideę samomatów typu „fata-morgana”.

Termin nadsyłania rozwiązań zadań L. 96 i 97 upływa z dniem 20 lutego br.

Rozwiązania zadań oraz tabelę konkursową zamieścimy w następnym dziale.

CIEKAWA KONCÓWKA.

L. 97. H. RINCK. Barcelona.
Cz.: Ka5, Hf8, We8, G:b8, e2, Sb5. P:c5, d6, d7, f3, h6 (11).



B.: Ka8, Hh4, Wg4, Gd1, Pa7, b2, t2 (7).

Białe zaczynają i remisują.

Rozwiązanie: 1. Ka8—b7 i grozi 2. Wa4 mat. 1... Ge2xd1: 2. Wg4—a4+! Gd1x a4: 3. b2—b4+, c5xb4: 4. Hh4—d8+!, We8xd8: a7—a8G!! czarne dowolnie i białe znajdują się w pacie! Białe zapomniac efektywnej i celowej czterokrotnej ofiary zmuszają czarnych do zajęcia swoimi figurami pól a4 i b4, uniemożliwiając w ten sposób usunięcie się czarnego króla z siatki patowej, w której znajduje się król biały. Wykupno gońca na a8 jest wspaniałą pointą tej końcówki.

Partia L. 28.

Grana w turnieju berlińskim 1929.

B.: Helling — Cz.: Mieses.

Pieszkami hetmańskimi.

1. d4, d5; 2. Sf3, Sf6; 3. c4, c6; 4. Sc3, e6; 5. Gg5, Sbd7; 6. cxd5, cxd5; 7. e3, h6; 8. Gh4, Ge7; 9. Gd3, b6; 10. 0—0, Gb7; 11. Wc1, 0—0; 12. He2, We8; 13. Ga6, Gxa6; 14. Hxa6, Se4; 15. Gxe7, Hxe7; 16. Sxd5, czarne poddają.

WIADOMOŚCI.

Królewska Huta. W IV-tym turnieju o mistrzostwo miasta grają prawie wszyscy silniejsi szachiści z Kotulą i inż. Teichmannem na czele. Turniej rozgrywa się w lokalu klubu szachowego urzędników Państw. Fabryki Związków Azotowych. Kierownikiem turnieju został wybrany p. Chmiel. Zawodników 14-tu. Zamknięcie turnieju nastąpi 10 marca br.

Pawłów. W ciągu ub. miesiąca rozegrano turniej o mistrzostwo Klubu Szachistów „Giermek”. Zwyciężył Józef Słomka, drugim był J. Małinowski.

Kraków. Turniej drużynowy o mistrzostwo miasta przyniósł zwycięstwo Klubowi Makkabi, który w finale pobili Legię w stosunku 4:2. W turnieju nie brały udziału dwa najpoważniejsze krakowskie kluby.

Lwów. Mecz Lwowski Klub Szachistów Helma 7½:1½ na korzyść Lw. Kl.

Wiedeń. Wynik turnieju ku czci Trebitscha: 1. i 2. ex-aequo Kmoch i Spielmann po 12 p. na 16 możliwych, 3. Mueller 11 p., 4. Hoenlinger 10½ p., 5. i 6. Beutum i Gruenfeld po 10 p. Zawodników 17. Powyższy turniej wykazał wysoką klasę szkoły wiedeńskiej.

Berlin. W turnieju lokalnym zdobył I-a nagrodę Koch, mając 6½ p., 2. Schories 6 p., 3. i 5. Johnner, Mieses i Schlage po 5 pkt.

Prawdopodobna klasyfikacja najlepszych mistrzów świata: 1. Alechin, 2. Capablanca, 3. Nimcowicz, 4. dr. Em. Lasker, 5. Bogolubow.

Radosna w osna.

Nasze czytelniczki powitają radośnie wiadomość, iż Maggi'ego kostki bulionowe przy niezmiennionej wybornej jakości, kosztują tylko jeszcze 12 gr. za sztukę. Ponieważ Maggi'ego kostki bulionowe przy dogodnym swym zużyciu umożliwiają zaoszczędzenie czasu, pracy oraz opatu, przeto winny one zapewne coraz więcej zaskarbować sobie uznanie szanownych gospodyń. 754

C. ULRICH założone 1895 roku
ZARŁADY OGRODNICZE
Warszawa, Ceglana 11

zawiadamiają, że wyszedł z druku na r. 1930 cennik i rozsyłany jest na żądanie 416t nie

NASION

Listy z kraju.

□ **STANISŁAWÓW.** Podróż wojewody. W dniach od 24 do 26 stycznia 1930 r. przeprowadził p. wojewoda dr. Nakoniecznikow-Klukowski lustrację powiatu stryjskiego. — P. wojewoda zwiedził powiatową lecznicę weterynaryjną, izraelską szkołę ślusarską, różnie miejską, nowozałożoną państwową szkołę tkacką oraz miejscowe ochronki.

Tym razem interesował się p. wojewoda głównie najżywoźniejszemi zagadnieniami gospodarczymi i społecznymi oraz wziął udział w posiedzeniach związków ziemian, Okręgowego Tow. Rolniczego, Tymczasowego Zarządu m. Stryja, Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego — dając wszędzie rady i wskazówki oraz zapewniając, w miarę możliwości jak najdalej idące poparcie.

W dniu 25 stycznia b. r. wieczorem wziął p. wojewoda udział w obchodzie styczniowym w Łotatnikach, u rządzanym przez Strzelca przy udziale 128 uczestników, gdzie odbyły się zawody marszu, w którym odznaczył się oddz. w Dołhego, któremu wręczył p. wojewoda jako nagrodę karabinek. Ponadto otrzymali strzelcy od p. wojewody, od starosty pow. Pałaczkowskiego i komendanta Strzelca Valischa pamiątki.

Następnie był p. wojewoda obecny wraz z małżonką na wieczorze towarzyskim urządzonym przez miasto Stryj, na którym odbyły się produkcje muzyczno-wokalne przy współudziale miejscowych sił.

Ze Stryja pojechał p. wojewoda do Skolego przeprowadzając inspekcję powiatu w dniach 27 i 28 stycznia 1930 r. Tu zwrócił p. wojewoda głównie uwagę na przesilenie, jakie przechodzi obecnie przemysł drzewny oraz sprawy rozwoju turystyki i lotnictwa, które w tym powiecie mają korzystne warunki rozwoju. Pierwszego dnia zwiedził p. wojewoda Sławsko i odbył konferencję z prezesem Karpackiego Tow. narciarskiego prof. Klemensiewiczem ze Lwowa, obiecując KTN. pomóc w budowie nowego schroniska w Sławsku.

Następnie udał się p. wojewoda do granicznych miejscowości Oporca i Beskidu, przeprowadzając tamże lustrację gminną.

Drugiego dnia przyjął p. wojewoda między innemi deputację mieszkańców Skolego, w sprawie utworzenia samostanowienia powiatu samorządowego w Skolem, a następnie był obecny na sesji naczelników gmin, którym podał wytyczne najbliższych zadań gospodarki gminnej wykazując potrzebę energicznego popierania ruchu letniskowego i turystycznego, w których rozwoju leży przyszłość powiatu. Również zalecił p. wojewoda popieranie melioracji pastwisk górskich oraz pracować nad podniesieniem hodowli bydła i owiec i przystępować do zakładania spółek wodnych. W końcu zwiedził miejscowości Korczyn i Kruszelnicę.

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

PRZEBÓJ PARYŻA

SAKYA-MOUNI

PERFUMY-PUDER

ROSE

PARIS

W świecie mody.

LADNA BIELIZNA.

Dział bielizny interesuje nas nie mniej niż dział sukien, gdyż tu jest prościej prawdziwej kultury i smaku każdej kobiety. Podlega on także fluktuacjom mody i musi się do niej bezwzględnie stosować, dlatego że ogólna linja sylwetki kobiecej zależna jest w dużej mierze od bielizny, toteż zasługuje na powszechne zainteresowanie, którego mu też nikt nie odmawia.

Bywają czasy, w których bielizna jest zupełnie gładka, prawie bez ozdób. Bywają i takie w których bieliznę garniurę się obficie na różne znane sposoby. Moda dzisiejsza trzyma się pod tym względem złotego środka, a przytem dozwala indywidualizować każdą kreację, wobec czego widzimy ogromne urozmaicenie i absolutny brak szablonu. Już co do materiału mamy swobodny wybór pomiędzy ma-

Pod ubiory sportowe wkładamy kombinacje majteczkowe, zupełnie gładkie i łatwe do prania a więc bez koronek, a ozdobione mereżką z gumunku „Toledo”, która może być sama w sobie bogata a bielizna nią przyozdobiona zawsze robić będzie wrażenie skromnej. Nasz wzór przedostatni przedstawia taką kombinację, której nadano linję „princesse” przez zrobienie kilku zakładów na biodrach. Przy najmodniejszych obecnie, ściśle przylegających sukniach „princesse”, bielizna musi być do nich zastosowana, gdyż inaczej mogłyby się tworzyć nieestetyczne fałdy.

Bardzo ładne są terazniejsze koszule nocne. Właściwie wyglądają one raczej jak szlafrociki, dzięki fasonowi i długości. Te ostatnia innowację należy powitać z uznaniem, gdyż

skiem bluzy oryginalnie drapowanej ze złotego brokatu lub lamy, oraz półdługiego paskota przybranego futrem o długim włosie.



Drobiazgi potrzebne nam na wieczór. Współczesna żona, czy córka jest naprawdę istotą „drogą” i „najdroższą” w obydwu znaczeniach tego słowa. Niestety kto wie czy w tym materialnym znaczeniu nie częściej niż w tym sentymentalnym. Jeżeli ma być dobrze wyekwipowana, to musi dbać nie tylko o samą toaletę, ale o te liczne dodatki, drobiazgi i uzupełnienia, bez których niema szarmonizowanej całości, stanowiącej o kulturze i przynależności towarzyskiej danych jednostek.

Oto mamy na przykład wachlarz, który znowu jest w łaskach i to ten antyk, lub naśladowający antyki, z prawdziwej szlachetnej koronki. Dalej



idzie długa rękawiczka w kolorze sukni, szczegół toaletowy w ostatnich czasach zapomniany, teraz odżywa i jest witany z zapalem. Bardzo ważną jest torebka wieczorowa z przyborami, chusteczka, kuczykami, portmonetka i garniturem do kosmetyki, który w osobnej puszcze zamknięty jest połączony łańcuszkiem z torebką. Torebki bywają sporządzone z tego samego materiału co suknie, lub też z innego w jakimś neutralnym kolorze i wtedy przyozdobione haftem lub naszytciem ze strassów.

Baczną uwagę zwraca się na obuwie wieczorowe, które jednak wygląda z pod długich sukien. Obecnie znowu się je przybiera klamkami lub imitacjami ładnie szlifowanych kamieni.

Do strojnej toalety należą ładne, oryginalne naramienniki, bez których właściwie nie można się dziś obejść.



tercjami bawełnianymi i jedwabiami, które zaaklimatyzowały się na dobre w zakresie eleganckiej bielizny, są to przeważnie „Crepes-de-soie” i „Gazes lavables”. Dużo się mówi także o kolorach bielizny. Zamiatanie do nich ma już swoją historię; dawniej, bardzo dawno temu uznawano jedynie białą bieliznę, powoli wprowadzano kolory, przed kilku laty nawet desecenie, potem ta pstrokaczna znudziła się nieco i powrócono do barwy, białej, teraz jednak, po kategorycznym odrzuceniu bielizny w deseń, obok tonów ivoire (biel kredowa została ostentacyjnie wykreślona, jako niekorzystna i niepraktyczna), modne są delikatne kolory pastelowe, które w praniu nie petzną i zawsze świeżo wyglądają, byle przy praniu ich postępować ostrożnie. Najczęściej występuje kolor różowy, ale nie ten żywy „pomadkowy”, tylko raczej morelowy lub saunon. Obok niego blade niebieski lub turkusowy oraz żółty od odcienia bladej kukurydzy do mocnej cytryny. Poza tem naturalnie kolor zielony i lila w rozmaitych delikatnych odcieniach. Więcej niż kiedykolwiek widujemy czarnej bielizny (?), która wkładamy do licznych w tym roku czarnych toalet. Sporządza się ją z Crepe-de-Chine'y lub Marocain i przybiera koronką czarną, co daje ładny kontrast.

Wzór nasz z rzędu trzeci jest czarną kombinacją spodniczkową pod sukien strojną, część górna wybiega w dwa szpice obszyte jasną koronką. Ta sama koronka przybrano dolny brzeg kombinacji.

dawne krótkie nocne koszule były bardzo nieestetyczne. Model ostatni z naszej grupy jest sporządzony z gęstego, nieprzeźroczystego materiału. Dół ma króci kłoszowy, część górna tworzy karczek z koronki wybiegający i na rękawy, połączony z małym wykładanym kołnierzykiem. Rękawy długie, u dołu silnie poszerzone. Karczek taki można zeszlifować z koronki, które mamy w domu, np. zużyć nań dawniej modny, a dziś zupełnie nieużywany kaftaniczek koronkowy.

Obecnie kaftaniczki nocne robimy z jedwabiu podszywając je watałną. Nasz wzór drugi przedstawia kaftaniczek zestawiony z jedwabiu gładkiego, w połączeniu z wzorzystym, co robi doskonale wrażenie.

Jako wzór pierwszy występuje „komplet” domowy, składający się z ciemnych spodni, takiegoż paltota i jasnej gładkiej bluzeczki. Jest to fason praktyczny, zwłaszcza dlatego, że sam paltot może czasem służyć jako szlafrok.

Bluzki brokatowe są nadzwyczaj modne, zwłaszcza w połączeniu z kostiumami ciemnymi z materii wełnianej lub aksamitu. Robią wrażenie tak strojnych, że można je wkładać również na zebrania wieczorne. Na naszym szkicu widzimy śliczny kostium z brązowego aksamitu, składający się z kłoszowej spódniczki, do skonałe harmonizującej barwą i poly-

H. MAKOWSKI
WINO-MIOD
KRUSZWICA

2481

Radjoodbiornik o znamien- nem zastosowaniu.

W czasie obecnej zimy niejedną miłośnik muzyki zastanowi się poważnie nad sprawą nabycia instalacji odbiorczej. Rozwój radiotechniki przesądził sprawę na rzecz odbiorników, czerpiących energię z sieci bezpośrednio. Bez kwestji, przyszłość należy do tego rodzaju aparatów, to też nie łatwo jest zdecydować się na zakup aparatu, czerpiącego energię z baterji. Najbardziej jednak kłopotliwym staje się położenie wtedy, gdy

1) w danej miejscowości lub domu niema narazie instalacji elektrycznej, lecz ma ona być niedługo założona.

2) jest instalacja na prąd stały, który ma być zmieniony na prąd zmienny.

3) sieć ma napięcie 110 v. przy prądzie stałym (w tym wypadku odbiór z odleglejszych stacji jest zwykle niebardzo korzystny), i wreszcie

4) pragnie się mieć aparat, któryby bez większych kosztów dał się zastosować do czerpania energii z sieci.

Technika radiowa znalazła już radę na powyższe kłopoty, gdyż znana światowa firma radiowa „Telefunken” wypuściła na rynek swój radiosprzęt o zmiennem zastosowaniu, tj. odbiorniki, które bez przeróbki dają się zastosować i do baterji i do sieci (oczywiście w połączeniu z odpowiednim aparatem dla połączenia z siecią). Istnieją dwa typy takich odbiorników „Telefunken”, mianowicie: „Telefunken 9A” (5-ciolampowy), najdoskonalszy odbiornik na duże odległości, oraz tani odbiornik 4-lampowy — „Telefunken 4A”. 829

□ JAROSŁAW. Posiedzenie reorganizacyjne Powiatowego Komitetu WF i PW na podstawie najnowszych rozporządzeń ministerjalnych, odbyło się onegdaj. Przewodniczącym Komitetu został starosta powiatu p. Tadeusz Malinowski, sekretarzem: zast. starosty p. Kazimierz Siugocki, zast. sekretarza p. Józef Miotkowski, intendentem: p. Tomasz Nawalny. Zorganizowano trzy sekcje. Przewodniczącym Sekcji gospodarczej wybrano dyrektora Państw. Szkoły przemysłowej p. Stanisława Gnoińskiego, przewodniczącym Sekcji wychowania obywatelskiego: dyrektora Państw. gimn. p. Ludwika Tuleję, zaś przewodniczącym Sekcji WF i PW dyr. Radle, fizyka powiatowego. — Na stepnie podniesiono zasługi b. Powiatowego Komendanta PW por. Zygmunta Grabowieckiego, który obok swoich czynności zawodowych, z poświęceniem i zapalem pracuje w kierunku społecznym i oświatowym, naturalnie w ramach regulaminu. Wobec tego uchwalilo zebranie Komitetu nagrodzić go dyplomem państw. W końcu uchwaliło urządzać „zabawę taneczną” na cele wychowania fizycznego i Związku Strzeleckiego; protektorat przyjął gen. inż. Galica, dca DOK, i prezes Okręg. Strzel. poseł Burda.

Należy podkreślić z całym uznaniem ruchliwość Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, który pod energicznym przewodnictwem p. starościny Malinowskiej coraz więcej daje znać o swoim istnieniu. Ostatnim takim czynem na wskroś humanitarnym towarzysztwa przy wydatnej pomocy Zarządu Powiatowego jest urządzenie bezpłatnej kuchni dla szerokiej warstw biednej ludności powiatu. Akcja ta bardzo aktualna, jak i wiele innych, zawdzięcza w wielkiej mierze swe powodzenie p. staroście Malinowskiej i Jej zrozumieniu dla problemów społeczno-twórczych.

RADJO - LWÓW GRA DLA WAS

WSZYSTKIE WYPRÓBOWANEJ

DOBROCI

ODBIORNIKI KRYSZTAŁOWE

od 10 zł.

n846

poleca

PANRADIO

Lwów, Cherażczyzny 5 (róg Akademickiej)

Dr. ŚWITALSKI: Mój krem mietowy usuwa zaczerwienienie nosa i chroni przed ozmrożeniem. Przedstawicielstwo: Perfumeria **POD CZARNYM PSEM** Lwów, sklepy: Gródecka 3, Kopernika 19, Sapiehy 33.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O przystąpienie polskich hurt do międzynarod. kartelu

Prasa niemiecka podaje, że jak dotychczas nie wskazuje na to, jakoby można było oczekiwać w najbliższym czasie porozumienia z grupą polskich zakładów hutniczych w sprawie przystąpienia ich do międzynarodowego kartelu stalowego. Ze strony niemieckiej uważają osiągnięcie porozumienia za niemożliwe przed zawarciem traktatu handlowego.

Punktem najbardziej spornym — zdaniem tej prasy jest żądanie strony polskiej oddania nie tylko całego wewnętrznego rynku w Polsce, lecz pozatem przyznania wysokiego kontyngentu wywozowego do Niemiec. W rokowaniach poprzednich uwzględniono pozostawienie Polsce rynku wewnętrznego, z warunkiem, by polski kontyngent eksportowy ulegał redukcji w miarę wzrostu zbytu na rynku wewnętrznym. Warunek ten odrzucono.

Od roku rokowania z Polską miały tylko charakter prywatny.

Jak utrzymuje prasa niemiecka, grupa polska okaże się bardziej skłonna do wstąpienia do kartelu, o ile kartel będzie mógł prowadzić walkę przeciw outsiderom.

Nowa umowa kartelowa przewidywać ma szereg zarządzeń umożliwiających silniejszą konkurencję z cenami grup stojących poza kartelem.

O rozszerzenie rolniczego kredytu zastawowego.

Onegdaj odbyło się zebranie ogólne Związku Właścicieli Lasów, na którym — po przyjęciu sprawozdania rocznego i udzieleniu absolutorium zarządowi, dokonano wyborów do władz związku, oraz delegowano radcę do Warszawskiej Izby Rolniczej w myśl zarządzenia p. Ministra Rolnictwa. Z omawianych na zebraniu spraw zasługuje na uwagę postulat rozszerzenia rolniczego kredytu zastawowego na drewno oraz mocne podkreślenie konieczności walki ze spadkiem cen drewna, chodzi o planowanie o zarządzenia z dziedziny celnej oraz taryfowej, któreby broniły produkcji leśnej od dumpingowej konkurencji rosyjskiej.

Tegoż dnia po południu odbył się Zjazd producentów dalszy oraz producentów papierówki — w obu tych działach postanowiono dążyć do syndykacji produkcji co jedynie zapewnić może osiągnięcie odpowiedniej ceny za surowiec, w wyczerpującej dyskusji podkreślano spadek cen olszyny, wywołany wprowadzeniem w życie prohibicyjnego cła wywozowego. Celem zorganizowania tych działów produkcji, prócz specjalnej komisji, powołano również do życia pewien nie wielki narazie aparat wykonawczy.

Częściowa konwencja w przemyśle mebli giętych

Miedzy fabrykami kompletów mebli giętych, wyrabianych w stanie surowym i sprzedawanych następnie wykończonym, doszło do porozumienia na tej zasadzie, że dla kompletów zwykłych wyznaczono ceny, równające się 50 procent cen za gotowe wyroby, a dla kompletów galanteryjnych ceny równające się 55 proc. cen za gotowe wyroby. To odnosi się do fabryk, zaliczonych do pierwszej kategorii, podczas gdy dla fabryk, zaliczonych do kategorii drugiej i trzeciej, ceny są o kilka procent niższe. Ustalono także warunki płatności, przyczem postanowiono nie przyjmować weksli, opiewających na dłuższy termin, niż 120 dni i nie udzielać za gotówkę większego rabatu, jak 5 procent. Uzdrawienie sto-

sunków w tej gałęzi jednakże tak długo nie będzie zupełne, jak długo same wykończalnie mebli giętych, pracujące systemem rzemieślniczym, nie podporządkują się pewnym zasadom sprzedaży, gdyż narazie wykończalnie

te prowadzą walkę konkurencyjną, w której ponieważ wszelkie zasady racjonalnej kupieckiej konkurencji. Nad sprawą tą naradza się obecnie sekcja mebli giętych przy Związku Przemysłowców w Krakowie.

Sytuacja w przemyśle metalowym

Instytut badania koniunktur gospodarczych podaje, że gałęzie przemysłu metalowego związane z ruchem budowlanym, najmniej odczuły na sobie recesyjny ruch koniunktury, znajdując się w końcu jesieni i z początkiem zimy pod wpływem intensywnych prac około wykańczania nowych budowli i remontu dawnych. W pewnej mierze na pomyślną sytuację tej grupy zakładów zaważyły względy strukturalne t. j. wzrost t. zw. potrzeb kulturalnych w dziedzinie budownictwa i urządzania mieszkań.

Zamówienia na blachę ocynkowaną były większe. Tempo pracy było jeszcze w grudniu dość silne. Wskaźnikiem pomyślniej sytuacji w tej gałęzi przemysłu jest wysoki poziom zamówień na blachę żelazną, dowodzący znacznych jeszcze rozmiarów produkcji w obecnym okresie.

W fabrykach gwoździ i drutu zamówienia kształtują się na poziomie zes-

złorocznym, rozmiary zaś zamówień wyrobów walcowniczych są większe. Zamówienia na odlewy ogrzewalnicze były w grudniu ub. r. nieco wyższe, niż przed rokiem. Zbyt rur wodociągowych utrzymuje się w dalszym ciągu na wysokim poziomie wskutek prowadzonych rur wodociągowych w znacznych rozmiarach. Napięcie zamówień do fabryk rur wodociągowych jest wysoki zapewniając wysoki poziom produkcji tych fabryk na okres najbliższych miesięcy.

OCZKO?

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, 1 lutego.

Na rynku walutowym tendencja zniżkowa przy znacznej przewadze podaży nad popytem Dolar gotówkowy obniżył się na zł. 8.86, co pozostaje częściowo w związku z obostrzeniami ze strony instytucji finansowych przy przyjmowaniu większych banknotów dolarowych. W prywatnym handlu płacono przy wymianie banknotów 100-dolarowych na drobne około 5 proc. agio.

Giełda dewizowa pozostaje nadal bezczynna.

Na Giełdzie akcyjnej zauważyć się dało od pewnego czasu zwiększone zainteresowanie tak dla papierów procentowych jak i dywidendowych. Dużym zwłaszcza popytem, przy kursach zwykłych, cieszyły się akcje Chodorowa, Gazolinu i Gazów, tudzież Banku Przemysłowego.

W dziale papierów procentowych interesowano się listami zastawnymi Banku Krajowego, Hipotecznego i Tow. Kredytowego Ziemińskiego.

W grupie papierów państwowych kupowano, przy stosunkowo nieznacznych wa-

haniach kursowych: dolarówkę, pożyczkę konwersyjną i pożyczkę inwestycyjną.

Giełdę zbożową cechuje w dalszym ciągu zupełny brak zainteresowania. Zaoferowanie bardzo znaczne, do transakcji jednak nie dochodzi. Ceny nadal wybitnie zniżkowe dla wszystkich artykułów.

Tutejsze sfery interesowane uważają, że na częściowe choćby polepszenie sytuacji rolnictwa w Małopolsce Wschodniej wpłynąć winny następujące, niecierpiące zwłoki i konieczne udogodnienia: obniżenie taryfy eksportowej o 50 proc., zrównanie stawki przy premiach zbóż chlebowych i jarych, przyznanie tutejszej dzielnicy odpowiednio wyższych premii, jako ekwiwalentu za przewożne z powodu znacznej odległości od granic Państwa, zwolnienie eksportu od podatku przemysłowego i w końcu restytuowanie udzielonego przed paru laty kredytu eksporterom. Postulaty te, wyrażane kilkakrotnie na konferencjach rolniczo-handlowych, winne być w najbliższej przyszłości uwzględnione. E. F.

Z giełdy lwowskiej.

Dywidenda w zł.	Wartość nomin. w zł.	Kursy szacunkowe z 31/12 1929	Akcje kotowane	W czasie od 27/1—1/2 br.	
				Kurs najniższy	Kurs najwyższy
10 —	100 —	88 —	Bank Hipoteczny	—	—
—	100 —	84 —	Bank Przemysłowy	82 —	86 —
16 —	100 —	177 —	Bank Polski	181 50	182 —
13 50	100 —	137 —	Browary	—	—
—	50 —	33 —	Cegielni	—	—
16 —	100 —	16 —	Chodorów	149 —	56 —
3 —	100 —	4 —	Chybie	—	—
—	—	63 —	Lokomotywy	—	—
4 —	20 —	26 50	Gazolina	25 25	26 —
2 —	2 —	22 50	Gaz w. wschodnie	0 50	10 75
—	00 —	82 50	Karpalin	—	—
10 —	100 —	8 —	Oil os	—	—
—	25 —	21 50	Parowozy	—	—
—	35 —	6 25	Pezet	—	—
—	25 —	3 25	Pocisk	—	—
—	50 —	165 —	Sierśa górnicza	—	—
0 30	1 —	3 —	Superfosfat	—	—
2 —	100 —	101 —	Tesp	—	—
10 —	100 —	62 50	Zielenieński	—	—
—	5 dol.	70 50	5% pożyczka dolarowa	—	75 —
—	100 —	119 50	4% pożyczka inwestycyjna	122 75	123 13
Akcje niekotowane					
—	—	0 11	Elektrosan	—	—
—	10 —	0 3	Foresta	—	—
—	25 —	72 —	Gazy zachodnie	—	—
—	10 —	—	Jaworzno	—	—
—	10 —	—	Len	—	—
0 60	10 —	191 —	Lesienice	—	—
—	10 —	6 25	Olus	—	—
—	30 —	5 75	Polski przemysł naftowy	—	—
—	500 —	250 —	Przeworsk	—	—
—	100 —	20 50	Radz. w. i. i. i.	—	—
—	—	47 —	Schön	—	—

W sprawie koncesyj na hurtownie tytoniowe, wolne składy soli itp.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, iż nie rozporządza zupełnie wolnymi koncesjami na hurtownie tytoniowe, wolne składy soli itd., ani też wolnymi udziałami w tychże koncesjach. Z tych względów, coraz częściej w ostatnich czasach zgłaszane podania zarówno uprzywilejowanych osób prywatnych, jak również instytucji społecznych nie mogą być pozytywnie załatwione. Wielka ilość zgłoszonych w ciągu ostatnich kilku lat podań zakwalifikowanych już do uwzględnienia, nie może być z braku wolnych koncesyj załatwiona, tem więcej składanie nowych podań jest zupełnie bezcelowe. Co się zaś tyczy koncesyj na dealczną sprzedaż napoiów alkoholowych i wyrobów tytoniowych, to aczkolwiek i w tej dziedzinie niema wolnych koncesyj, to jednakże ze względu na większą ich ilość, częściowo następują zmiany. Nadawanie jednak tych koncesyj — o ile chodzi o koncesje na sprzedaż napoiów alkoholowych — należy do kompetencji właściwych izb skarbowych, o ile zaś dotyczy sklepów tytoniowych — do urzędów skarbowych, akcyz i monopolów — przeto składanie podań o te koncesje do Ministerstwa Skarbu jest również zupełnie bezcelowe.

7 giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 1 lutego. (Tel. wł.). O obroty dewizami większe, tendencja mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.86. Rubel złoty 4.62. Dla akcji tendencja niejednorodna.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
oszenica aworska ex 1929	32 50	33 50
oszenica zbiorowa ex 1929	29 50	30 50
żyto jednol. ex 1929	18 25	18 75
żyto zbiorowe ex 1929	17 25	17 75
czmień browarowy	—	—
przemysłowy	14 50	15 25
pastewny	13 75	14 75
owies malop. ex 1929	14 25	15 —
kekurdza	22 50	23 50
ziemiaki przemysł.	3 —	3 50
fasola biała	5 —	60 —
— kolorowa	35 —	4 —
— krasa	45 —	50 —
roch 1/2 Victoria	30 50	35 50
— 1/2	23 50	24 50
jębik	21 75	22 75
wyka czarna	25 25	25 25
— szara	23 —	24 —
siarno słodkie pras.	8 50	9 50
siarno prasowane	5 —	6 —
reczka	20 —	21 —
e.	05 —	07 —
dom niebieski	20 —	21 —
zepak ożmy ex 1929	—	—
orebry żytnie	10 25	10 75
— pszenne	12 50	13 —
asza męczana 50%, pol.	46 —	47 —
— agiana	—	—
czmienna	33 —	35 —
— cca	31 —	32 —
— roso kras.	26 75	27 75
makuchy miane	3 —	34 —
mak niebieski	140 —	150 —
— siwy	110 —	120 —
oniczyna czerw. natur.	115 —	120 —
za 100 kg. loco wago. Lwów		
pszenica aworska ex 1929	35 —	36 —
pszenica zbiorowa	32 —	33 —
żyto jednol. ex 1929	20 75	21 25
żyto zbiorowe	19 75	20 25
czmień przemysł.	16 75	17 50
owies mal. ex 1929	16 75	17 50
— pszenne 65%	01 —	02 —
— żytna typ urzędow.	5 —	38 —
— żytna typ urzędow.	10 75	11 25
— pszenne	13 —	13 50

SZKOŁA I OŚWIATA.

Stan szkół zawodowych w okręgu lwowskim

Ziemie południowo-wschodnie należą do upośledzonych pod względem ilości szkół zawodowych do tego stopnia, że młodzież pragnąca poświęcić się studiom i achowym w szkołach zawodowych nie może być w większości wypadków przyjęta z powodu braku miejsca. Chcąc nie chcąc zapisuje się przeto do szkół ogólnokształcących, w których studia nie dają jej zadowolenia. O znanej fakcie nadmiaru szkół średnich ogólnokształcących a niedomiaru szkół zawodowych pówiadamialiśmy kilkakrotnie artykuły w niniejszym do datku.

Debaty sejmowa nad budżetem min. WR i OP. była poświęcona najrozsądniejszemu kwestiom, zapomniano jednak o najważniejszej, o rozbudowie sieci szkół zawodowych. Wiek, w którym żyjemy, to gigantyczny rozwój techniki, przemysłu to zwrot ku kwestiom gospodarczym i praktycznym od spraw teoretycznych i ideowo-literackich. Wszelkie doktrynerstwo i deklamatorstwo przedwojenne znika już w krajach zachodnich na korzyść spraw gospodarczych i rozwoju techniki. Niektórzy prąd ten, który i u nas coraz większe prawo obywatelstwa zyskuje, nazywają zwrotem ludzkości ku materializmowi, potępiając ów prąd. Zwrot jednak ku kwestiom praktycznym po zniszczeniu dóbr materialnych przez wojnę w większości państw Europy jest zupełnie naturalny i anormalnym byłoby, gdyby się działo inaczej.

Polska nie może pozostać w tyle. W postępie i rozwoju gospodarczym musimy doścignąć inne państwa Europy, jeśli chcemy zachować swą niezależność polityczną i kulturalną. Wyścisnąć pracę decyduje o bycie nie tylko każdej jednostki, lecz także całych narodów. Bez powołania do życia odpowiedniej ilości szkół zawodowych, przemysłowych, rolniczych i technicznych, nie będziemy mogli sprostać temu wyścigowi, gdyż u nas jeszcze niestety większy nacisk się kładzie na wykształcenie ogólne niż zawodowe.

Województwa południowo-wschodnie bardziej niż inne są pod tym względem upośledzone. Na szkoły zawodowe w naszych województwach dotacje są minimalne a nawet jedną z najgorszych prosperujących szkół w Drohobyszu zamknięto.

Szkół handlowych średnich w województwach południowo-wschodnich jest 23 w tem 4 państwowe. Szkół technicznych rzemieślniczych jest 23 w tem 16 państwowych, niektóre z internatami.

Niestety warunki życia w internatach są wprost opłakane, młodzież często dla braku miejsca sypia w sieni, warunki pracy w budynkach często podnależnych są również niewesołe, przytem brak inwestycji, odpowiedniej ilości warsztatów, pomieszczenia itp. Znać trzeba, że niektóre szkoły pracują dochodowo i z wyrobionych sprzętów pokrywają koszty utrzymania. Do takich należy pierwsza i jedyna w Polsce szkoła wyrobu instrumentów muzycznych w Kamionce Strumiłowej, lub szkoła kołodziejska w Kołomyi.

Szkół zawodowych żeńskich jest w lwowskim okręgu szkolnym 17 w tem 1 państwowa. Szkół rolniczych i ogrodniczych mamy zaledwie 12 w tem 2 żeńskie. Nie można przy tej sposobności pominąć milczeniem chlubnej działalności TSL., które utrzymuje 3 szkoły handlowe i 4 szkoły żeńskie.

Nieco lepiej przedstawia się ilość szkół zawodowych dokształcających. Szkół takich posiadamy 119, w tem 100 publicznych męskich i żeńskich oraz 11 prywatnych. Z pośród 11 prywatnych szkół 7 utrzymywanych jest przez towarzystwo im Hinczenki.

Krótkie powyższe zestawienie stanu szkolnictwa zawodowego na obszarze

lwowskiego okręgu szkolnego unaocznia, że wobec potrzeb naszej dzielnicy jest ono niewystarczające. Pęd młodzieży zdrowy i wymagający gorącego poparcia do studiów zawodowych o czym świadczy ilość zgłoszeń przy wpisach nie może zostać zaspokojony tak długo, dopóki ilość szkół nie zostanie powiększona przynajmniej do je-

dnej szkoły średniej zawodowej w każdym powiecie. Najwyższy czas, by sprawę tę, która może zadecydować o naszym stanowisku wśród kulturalnych państw tak czynnik miarodajny jak też i społeczeństwo wzięło sobie do serca, ażeby nasze szkolnictwo zawodowe postawić na odpowiednim poziomie.

Uniwersytet Ludowy w Małop. Wsch.

Wiejskie uniwersytety ludowe typu duńskiego zaczynają się powoli w Polsce rozwijać. Obecnie uniwersytetów takich mamy w Polsce — pięć; znajdują się one głównie w Wielkopolsce i na Pomorzu, a jeden powstał w Szycach niedaleko Krakowa.

W stałym organizacjach znajduje się kilka uniwersytetów ludowych w Królestwie i na kresach wschodnich.

Prócz pięciu zorganizowanych uniwersytetów ludowych polskich, istnieją jeszcze w obrębie granic Rzeczypospolitej — dwa uniwersytety ludowe niepoliśkie. Oba zaś rozwijają się w Małopolsce Wschodniej, która dotychczas nie posiada ani jednego wiejskiego uniwersytetu ludowego polskiego.

W Dornfeldzie, tuż obok Lwowa, istnieje uniwersytet ludowy niemiecki, kierowany bardzo umiejętnie przez pastora Seefeldta. Uniwersytet ten może stać się wzorem dla stworzenia i zorganizowania podobnej instytucji oświatowej polskiej na terenie Małopolski Wschodniej. Drugim uniwersytelem ludowym, działającym w Małopolsce Wschodniej, — jest uniwersytet ruski.

Istnieje on w Miłwanii, w powiecie tłumackim. Jest on własnością Proświty, a kierownikiem jego jest inż. Bretynski.

Ponieważ mamy zamiar przystąpić do zorganizowania uniwersytetu ludowego w Małopolsce Wschodniej, dlatego należy krótko przedstawić, jakie są cele tej instytucji oświatowej i jak powinna wyglądać jej organizacja.

Cele uniwersytetu ludowego są następujące:

1. Wychowanie młodzieży na dzielnych obywateli kraju. W młodzież polską należy wpajać żywe poczucie państwowości polskiej; uczyć rozumieć, jakim dobrem jest własne Państwo polskie. Wpajać w młodzież to głębokie przekonanie, że rozwój potęgi tego Państwa jest najważniejszym, najwyższym zadaniem obywatela.

2. Drugim celem ma być demokratyzacja.

W dzisiejszych czasach równości praw politycznych — każdy obywatel powinien zdawać sobie sprawę z zagadnień państwowych. Do tego jednak potrzeba nauki, oświaty gruntownej i cnót obywatelskich.

3. Trzecim celem jest demokratyzacja pracy.

Należy budzić w obywatelach przekonanie, że każda praca jest dobra, o ile jest uczciwie i sumiennie wykonana bo tylko taka praca może przynieść korzyść Państwu.

4. Czwartym wreszcie celem jest stworzenie prawdziwej kultury ludowej. To, co dzisiaj nazywamy kulturą narodową, jest kulturą jednej warstwy, warstwy najmniejszej, kultura inteligencji. Dla ogółu kultura nasza jest niedostępna, niedostępny jest cały ruch umysłowy. W Danii wychodzą dziełki pism popularno-literackich, bo tam cały lud bierze udział w rozwoju umysłowym, bo tam te tysiączne rzeczy, które przeszły uniwersytety ludowe, abonują te pisma.

Jaka siłę przedstawiałaby Polska, gdyby wszyscy Polacy byli tak oświeceni, jak Duńczycy. — gdyby

wszyscy byli prawdziwymi obywatelami.

Ażeby uniwersytet ludowy mógł swoje cele osiągnąć, musi być odpowiednio zorganizowany.

Kierownicy i nauczyciele powinni być z reguły akademicko wykształceni, z obszernymi wiadomościami naukowymi, oraz z doświadczeniem życiowym.

Wykłady prowadzi się pamięciowo, bez wszelkich notatek, z wielką swadą i popularnie. Każdy wykład winien być nastrojowy, wygłaszany z zapaleniem, powinien iść z serca.

Dziennie jest 7 do 8 wykładów i jedna lekcja gramatyki. Nauka rozpoczyna się o 8 rano i trwa do 12. Następnie od 2—6. Każdą lekcję rozpoczyna się śpiewem. Wieczory przeznaczone są do przygotowania, czasem urządza się wspólne czytanie jakiegoś poematu, a czasami (np. w Dalkach, — raz w tygodniu) wykład publiczny, na który zaprasza się gości.

Przyjmuje się słuchaczy i słuchaczki którzy ukończyli lat 18 i mają przynajmniej szkołę powszechną za sobą. Mieszkanie, utrzymanie i nauka kosztują przez cały kurs 300 zł.

Zwykle odbywają się dwa kursy: jeden dla młodzieży męskiej odbywa się w miesiącach zimowych i trwa pięć miesięcy; drugi dla młodzieży żeńskiej odbywa się w miesiącach wiosennych i letnich i trwa cztery miesiące.

Słuchacze w czasie kursu stale mieszczą w uniwersytecie ludowym. Co do opłaty, to zamożniejsi składają ją sami, a ubożsi przebywają jako stypendyści samorządów lub stowarzyszeń młodzieży.

W nauce kładzie się nacisk na historię polską, na język polski i literaturę polską; prócz tego wyklada się także geografię, przyrodę, fizykę i chemię, rachunki i ksiązkowość gospodarczą, geometrię, historię powszechną. Codziennie odbywa się także gimnastyka, poza tem są również urządzone pogadanki religijne, śpiewy itd.

W Szycach, prócz wymienionych przedmiotów — dwie godziny tygodniowo obejmuje jeszcze nauka obywatelska, a po jednej godzinie — hygieny, gospodarka społeczna i spółdzielczość wiejska.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się plan pracy w uniwersytetach ludowych.

Rzecz oczywista, że uniwersytet ludowy w Małopolsce Wschodniej będzie miał podobną organizację.

Sprawą tego uniwersytetu zainteresowały się już dwie poważne organizacje: Związek Zawodowy Nauczycielstwa Szkół Średnich i Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Na zebraniu zarządu koła lwowskiego ZOKZ. uchwalono rozpocząć energiczną akcję w celu zorganizowania uniwersytetu ludowego.

W akcji tej bezwzględnie rolę bardzo ważną odegra Towarzystwo Szkół Ludowej, które najbardziej jest powołane do tego, ażeby uniwersytet taki w Małopolsce Wschodniej stworzyć.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że porozumienie się kilku poważnych

organizacji oświatowych i społecznych — doprowadzi szybko do zrealizowania tego planu.

Sądziemy, że polski uniwersytet ludowy w Małopolsce Wschodniej powinien mieścić się w województwie tarnopolskim, na pograniczu Wołynia, z tego powodu, ażeby skupiać w sobie młodzież polską nie tylko z Małopolski Wschodniej, ale także i z Wołynia.

W ten sposób uniwersytet ludowy w Małopolsce Wschodniej stanie się poważnym ogniskiem polskiej pracy oświatowej na kresach południowo-wschodnich.

Dr. Jan Rogowski.

Kronika.

— II. ogólnopolski zjazd polonistów. „Przegląd Pedagogiczny” donosi, że w dniach 11 i 12 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie komitetu organizacyjnego zjazdu polonistów, który ma się odbyć 7, 8 i 9 czerwca br. we Lwowie. Postanowiono powołać do życia dwa komitety. Komitet honorowy, do którego zostaną zaproszeni profesorowie literatury i języka polskiego wszystkich uniwersytetów oraz najwybitniejsi i najstarsi pedagogowie polonistki szkół średnich i komitet główny, do którego wejdą przedstawiciele ministerstwa WR i OP., Stowarzyszenia Dyrektorów szkół państwowych i samorządowych, Związku Zawodowego Literatów, Związku Zawodowego Polskich Nauczycieli Szkół Średnich, Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych, Chrześcijańsko-narodowego Stowarzyszenia Nauczycielstwa Szkół Powszechnych oraz delegacji sekcji polonistycznych TNSW. Omówiono również porządek obrad zjazdu: 7 czerwca referaty o Janie Kochanowskim dla uczczenia 400 rocznicy urodzin, 9 czerwca posiedzenie plenarne z referatem o psychologicznych podstawach nauczania języka polskiego, po południu obrady w sekcjach z podziałem na trzy poziomy nauczania. W poniedziałek referat retrospektywny, uimniący dotychczasowe metody nauczania języka polskiego i referaty dydaktyczno-metodyczne. Po południu posiedzenie plenarne poświęcone kwestji reformy nauczania języka polskiego.

Prace sejmowej komisji oświatowej. Dnia 8 stycznia br. SKO. uchwaliła program nowelizacji art. 58 pragmatyki nauczycielskiej. Do art. 58 i 156 postanowiono wstawić zastrzeżenia, że powodem przeniesień nauczycieli ma być dobro szkoły, w której dany nauczyciel pracuje. Wniosek o przeniesienie musi wyjść od kuratora a przed wysłaniem go do ministerstwa powinien zostać oddany pod opinię specjalnej komisji rady szkolnej okręgowej, która ma się składać z 5 członków rady szkolnej. Przeniesienie może nastąpić najpóźniej na 2 miesiące przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Dekret o przeniesieniu powinien zawierać wyszczególnienie motywów, które spowodowały przeniesienie.

Na życzenie przeniesionego nauczyciela winien minister przenieść go na emeryturę. W razie braku rady szkolnej okręgowej w danym okręgu opinie o przeniesieniu ma wydawać komisja sąsiedniego okręgu szkolnego.

Pomimo sprzeciwu co do niektórych punktów wymienionej uchwały postów z BBWR., PPS, Fr. Rew., Wyzwolenia oraz przedstawicieli ministerstwa wnioski powyższe uchwalono. Wobec tego zgłoszono wnioski mniejszości zwłaszcza wobec politycznego na stawienia niektórych wymienionych punktów uchwały.

— Z życia zrzeszeń nauczycieli. Związek Zawodowy Nauczycielstwa Szkół Średnich rozwija się na terenie kuratorium lwowskiego i wołyńskiego intensywnie. Dzięki swej idei przewodniej, szczerze demokratycznej, poste-

Kino **Wkrótce** BURZA nad AZIĄ

powej, a przede wszystkim państwowej, zwiększa Związek z dnia na dzień ilość swych członków. Całe szeregi młodych nauczycieli garna się do zrzeszenia, które mimo ataków rozszerza się w naszej dzielnicy imponująco. Okręg lwowski-wotyński zwiększył zasięg znacznie, gdyż już dziś liczy 18 oddziałów a około 400 członków rzeczywistych.

Dnia 11 bm. urządził zarząd okręgu opłatek w salach Hotelu krakowskiego który zaszczytliwi swą obecnością przedstawiciele kuratorium dr. Michał Mendys, naczelnik wydziału ogólnego oraz wizytatorowie Ludwik Jus i Seweryn Bilinkiewicz, posłanka Jaworska i kilkunastu delegatów z oddziałów pozalwowskich, przedstawiciele Ogniska prezes Romuald Desberg i sekretarz Beres. W przemiłym nastroju spędzono kilka godzin, łącząc się w wspólnym nastroju szczerym i serdecznym.

Imponujący rozwój oszczędności we Francji

Jedną z głównych podstaw gospodarczej i politycznej potęgi Francji jest niezwykle rozwinięty w społeczeństwie francuskim zmysł oszczędności, stawiający Francję pod tym względem na pierwszym miejscu wśród narodów świata. Jak imponujące wyniki osiągnąć może społeczeństwo w najbardziej nawet wyniszczonym państwie, o tem doskonale świadczy olbrzymi wzrost prywatnych oszczędności we Francji za okres od 1921 do 1930 roku. Wyczerpana i wyniszczona wojną Francja, mimo zwycięstwa, znalazła się przed dziesięciu laty w niezwykle trudnym położeniu, z którego wydostała się przede wszystkim dzięki zakorzenionemu w społeczeństwie przyzwyczajeniu do oszczędzania. Przed wojną światową wartość prywatnych depozytów we francuskich kasach oszczędności wynosiła w złocie 5.610 milj. franków, po wojnie zaś w okresie inflacji — wartość tych wkładów obniżyła się prawie czterokrotnie, wynosząc we frankach papierowych 9.620 milj. franków. Jednak już od r. 1922, a szczególnie po stabilizacji franka wartość depozytów prywatnych w kasach wynosiła 10.749.000.000 fr., a 1926 15.468.000.000, w 1927 już 21.076.000.000, w 1928 zaś osiągnęła wartość 26.764.000.000 franków papierowych, dorównywując wartości wkładów przedwojennych i zwiększając się stale w imponującym tempie.

KSIĄDZ ZAMORDOWANY PRZEZ BANDYTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 stycznia. (zo) Z Poznania donoszą: W nocy z 30 na 31 bm. w Sądach zamordowany został przez bandytów ks. dziekan Rogowski kilku strzałami z rewolwerów. Bandyci zrabowali następnie znajdującą się w kasie większą gotówkę. Zarządzono natychmiastowy pościg.

KTO MACI WODE W KOWNIE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 31 stycznia. (zo) Z Helsingforsu donoszą: Dwa największe dzienniki tutejsze „Uusi Suomi” i „Helsingin Sanomat” donoszą w dezeszach z Paryża, że tutejszy poseł sowiecki Petrowski przeniesiony został do Kowna na miejsce p. Owsiejenki ze specjalną instrukcją przeszkadzania wszelkim ewentualnym tendencjom rządu kowieńskiego do nawiązania kontaktu z Polską.

==□==

Cyrk, jego publiczne i niebezpieczeństwa.

Osobliwa psychologia publiczności cyrkowej. — Atmosfera cyrkowa. — Niebezpieczny zawód. — Wspomnienia kłowna. — „Z jakiego kąta areny wyziera oczy śmierci...”

W dziedzinie prac psychologicznych spotykamy wiele dzieł, poświęconych psychice publiczności kinowej i teatralnej. O gustach, zwyczajach i upodobaniach tej publiczności pisze się bardzo wiele, natomiast nikt, a w najlepszym razie niewielu pisarzy zajmowali się psychiką mas, zalegających co wieczór wielkie forum cyrkowe.

Tymczasem, zda się, niema ciekawszej publiczności, niż ta, jaka codziennie przychodzi do cyrku.

Przyzwyczajaliśmy się już do widoku artystów cyrkowych, stojących na arenie w obliczu śmierci. Widok ten przytępił nasze nerwy do tego stopnia, że często nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, co się dzieje przed naszymi oczyma.

Zrozumieć sensację cyrkową można dopiero wtedy, gdy przeniesiemy w myślach pierwszy lepszy numer cyrku wydo innebo środowiska, nie cyrkowego. Gdybyśmy naprzykład ujrżeli na wysokości 5-go piętra jakiegoś mężczyznę w zwykłym stroju, wyczyniającego karkołomne sztuki nad przepaścią uliczną wpadlibyśmy niewątpliwie w ogromny entuzjazm, a kobiety dostałyby nawet histerycznych spazmów. Zawezwano by niewątpliwie natychmiast policję i straż ognia, przedsięwzięto by wszystkie środki ostrożności, a niezwykłego śmiałka uważano by za urlopowanego pacjenta z domu obłąkanych. Strach, jaki odczuwałaby publiczność byłby zresztą całkiem umotywowany.

Te same ewolucje odbywają się codziennie w pierwszym lepszym cyrku, przyczem publiczność nie tylko nie odczuwa żadnych emocyj, lecz nawet po kryjomu ziewa. Nie dzieje się to bynajmniej dlatego, że w cyrku grozi akrobacie mniejsze niebezpieczeństwo. Pochodzi to raczej stąd, że wydaje nam się, jakoby człowiek w zwykłym odzieniu łatwiej mógł stracić równowagę, niż akrobata w trykocie.

Wiarę tę wypielegnowała w nas atmosfera cyrkowa, która sprawiła, że nie doceniamy istotnego niebezpieczeństwa, grożącego artyście. Jeżeli człowiek staje na głowie na szczycie piramidy, składającej się ze stołów i krzeseł i macha przytem przyjaźnie ręką publiczności, to cóż w tem dziwnego? Jeżeli tańczy, przytrzymując na wargach, na nosie, na czole i policzkach wyostrzone jak brzytwy noże, które przy najlżejszym fałszywym kroku mogą się wbić w ciało tancerza — nikogo to nie wzrusza. Jeżeli inny artysta trzyma w rękach drabinę po której wchodzi na ostatni szczebel jego kolega cyrkowy i dostawszy się na szczyt rozpoczyna niebezpieczne ewolucje, trzymając się Bóg wie na czem — cóż w tem dziwnego, od tego jest cyrk, aby się właśnie takie rzeczy pokazywało!

Czasem publiczność cyrkowa przygląda się z taką obojętnością ewolucjom, wierząc, że artyście nic złego stać się nie może, iż cyrkowiec musi wykonać jakiś fałszywy ruch, by wzbudzić współczucie dla siebie i by wstrząsnąć nerwami publiczności. Oto wyrzyna się z jego ust jakiś okrzyk bez najmniejszego powodu. Oto wydaje się, że za chwilę spadnie na arenę — lecz to tylko trick.

Żaden artysta cyrkowy nie jest pewien swego życia. Wystarczy porozmawiać ze starymi cyrkowcami, lub poznać historię cyrku, by przekonać się, że ani jeden pogromca zwierząt w cyrku nie umarł naturalną śmiercią.

Publiczność cyrkowa nie zdaje sobie sprawy, gdzie tkwi niebezpieczeństwo. Jeden z najznakomitszych kłownów cyrkowych Windelman opowiada w swych pamiętnikach:

„Kariere swą cyrkową rozpocząłem w cyrku Buscha Mia'em wówczas lat 18, i po skończonym numerze wsze-

dłem pewnego wieczoru do loży cyrkowej. Siedział tam już pewien staruszek — starannie ogolony, mały, chudy, nie zwracający na siebie uwagi. Gdy spojrzałem na mnie, zauważyłem tylko, że ma niebieskie, dobre oczy. Usiadłem za nim. Na arenie występowali, wówczas Trio Kler, akrobaci cyrkowi. Występowali po raz drugi, czy trzeci. Nie wdziałem ich jeszcze i dlatego chętnie przyglądałem się tej atrakcji.

Numer ich polegał na następującym popisie: tworzone piramidę ze stołów, przyczem za podstawę dla każdego stołu służyły cztery szklanki. Na wierzchołku piramidy, to znaczy na ostatnim, najmniejszym stole akrobata miał stanąć na głowie z wyciągniętymi lub rozkraczonymi nogami.

Osobiście nie rozumiałem jeszcze niebezpieczeństwa tego numeru, lecz los chciał, że tego wieczoru wszystko zrozumiałem.

Właściwie nic się nie stało. Nie skończył się jeszcze numer, gdy staruszek siedzący przy mnie w loży, jęknął nagle, znieruchomiał i mocno zacisnął wargi.

Coś się z nim stało — pomyślałem. nie rozumiejąc o co chodzi. Wprawdzie w tej samej chwili usłyszałem lekki skrzyp, lecz nie przywiązywałem do tego większej wagi. W tej samej sekundzie George Kler zrozumiał co się święci, wykonał piruet i zeskoczył na dół. Nic mu się nie stało, skłonił się

w stronę publiczności i zdawało się, że normalnie zakończył swój numer.

W rzeczywistości było jednak inaczej. Dopiero potem dowiedziałem się, że z pod trzeciego stołu wysunęła się szklanka. Aby zauważyć ten szczegół trzeba było patrzeć nie na artystę, lecz na piramidę i jestem przekonany, że wśród całej publiczności, wypełniającej cyrk, nie było dwóch ludzi, którzy wiedzieli co się stało.

Staruszek odechnął z ulgą i spojrzał na mnie radośnie.

— Dzięki Bogu — rzekł wyciągając do mnie rękę — pamiętam, że 40 lat temu zdarzył mi się taki sam wypadek, lecz dzięki Bogu nic mi się wówczas nie stało i publiczność, podobnie jak i dziś niczego się nie domyśliła.

— Czy pan również występował w cyrku?

— Ja? — odparł staruszek uśmiechając się. — Nazywam się Blonden.

A więc przy mnie siedział Charly Blonden, słynny Inoskoczek, który swego czasu przeszedł po linie nad Niagarą.

On jeden widział w cyrku to, czego nikt nie dostrzegał. On jeden zdawał sobie sprawę z tego, „z jakiego kąta areny cyrkowej wyziera oczy śmierci”.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej



**ZAMIAST SALETRY CHILIJSKIEJ
STOSUJcie SIARCZAN AMONU
SYNTETYCZNY, SPECJALNIE PRZY
GOTOWANY DLA CEŁÓW ROLNICZYCH**

marki „Knurów”

**POLSKICH KOPALNÍ SKARBOWYCH
NA GÓRNYM ŚLASKU, O ZAWARTOŚCI**

20-21% czystego azotu

SIARCZAN AMONU

**TO NAJTAŃSZY I NAJDOGODNIEJSZY
DO WYSIEWU NAWÓZ AZOTOWY.
MOŻNA GO STOSOWAĆ PRZED SIEWEM
ORAZ POGLÓWNIE**

„TAK, OCZYWIŚCIE,

RADJOWA INSTALACJA PHILIPSA



Proste włączenie do kontaktu oświetleniowego i całą Europę odbieramy wiernie i czysto. Słyszemy głos żywy i naturalny, przemawiają do nas dźwięki ciepłe i bliskie.

Codzienne pokazy we wszystkich sklepach radjowych.

CENA:

Odbornik typ 2514 Zł. 900—

Głosnik typ 2097 Zł. 265—

Komplet Zł. 1165—

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Brylanty oraz inne b. żuteryę kupuje po wysokiej cenie Dąbrowski-Rozwarszewski, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2 841

Okazyjnie do sprzedania. Szafa duża mahoniowa antyczna, salonik mahoniowy wiedeński, biblioteka antyczna, gabine mahoniowy wiedeński, gabinet orzechowy, pojedyncze krzesła antyczne: w domu Sztuki, Akademicka 14 844

Okazyjnie do sprzedania kilka dywanów perskich i obrazów w domu Sztuki, Akademicka 14 885

Willa pietrowa 7 pokoi w nych, komfort, duży ogród owocowy. Teatynska. Cena 18000 dolarów sprzed Centralna Agencja Kopernika 14 857

WIELKA SPRZEDAŻ RESZTEK za BEZCEN
Haciłki Magazyn Kowoci, — Kalicka 15.

Okazyjnie do sprzedania dywan „Sumak”. Zaczorżańska 21, I p. od 4-6 pp 797

Sprzedam schodki do domu Kalcza 22 795

Fortepian pierwszorzędną, budowlą, krzyżowy, konstrukcja metalowa, oraz pianino znakomite, piękne prawdziwie kupujący nabędzie korzystnie. Zamiana niewyłączona Kopernika 26 Skieniarzski Telefon 83 31 810

PIANNINO nowe od 2.250 zł. na dogodnie spłaty. Długocienna gwarancja fab. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 805

2.000 zł. Pianina nowe zagraniczne czarne najnowszej konstrukcji, na dogodnie spłaty poleca 28 wyłączone zastęstwo „Moniuszko” Zimorowicza 10.

SWERBISKOPIERA światowej sławy FORTPIANNY, pianina po bardzo przystępnych cenach na dogodnie spłaty poleca wyłączone zastęstwo „Moniuszko”, Zimorowicza 10. 17

Meble na raty! ceny gotówkowe oraz krowe oraz **MEBLE** tapicerowane własnego wyrobu najtaniej w „DOROTEUM” Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 5

APERTYJE, wosk, włosa stalowa, sukna do podłóg poleca Drogeria Kolejarskiego, Lwów, Batorego 34a, telefon 83 81 475

Dwukamienny, jedna średniościel, druga obok łazienki okazjnie do sprzedania, — opłocowanie 12 proc. netto Wolne mieszkanie. Wiadomość Galsorowski, Paulinów 12a 678

LOWABIE, koronki, tiule, hafty najtaniej Blaustein Włowa 11 562

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma J. Seitenreich, Lwów, plac Mariacki 5 11

Dwa dywaniki perskie przed łóżka, tanio sprzedam, Wolfowa, Fredy 4, parter. 820

Gorazy, rzeźby, „Zachęta” ul. Legionów 7. Do nabywania obrazy Blockiego, Fafata, Julusa a Kossaka, Pod ela itd. 769

Z powodu wyjazdu okazjnie do sprzedania odkurzaczy. Wiadomość Oczered Sapiehy 9 835

Meble na raty! Ceny gotówkowe poleca 424

MAGAZYN STEIL i Ska MEDLI Lwów, Kaźmierzowska 8. Tel. 64-13.

Kupię kamienicę w cenie do 7.000 dolarów wzrost od właściciela. — Oferty pod „Gotówka” do Biura Ogłoszeń „Nowa Reklama”, Lwów, Batorego 26 762

FABRYKĘ 815

urządzoną dla wyrobów metalowych w pełnym ruchu, dobrze prosperującą, sprzedam lub poszukuję spółnika. Zgłoszenia do admin. pod „L” 424.

WALNE ZGROMADZENIE

Członków Banku Zaliczkowego Spółdzielczego z o. o. w Czortkowie

odbędzie się dnia 15 lutego 1930 r. o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu Banku.

Porządek dzienny:

- 1) Ukonstytuowanie się Zgromadzenia,
- 2) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia,
- 3) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1929,
- 4) Odczytanie pisma Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych z dokonanej lustracji,
- 5) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutorjum Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1929,
- 6) Wniosek Rady Nadzorczej na rozdział zysku z r. 1929,
- 7) Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni,
- 8) Oznaczenie granicy najwyższej sumy kredytu dla jednego członka spółdzielni,
- 9) Wybór uzupełniający Rady Nadzorczej,
- 10) Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej,
- 11) Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia i w tym samym lokalu z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 5:30 popołudniu drugie Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych powyższe prawomocne uchwały.

Bank Zaliczkowy Spółdzielczy z ogr. odp. w Czortkowie.

W Czortkowie, dnia 31 stycznia 1930 r.

836

1 zł. Kwadrans 1 zł. dyktatu!

za ten czas załatwisz swą korespondencję w Zakładzie przepisyswania na maszynie:

Zofii Konrad-Głuzińskiej Lwów, Piłsudskiego 14, II. p. „ÉCOLE REFORME”.

PANIE

pragnące mieć zgrabne i piękne nóżki, noszą ang. pęczochy gumowe od f-y **S. FEDER** Sykstuska 7. Cenniki bezpłatnie. 859

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

NOTARIAT we Lwowie przyjmie solicytatora, Polaka zuchnie biegłego w samodzielnym załatwianiu spraw spadkowych i hipotecznych. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Natchyniast”. 714

Zarządcy samodzielnego ze szkoła rolnicza, kawaleria poszukuje Zgłoszenia, curriculum vitae i referencje. Adresować: Franciszek Mars. Lwów, ul. Mickiewicza 24 822

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz

Poszukuję miejsca do starszego pana lub pani, także mogą się zająć chora osoba. Zgłoszenia do Administracji pod „Potrzeba”. 792

Młody inżynier-chemik, z praktyką przyjmie we Lwowie i okolicy odpowiednie zalecie — również poboczne lub jako pomoc — laboratorjów, analitycznych oraz fabrycznych w przedsiębiorstwach chemicznych oraz pokrewnych, w ruchu organizacji pracy, administracji, samodzielnie objęcie mniejszych Zakładów (również ceramicznych) także organizacyjne towaroznawcze, akwizytorskie w handlowości, biurach sprzedaży i zakupów. Zgłoszenia pod „Korzyść” do Biura ogłoszeń „Postęp”, Romanowicza 10. 851

Emerytka w średnim wieku poszukuje posady jako gos odyni, warunki skromne. Adres podać „Emerytka” Słowo Polskie. 821

Technik dentystyczny, samodzielny w technice i o. eraywie poszukuje posady. Warunki skromne. Łask. Zgłoszenia Adm. pod „Starszy”. 850

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz.

KURS tańców nowoczesnych rozpoczynamy 3. Tańce narodowe 4 lutego, każdego czwartku Dancing dla pp. urzędników i akademików. Piłsudskiego 16 Nowicz. 682

Abiturjent gimnazja ny poszukuje le. cji. Zgłoszenia pod „Abiturjent” do adm” tr. 819

Lekcji konwersacji, literatury, gramatyki francuskiej, nie. reckiej udziela dyplomowana nauczycielka nosowicz Jadowa. Wpisw 4-6 Sykstuska 43a II p. 812

Profesor udziela lekcji oraz przygotowuje w krótkim czasie do egzaminów ze wszystkich klas gimnazjum i matury specjalną metodą. Za dobry wynik egzaminu gwarantuje. Zgłoszenia: Administracja „Słowa” dla „Profesora”. 798

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE

10 groszy za wyraz

MIESZKANIE pięciopokojowe urządzone luksusowo, do wynajęcia. Pełny komfort, świetne położenie. Czynsz 30 zł. meble 300 zł. Agencja Reklamowa, Chorażczyn 7. „Chrześcianinowi”. 634

Poszukuję pokoju słonecznego, z całodziennym utrzymaniem od 8-go lutego blisko techniki, wejście osobne lub z przedpokoju dla słuchaczki Politechniki. Oferty nadesłać M. K. 3 Maja 6. I p. 794

Poszukuje się kilkonastu lokali na sklepy

w różnych okolicach miasta. Zgłoszenia pod „SERV” do Administracji Słowa Polskiego. 807

Pokój frontowy, z osobnym wejściem, umeblowany, dla poważnego pana do wynajęcia. Oglądać można między 3-5, Długosza 27, parter prawo. 750

2 pokoje umeblowane solidnym katolikom do wynajęcia. Do obejrzenia między 2-4. Lenartowicza 15 parter, Pawlikowa 834

5-8-11 pokoi, lokale biurowe przy Kopernika, 12 pokoi Kraszewskiego, 3 pokoi, kuchnia Sykstuska zaraz do wynajęcia za czynszem 2-letnim. „Informator” Kopernika 22, telefon 446. 811

Wyższy urzędnik państwowy noszukuje 1 lub 2 pokoi z kuchnią. Czynsz według umowy Wiadomość do adm. pod „Przewodni”. 692

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

10 groszy za wyraz.

Uleważam skradzioną mi urzędniczą legitymację wydaną przez Bank Gospodarstwa Krajowego — oraz kartę na broń — wydaną przez b. Dyrekcję Policji we Lwowie Marjan Czuma”. 839

„NEWEGO” czyści brudne ściany, sufity drogą suchą wióruje, fraterule posadzi, tap. owady w niesz. kanłach. Jagiellońska 18. Telef. 36 51 721

ZŁOCENIE, srebrzenie, naprawa torebek i wszelkiej biżuterii od groszy 50 tylko w wtydorni Wł. Buszek i wów Akademicka 6 telefon 14 48 81

Emor. wyż. urzędnik państwowy przyjmie administrację realności nie żądając mieszkania. Zgłoszenia pod „Emeryt” do administracji Słowa polskiego. 791

Osoba dystyn. ana poszukuje towarzysza osoby kulturalnej celem wspólnego wyjazdu do Paryża i na Riwierę. Każda na własny koszt pod „Lwów”. 824

Co wtorku bezpłatnie kuracyjne mycie głowy w instytucie kosm.-fryz. B. Thiel. pl. Trybunalski 1 L p 116

Ogłoszenie.

Urząd gminny w Chodorowie, rozpisuje niniejszem Konkurs na budowę budynku Elektrowni.

Oferty należy wnosić najpóźniej do dnia 17 lutego 1930 r., 12 godzina w południe. Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 lutego 1930 r., godz. 16-18

Bliższych wyjaśnień udziela Urząd gminny, gdzie również można przeglądać i sporządzić odpisy kosztorysów ślepych i odtisku planu budowy.

Naczelnik gminy:

721

Hipolit Wanatowicz.

Ogłoszenie.

Urząd gminny w Chodorowie, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Rachmistrza.

Oferty wraz z dokumentami wykazującymi wymogi ustawowe w szczególności wiek poniżej lat 40 Obywatelstwo Polskie, odbyta służb wojskową, kwalifikację przepisana okólnikami T. W. S. odbyta odpowiednią praktykę i niekazitelne zachowanie się, należy wnosić do Urzędu najpóźniej do dnia 15 lutego 1930 r.

Naczelnik gminy:

751

Hipolit Wanatowicz.



L. M 16105/30

OBWIESZCZENIE

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że owo nie do postanowień ustawy z dnia 11/VII 1923 Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 74 rozporządzenia Prezydenta Rzpliej z dnia 17/VI 1924 Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 522 oraz par 53 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28/VI 1926 Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 433, że preliminarz budżetu zwyczajnego na rok 1930/31 jest wyłożony do przeglądu w biurze Wydziału II Magistratu (ratusz, II p., drzwi 62) przez dni 7, a to od dnia 4 lutego do dnia 10 lutego 1930 włącznie, w godzinach od 9 tej do 13-tej.

Interesowanym płatnikom danin komunalnych przysługujące prawo przeglądania wyłożonego preliminarza budżetowego w powyższym terminie oraz wnoszenia zarzutów i zastrzeżeń w dalszym terminie 7-dniowym, a więc do dnia 17/II włącznie.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa

Lwów, dnia 31 stycznia 1930 r

Komisarz Rządu

p. o. Prezydenta miasta Lwowa

Prof. Dr. Otto Nadolski w. r.

856



*Brak czasu
do mycia włosów?*

Niema żadnego więcej powodu odmawiać zaproszeń albo rezygnować z zabawy, jeśli posiada Pani Suchy Shampoo z Czarną Główką!! W przeciągu 3 minut uzyska Pani, przez zwykłe napudrowanie i wyszcotkowanie, najpiękniejsze włosy! Pudełko za zł. 2,50 wystarcza na szereg miesięcy. Do gruntownego mycia głowy prosimy używać tylko „Shampoo z Czarną Główką”!



**Suchy Shampoo
z Czarną Główką**
Piękne włosy w 3 minutach.

Wszędzie do nabycia, gdzie niema wzrostu u firmy Aptekarz Drancz i Ska Bielsko.

WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU W OLKUSZU

ogłasza

KONKURS

na posadę lekarza rejonowego z płacą 550 — do 700 zł. w osadzie Pilica (6.000 ludności) pow. Olkuskiego. Posada będzie do objęcia od 1 marca b. r. wymagana jest dobra znajomość położnictwa i chirurgii ambulatoryjnej oraz co najmniej trzyletnia praktyka lekarska poparta odpowiednimi świadectwami. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Powiatowego w Olkuszu.

Dr. Zakrzewski
lekarz powiatowy

Starosta Stamirowski
przewodniczący Wydziału.

Daj grosz na cele Tow. Szkoły Ludowej.

Zupełne zwiniecie! „ELEKTROBŁYSK” Lwów, Skarbkowska 4
zatem ceny bajecznie niskie i na dogodnych warunkach dla lamp, świeczników, żarówek i wszelkich materiałów elektrycznych.

PHILIP MACDONALD.

24)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sułkowskiej.

(Ciąg dalszy)

— Chciałby — rzekł detektyw — chciałbym jeszcze raz pomówić z Dufresnem. Krótka. Parę pytań.

Lucas błysnął oczami.

— Owszem, jeżeli sobie życzysz. Ale o co go chcesz zapytać? O pogodę?

— Chciałbym wiedzieć, co on mówi o — wymienić, o co mu idzie. — Rozumiesz pan, superintendentie? Pan go będzie pytał. Tak będzie dyplomatycznie.

Poproszono Dufresne'a, który wszedł z twarzą wyrażającą lekkie zdziwienie. Usiadł przy nawprost Boyd'a, położył przed sobą ręce na stole i Antoni stwierdził po raz drugi, że były to ręce mądre, silne i może nieublagane.

Boyd zaczął mówić.

— Panie Dufresne, chcielibyśmy pana zapytać, czy pan nigdy — albo w

trakcie pełnienia swoich urzędowych obowiązków, albo w innych okolicznościach — nie natknął się na nic szczególnego, co by mogło mieć przypuszczalnie związek z zabójstwem sir Alberta. Rozumie pan? Mogła to być jakaś bagatela, jakaś reminiscencja z jego przeszłości, jakieś przelotne wrażenie...

Dufresne przerwał energicznie.

— Rozumiem pana doskonale. Mogę na to odpowiedzieć tylko przeczeniem absolutnym przeczeniem. Nie wiem o niczym takim. O niczym.

— Dziękuję panu. A teraz drugie pytanie. Przypuszczam, że znał pan zmarłego bardzo dobrze. Co pan...

Dufresne przerwał po raz drugi.

— Znałem sir Alberta, tylko ze strony urzędowej. Co się tyczy jego pracy i jego metod traktowania różnych spraw, znałem go bardzo dobrze. Jako jego sekretarz — musiałem, siłą rzeczy. Jako o człowieku — nie wiedziałem nic. Mam zasadę przeciągania bardzo wyraźnej linii granicznej między dwiema dziedzinami życia — urzędową, zawodową z jednej strony, prywatną — z drugiej.

— Rozumiem, chociaż to, co pan mówi, niema nic wspólnego z moim pytaniem. — Po drugiej przerwie ton Boyda przybrał wyraźnie ostre brzmie-

ŚWIATOWEJ SŁAWY PATENTOWANE łątki do papierosów
PREPAROWATKI

MONTE - SANTO

DWUWATKI Nr. 44

odznaczone wieloma nagrodami na wystawach w kraju i zagranicą

fabr. gillz „**SOKÓŁ**” W KWAŚNIEWSKI I F. PACHOLCZYK

Warszawa, ul. Leszno Nr. 108 — telefon 266-42.

GRAMOFONY i płyty krajowe i zagr. jak Columbia, His Master, Polydor, Brunswick, najnowsze nagrania taneczne, śpiewy pierwszorzędných tenorów etc. Nagrania skrzypcowe. Wszystkie zdjęcia filmu „Śpiewający brzoza” — poleca najtaniej

MALWINA ROSENMAN

Lwów, Janiellońska 17, Telefon 17-25.
Warunki najdogodniejsze. 462

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przy pomocy wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie.
Nr. A. 23.

Kraków, dnia 25 stycznia 1930.

Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie ogłasza

Konkurs

I) na stanowiska Kontraktowych inżynierów mierniczych oraz mierniczych do prac scaleniowych.

Uposażenie zależne od kwalifikacji:

a) dla samodzielnych od 550—750 zł. mies. oraz akord 20—30 zł. od ha, względnie diety VII st. st.

b) dla sił pomocniczych 400—500 zł. oraz akord, względnie diety IX—VIII st. st.

c) dla praktykantów 200—350 zł. mies. oraz akord, względnie diety XI—X st. st.

Wykształcenie: miernicze wyższe lub średnie.

Praktyka: ad a) przynajmniej 5 letnia w tem 3 lata przy scalaniu gruntów, w charakterze prowadzącego scalenie,

ad b) 3-letnia, najmn. 1 rok przy scaleniu,

ad c) poniżej 3 lat.

II) a) Komisarza Ziemskiego,

b) Kierownika Kancelarii,

c) Rachmistrza,

posiadających dłuższą praktykę.

Upoważnienie: ad a) VIII względnie VII st. st.

ad b) i c) X względnie IX st. st.

Wykształcenie: ad a) prawnicze względnie rolnicze.

O stanowisko ad b) i c) ubiegać się mogą również emerytowani urzędnicy.

Podania wraz z odpisami świadectw należy wnosić do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie, do dnia 15 lutego br. W razie nieuwzględnienia odpisy zwraca się.

842

Prezes: **J. Bulanda.**

nie. — Proszę mi powiedzieć, czy, znając sir Alberta L'nes - Bowera, takim jak go pan znał, zauważył pan w nim ostatnio jaką zmianę, coś uderzającego czy dziwnego? Przez „ostatnio” rozumiem trzy ubiegłe miesiące. Proszę, niech pan się dobrze zastanowi.

Dufresne, który nie spuszczał wzroku z twarzy pytającego, ubawiony jego oficjalną surowością stłumił lekki uśmiech. Tak się przynajmniej wydawało Antoniemu. Po krótkim namyśle rzekł:

— Nie sędzę. Może być, że okazywał nieco większą skłonność do rytycji z powodu drobniaków, ale to może dlatego, że był przepracowany i dawno nie wyjeżdżał na wypoczynek.

— Był skłonny do irytacji? — zapytał Antoni. — Czy stale?

— O, nie, przeciwnie. W stosunkach biurowych był uprzejmy i wyrozumiały.

— Tak, że zmiana nastrojów — nagły gniew lub zdenerwowanie rzuciłyby się w oczy.

Ostatnią uwagę wypowiedział Boyd.

— O, naturalnie.

— Ale pan nic nie zauważył. No, prócz słabej, zrozumiałej zresztą irytacji.

— Absolutnie nie.

— Hm! Ostatnie pytanie. Czy wczoraj sir Albert zachował się jak zwykle?

— Może niezupełnie.

— O! Pod jakim względem?

— Z rana wydawał się bardzo przygnębiony, ale potem mu to przeszło.

— O, takie rzeczy przechodzą — rzekł Antoni.

Szybki błysk białych zębów rozjaśnił na chwilę twarde linie twarzy Dufresne'a.

— To nie było takie przygnębienie jak pan myśli — odpowiedział. A przynajmniej ja nie miałem tego wrażenia. W przeciwnym razie nawetbym o tem nie wspominał.

— Więc pan mówi — napierał się Boyd — że mu to jednak przeszło?

— Tak. W południe był już taki, jak zwykle. Muszę tylko zaznaczyć, że w tym jego nastroju nie było nic nadzwyczajnego, nic anormalnego. I jeżeli o tem wogóle mówię, to tylko dlatego, że panowie domagają się drobiazgowych odpowiedzi.

— Tak. Rozumiemy pana. — Lucas spojrzął na Boyda. — Czy to wszystko, superintendentie? Tak?

(C. d. n.)